Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ludwika Gorzuchowskiego
Nr
CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 224 (11 827) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 27 IX 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 50 zł

50. rocznica powstania Szarych Szeregów

Operacja „Wrzesień '89"

Harcerze dziś przy ogniskach

Dzisiaj pierwszy dzień Operacji „Wrzesień '89" harcerzy Białostockiej Chorągwi ZHP. Przypomnijmy, że rozpoczyna się ona w 50. rocznicę przejścia harcerstwa do konspiracji. Wtedy to organizacja przybrała kryptonim „Szare Szeregi". Ten czas druhowie przypomną sobie i innym dzisiaj na licznych spotkaniach w Kręgu Ognia, wspólnie z byłymi członkami „Szarych Szeregów", seniorami. Idzie nie tylko o wspomnienia, bardziej — o odnalezienie w historii tego, co może być ważne obecnie.

Zadanie na dziś brzmi: **„Szare Szeregi"**. Jutro — **„Zapomniane groby"**. Tak wynika ze specjalnego rozkazu komendanta Chorągwi Białostockiej.

Senat wobec spraw budżetowych

Ostatnie prowizorium?

Wczoraj odbyło się posiedzenie Senatu, którego przewidziany porządek dzienny obejmował trzy punkty: ✱ stanowisko Senatu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w październiku 1989 r. oraz o zmianie ustawy budżetowej na br. i niektórych innych ustaw; ✱ zmiany na stanowiskach komisji senackich; ✱ wolne wnioski.

Ten trzypunktowy porządek uzupełniony został na wstępie posiedzenia o punkt dotyczący zmiany na stanowisku sekretarza Senatu, co pozostaje w związku ze wspomnianymi przewidzianymi zmianami na stanowiskach przewodniczących komisji.

Obecny projekt nowelizacji ustawy budżetowej jest ostatnim rozwiązaniem prowizorycznym, które obowiązywać ma tylko w październiku — zapewnił senatorów wiceminister Finansów **Wojciech Misiąg**. Obiecał, iż za dwa tygodnie rząd przedstawi projekt nowelizacji ustawy budżetowej z 1989 r., oparty już na precyzyjnym programie gospodarczym.

O kształcie rządowej propozycji budżetu na październik — podkreślił — decydują przede wszystkim fakty zastane. Zablokowanie dalszego zadłużenia się budżetu w Narodowym Banku Polskim sprawiło wprawdzie, iż formalnie jego deficyt nie powiększył się od maja, ale w praktyce narosły znaczne za-

Mimo negatywnych wstępnych opinii obydwu senackich komisji: Gospodarki Narodowej oraz Inicjatyw i Prac Ustawodawczych ległości.

Senat po długiej dyskusji, w której wskazywano, iż rządowi należy dać pewien czas na przygotowanie projektu budżetu o charakterze deflacyjnym, zatwierdził propozycję rządu zwiększenia na październik o 1,5 biliona zł limitu, na który budżet może się zadłużyć w Narodowym Banku Polskim. Tym samym górna granica deficytu budżetowego zaakceptowana przez Senat wynosi na październik 4,9 biliona zł. **Senatorowie podjęli tę decyzję większością głosów, po zapewnieniu przez przedstawicieli rządu, iż zdoła on na koniec roku sprowadzić deficyt co najmniej do poziomu obecnego.** W chwili zamykania dzisiejszego numeru „GW" trwała debata nad kolejnym kontrowersyjnym zapisem dotyczącym zmian w ustawie o działalności gospodarczej, który umożliwiałby — w myśl rządowych propozycji — zwiększenie poboru podatku dochodowego z tytułu wzrostu wynagrodzeń do poziomu przekraczającego 50 proc. dochodu podmiotów gospodarczych.

Niepokoje w zakładach karnych

— Nie przewiduje się w tej chwili żadnej amnestii dla skazanych — oświadczył I zastępca ministra Sprawiedliwości **Adam Strzembosz** 26 bm. podczas konferencji prasowej poświęconej problemom więziennictwa. Być może — dodał — reforma prawa karnego, która w ciągu kilku miesięcy wejdzie w życie, będzie połączona z amnestią, związaną z dostosowaniem wcześniej orzeczonych kar do nowych przepisów.

Niepokoje wśród więźniów zaczęły się 8 czerwca, a pierwotna ich przyczyna była prozaiczna — podwyżka cen papierosów. Protesty polegały głównie na odmowie wykonywania pracy, następnie — odmowie przyjmowania posiłków, wreszcie doszło do okupacji hal produkcyjnych i budynków mieszkalnych. W sumie niepokoje objęły 42 zakłady karne, 31 aresztów oraz 3 ośrodki przystosowania społecznego. Osadzeni żądali weryfikacji wyroków, ogłoszenia amnestii — także dla wielokrotnych recydywistów — zwiększenia wynagrodzenia

Ciąg dalszy na str. 2

Podwyższono taryfę celną

Jak poinformowało Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — od 5 października br. podwyższone zostają cła na towary przywożone w niehandlowym obrocie towarowym z zagranicą. Zakres przywożonych do kraju towarów objętych opłatami celnymi pozostaje bez zmian.

Dotychczas stosowane stawki celne podwyższa się przeciętnie trzykrotnie, z wyjątkiem: części i akcesoriów sa-

Ciąg dalszy na str. 2

Budowa koksowni w Stonavie

Czesi robią swoje...

— Rozmowy ze stroną polską nie są zakończone, ale prace przy budowie pierwszego obiektu koksowni w Stonavie trwają — cytuje ostrawską, polskojęzyczna gazeta „Głos Ludu" wypowiedź przedstawicieli władz administracyjnych regionu. Wznoszony obiekt będzie produkował 1,2 mln ton koksu. Jak wynika z prezentowanych przez gazetę ocen ekspertów, nowa koksownia pozwoli zamknąć dwie sąsiednie i przestarzałe „przyczyniając się do poprawy stanu środowiska naturalnego".

Warto przypomnieć, że polskie ruchy ekologiczne i środowiska opozycyjne wielokrotnie protestowały przeciwko budowie tej koksowni. Jak na razie bez skutku. A Czesi robią swoje...

IRCh-a zakończyła działalność

Groźne ładunki chemiczne nadal poza kontrolą

Coraz dalej od oczekiwań

Sesja WRN w Białymstoku

JAKA JEST rzeczywistość każdy widzi. Wysokie ceny żywności, masowy wykup towarów, deficyt surowców, materiałów i paliw, brak środków finansowych, niezadowalające tempo wzrostu produkcji przemysłowej, niskie zaawansowanie robót w budownictwie mieszkaniowym (zaledwie 30 proc. planu rocznego w ciągu I półrocza br.), malejący skup żywca — to negatywne tendencje, które ujawniły się w gospodarce województwa w ciągu sześciu miesięcy br. i nie zostały zahamowane w lipcu, sierpniu i wrześniu. Czwarty kwartał zapowiada się jeszcze trudniejszy. Nie należy spodziewać się dotacji z Ministerstwa Finansów, trzeba podejmować działania równoważące budżet województwa, w którym brakuje złotówek.

Uchwalając plan społeczno-gospodarczy na pięć lat i kolejne plany roczne, radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku za każdym razem stwierdzali, że dalekie są one od oczekiwań społecznych. Wczoraj stanęli przed niepopularnym zadaniem: zredukowania nawet tych wcześniejszych, wcale nie satysfakcjonujących zamierzeń.

Wobec takiej konieczności uznali za swój obowiązek w pierwszym rzędzie ochronę tzw. sfery budżetowej, czyli oświaty, służby zdrowia, kultury. Zamknięcia szpitala czy szkoły przecież nikt z nas by im nie wybaczył.

Po dyskusji za i przeciw przyjęto przedstawione przez wojewodę — **Mariana Galę** propozycje zmierzające do wstrzymania niektórych inwestycji, by ich kosztem szybciej sfinalizować inne, bardziej za-

Ciąg dalszy na str. 2



Tradycja jest w ZHP wciąż żywa, a najlepiej przekazać ją mogą najstarsi, którzy też zwykle cieszą się dużym poważaniem. Prezentujemy druha **STANISŁAWA BRONIEWSKIEGO** „Orszę", ostatniego naszelnika „Sz. Sz.", który chętnie spotyka się z młodzieżą. (kr)

Rożnorodność opinii w przedzjazdowym sondażu

Większość za radykalnymi zmianami

Od kilku dni trwają w organizacjach partyjnych naszych województw rozmowy sondażowe wokół czterech pytań postawionych na pierwszej części XV Plenum KC PZPR. Pytania te dotyczą zasadniczych spraw związanych z przygotowaniami do XI Zjazdu, na przykład wyboru delegatów, zmian w programie, funkcjonowaniu partii w nowym układzie politycznym.

— Zbieranie opinii — mówi sekretarz **KM w Białymstoku — Ryszard Adamski** — odbywa się w warunkach pełnej swobody wypowiadania własnych myśli. W licznych POP odbyły się już zebrania dyskusyjne, na których podejmowano wspólne stanowiska w poszczególnych sprawach. Tak też było na spotkaniach połączonych mniejszych liczebnie organizacji, m. in. w PZU. Zebrania przebiegają w spokojnej i rzeczowej atmosferze, chociaż zdania są często kontrowersyjne. Twierdzi się, że pytania są oczywiste, nad sprawami tymi od dawna rozmawia się w szeregach partyjnych. Przeważa pogląd o potrzebie szybkiego zwołania zjazdu.

Podobne opinie formułowane są w ankietach, np. w BZPB „Fasty" i MPK. Ale także i tutaj niektórzy zastanawiają się czy zamiast sondażu nie lepsze byłoby referendum z zobowiązującymi centralę odpowiedziami. Ponadto słowa krytyki wzbudza krótki termin sondażu.

Jakie są konkretne odpowiedzi? Otóż zdecydowana większość jest za zmianą regulaminu wyborczego, przyznaniem kandydatom czynnego i biernego prawa wyborczego, tworzeniem oddolnie różnorakich platform wyborczych i przekształceniem PZPR w nową partię z nowym programem, statutem i nazwą.

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania K. Skubiszewskiego

⊡ NOWY JORK — Przebywający w Nowym Jorku z okazji 44. Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister Spraw Zagranicznych Polski, prof. Krzysztof Skubiszewski, spotkał się z ministrem Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii **Johnem Majorem**.

Minister K. Skubiszewski wziął udział w spotkaniu ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego. Tematem spotkania były problemy stosunków Wschód-Zachód, zwłaszcza w związku z niektórymi kwestiami, dyskutowanymi na 44. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Rolnicy z „Solidarności" u papieża

⊡ RZYM — Papież **Jan Paweł II** przyjął we wtorek na audiencji w swej letniej rezydencji w Castelgandolfo przebywająca w Rzymie delegację związku Rolników Indywidualnych „Solidarność" z przewodniczącym i wicemarszałkiem Senatu **Józefem Śliszem** na czele.

Tego samego dnia delegacja była przyjęta przez przewodniczącego włoskiego Senatu Giovanniego Spadoliniego.

Valery Giscard d'Estaing przybywu do Polski

⊡ WARSZAWA — 27 bm. w godzinach wieczornych przybywa do Polski — na zaproszenie prezydenta **Wojciecha Jaruzelskiego** — wybitny polityk, były prezydent Republiki Francuskiej **Valery Giscard d'Estaing**.

Jego trzydniowy pobyt w naszym kraju ma na celu przede wszystkim zapoznanie się z sytuacją gospodarczą Polski oraz podjęcie rozmów na temat ewentualnej pomocy ekonomicznej dla naszego kraju.

wiadomości dnia

Spotkanie L. Wałęsy i Cz. Miłosza

⊡ GDAŃSK — 26 bm. w siedzibie NSZZ „Solidarność" w Gdańsku **Lech Wałęsa** spotkał się z **Czesławem Miłoszem**. Było to ich drugie spotkanie. Poznali się w 1981 r. podczas pierwszej po latach wizyty pisarza w Polsce.

Po rozmowie Czesław Miłosz złożył wiązankę kwiatów przed Pomnikiem Poległych Stoczniowców.

Wezwanie do odwetu

⊡ LONDYN — Przewodniczący parlamentu irańskiego Mahdi Karrubi ponowił 23 bm. wezwanie do muzułman o dokonanie odwetu na saudyjskiej rodzinie królewskiej za skazanie na śmierć 16 Kuwejtczyków oskarżonych o podłożenie latem tego roku bomb w Mekce.

Dzień wcześniej większość deputowanych irańskiego parlamentu wypowiedziała się za akcją odwetową przeciwko saudyjskiej rodzinie królewskiej i za obaleniem siłą monarchii w Arabii Studyjskiej.

Wł. Siła-Nowicki wiceprzewodniczącym Międzynarodówki chadeckiej

⊡ NOWY JORK — W Gwatemali odbył się Kongres Międzynarodówki Chrześcijańsko-Demokratycznej. Udział w nim wzięła delegacja Stronnictwa Pracy z prezesem **Władysławem Siła-Nowickim** i **Stanisławem Gebhardtem**. Kongres wybrał nowe władze. Przewodniczącym został **Eduardo Fernandez** z Wenezueli, a sekretarzem generalnym **André Louis** z Belgii. Na jednego z wiceprzewodniczących Międzynarodówki Chrześcijańsko-Demokratycznej wybrano **Wł. Siła-Nowickiego**. SP należy do grona członków założycieli tej międzynarodowej organizacji powstałej w 1961 roku i skupiającej dziś 54 partie z 50 krajów.

(opr. nil)

Nie ma wódki krajowej — jest z importu

Już od kilku miesięcy brakuje w sklepach krajowych wódek czystych. Jest natomiast w bród czystych wódek importowanych, po cenach trzykrotnie wyższych niż rodzime. Kto na tym robi interes? Na pewno nie skarb państwa.

Ostatnio obok samochodów i kawy sprowadzanych do kraju w dużych ilościach przez prywatnych importerów, pojawił się alkohol. Przywożony jest promami na samochodach z przyczepami. Zdarza się, że dostawa, przeznaczona dla jednego tylko odbiorcy waży 20—22 tony. Jak dotychczas rekordowa ilość alkoholu (wina i wódki) dotarła promem z Danii do Świnoujścia 14 bm. Trzech wspólników ze Szczecina, Poznania i Międzyzdrojów, przywiozło tego dnia 13 tys. litrowych butelek alkoholu. Ma się rozumieć, że zapłacili cło wynoszące tysiąc zł od litra, ale i tak transakcja się opłaca, i to sowicie. **Ten rodzaj wódek kupowany jest w Hamburgu**, w strefie wolno-

Ciąg dalszy na str. 2

Pod hasłem: „Wolność, równość i braterstwo"

Demonstracja w Lipsku

W poniedziałek wieczorem w Lipsku doszło do kolejnej nielegalnej demonstracji społeczeństwa. Ulicami miasta przeszło około 8 tys. ludzi, wznosząc okrzyki „Wolność, równość i braterstwo", domagając się zgody na rejestrację powstałej przed dwoma tygodniami opozycyjnej organizacji politycznej „Nowe forum". Była to największa nielegalna demonstracja w tym mieście od wielu lat.

Podobnie jak poprzednie, pochód demonstrantów uformował się bezpośrednio po nabożeństwie w kościele świętego Mikołaja, w którym uczestniczyło ok. 2 tys. osób, — następne 2 tys. zgromadziło się przed świątynią. Po zakończeniu nabożeństwa, w czasie którego pastor **Christoph Wonneberger** powiedział, iż państwo nie ma prawa rządzić przemocą i zażądał wolności słowa oraz zebrań, wszyscy śpiewając Międzynarodówkę udali się w kierunku śródmieścia nie napotykając na większy opór sił porządkowych. Po drodze dołączyło do manifestujących kolejne 4 tys. osób, głównie młodzieży. Gdy czołówka pochodu dotarła do hotelu Continental w pobliżu głównego dworca kolejowego została rozpędzona przez policję, która zatrzymała około 50 osób.

(PAP)



Okulary słoneczne „Boris". Na taki pomysł wpadł optyk z Monachium Toni Suchy. Pomysł chwycił. Boris Becker ma wiele wielbicielek. CAF-Keystone

Musumi-cudowne dziecko Indii

TEGO DOMU w miejscowości Adhra w indyjskim stanie Bengal Zachodni nie trzeba szukać. Wskaże go każdy mieszkaniec. Zresztą już z daleka widać w pobliżu grupy podekscytowanych ludzi. Mieszka tu cudowne dziecko Indii, **Musumi**...

Musumi teraz nie przyjmuje wizyt. Pilnie się uczy: za dwa lata czeka ją egzamin do X klasy szkoły ogólnokształcącej. **Właśnie skończyła siedem lat. Jeśli jej się powiedzie, być może będzie najmłodszą w historii studentką uczelni wyższej.**

Rodzina **Chakravatych** nie jest rodziną przeciętną — oboje rodziców ma wyższe wykształcenie. Ojciec Musumi, **Sadhan**, pracuje jako naukowiec w instytucie w Dhanbadzie, matka, **Sipra**, zajmuje się problemami rozwoju umysłowego dzieci w ośrodku oświatowym. Musumi ma młodszą siostrę, **Priyankę**.

Musumi wcześnie zaczęła zadziwiać najbliższych swymi talentami. **Gdy miała półtora roku, umiała już biegle pisać w trzech językach i trzech alfabetach: angielskim, hindi i bengalskim.** W wieku dwóch lat zainteresowała się polityką i znała nazwiska najbardziej znanych osobistości stanowych i ogólnoindyjskich. Gdy ukończyła trzy lata, poczęła zgłębiać sekrety matematyki, fizyki i chemii. Po kolejnych 18 miesiącach zabrała się za naukę holenderskiego i dzisiaj zupełnie nieźle się już nim posługuje. **W tym czasie pisała już na maszynie, w rok później grała na harmonii klasyczną muzykę indyjską, od niedawna uczy się też niemieckiego!**

Musumi, jak wszystkie dziewczynki w jej wieku, uwielbia czekoladę i zabawę lalkami. **Jednocześnie potrafi wyrecytować newtonowską drugą zasadę dynamiki, wyjaśnić molekularną strukturę gazów, rozwiązywać skomplikowane zadania trygonometryczne, zacytować całe ustępy konstytucji indyjskiej i wykonać doświadczenia chemiczne.** Musumi ma fotograficzną pamięć. „Gdy tylko raz coś przeczyta — mówi jej ojciec — nigdy już tego nie zapomni".

„Cudowne dziecko Indii" jest ogromnie pracowite. Wstaje przed czwartą nad ra-

Ciąg dalszy na str. 2

Dopłata turystyczna niezgodna z Konstytucją

Trybunał Konstytucyjny uznał wczoraj — na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich — że wprowadzana w wielu województwach tzw. 10-proc. dopłata turystyczna stanowi w istocie podatek, a przepis ustawy o cenach, na podstawie którego ją ustalano — jest niezgodny z Konstytucją. (PAP)

KGB - CIA

Pierwsze kroki we współpracy antyterrorystycznej

W Los Angeles rozpoczęło się pierwsze nieoficjalne spotkanie ekspertów z KGB i CIA specjalizujących się w działalności antyterrorystycznej. W ciągu tygodnia omówią oni możliwości współpracy, zwłaszcza w wymianie informacji i metod dotyczących zwalczania terroryzmu. Kolejne spotkanie odbędzie się w styczniu przyszłego roku w Moskwie. Przewiduje się wówczas podpisanie odpowiedniego porozumienia w tej dziedzinie.

(PAP)



Zadyma za złotówkę

Toruński student (germanistyka) rodem z Białegostoku wymyślił zabawę, przyjaciele mu pomogli, a Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Białymstoku przyklasnął, ułatwiając przy okazji „odnośny kwit", że to nie zgromadzenie (o zgrozo!) polityczne i...

Ubaw jest po pachy. Ludzie cokolwiek zdziwieni. Małoletni zaś zadowolone. Bo oto:

ŚPIEWAMY ZA ZŁOTÓWKĘ!

Ciąg dalszy na str. 2

Nie wszystkim słoniom jest tak wesoło, jak tym, choć są w niewoli. Co roku w Afryce zabija się 10 tys. sztuk tych zwierząt by zdobyć cenne kły. Jeśli tak dalej pójdzie w roku dwutysięcznym w Afryce wyginą zupełnie te sympatyczne i pożyteczne zwierzęta

CAF — Reuter

Abonament rtv — droższy

Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja" informuje, że od 1 października br. ulegają podwyższe opłaty abonamentowe rtv. Opłata za używanie telewizora lub telewizora i radia będzie wynosiła 900 zł miesięcznie, za używanie radia (dla abonentów nie posiadających telewizorów) 100 zł miesięcznie. Zasada kwartalnego wnoszenia opłat nie ulega zmianie.

Abonenci, którzy uiścili opłaty według stawek obowiązujących przed podwyżką są zobowiązani do wniesienia dopłat w terminie do 15 grudnia br. (PAP)

JUTRO W „GAZECIE"

Dyskutuje się teraz o przyszłości partii, o nowym jej kształcie, programie i statucie. Przede wszystkim jednak warto zastanowić się

NA KOGO MOŻNA LICZYĆ?

we własnych szeregach, kto nie zawiedzie, gdy przeprowadzane będą rewolucyjne zmiany. Wydaje się bowiem, że z niektórymi towarzyszami można by się już rozstać...

Na pewną Bardzo Ważną Naradę przyjechały aż cztery Bardzo Ważne Osoby z tej samej Bardzo Ważnej Instytucji. Każda zabrała głos pouczając, w jak trudnej sytuacji znalazł się kraj i jak bardzo trzeba oszczędzać. Po zakończeniu obrad cztery Bardzo Ważne Osoby wsiadły do czterech polonezów i czterech kierowców odwiozło je pod ten sam gmach. Cóż, nie ma

DROGOWSKAZÓW

chodzących drogą, którą wskazują...

Człowiek pełny to nie tylko człowiek najedzony, lecz taki, który potrafi chłonąć strawę duchową. Im gorsze czasy, tym więcej mu tej strawy trzeba, ona jest konieczna, żeby nie zwątpić, naładować swój psychiczny akumulator, nie poddawać się szarej codzienności. W liście

DO MARII O MUZYCE

tym razem o tym, że muzyka właśnie jest cudowną, uodporniającą witaminą A witaminy najlepiej przyjmować świeże...

pogoda

Trwająca od dłuższego czasu ciepła słoneczna pogoda powoli zaczyna się psuć. Na dziś synoptycy białostockiego Oddziału IMiGW przewidują zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach 17—19 st. C; minimalna 7—9 st. C. Z kierunków południowych i południowo-zachodnich wiać będzie słaby wiatr.

Jutro również okresami wystąpią deszcze, nie przewiduje się natomiast istotniejszych zmian.

Na życzenia imieninowe i wiązanki kwiatów czekają dziś: Damian, Amadeusz i Mirabella. (li)

Coraz dalej od oczekiwań

Ciąg dalszy ze str. 1

awansowane. Wśród tych, z których trzeba było zrezygnować są m.in. niektóre obiekty melioracyjne, odcinki sieci wodociągowej i cieplnej, domy pomocy społecznej, izba wytrzeźwień w Białymstoku.

Akceptując uchwałę na ten temat — na wniosek radnego **Mariana Wiśniewskiego** — zobowiązano wojewodę do poszukiwań dodatkowych źródeł dochodu i uwzględnienia wymogów działań oszczędnościowych i proefektywnościowych.

Debata nad oceną realizacji wojewódzkiego planu i budżetu w ciągu pierwszego półrocza br. zajęła radnym dwie godziny. W dalszym ciągu obrad przy trzech wstrzymujących się głosach zadecydowano o zakończeniu działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. W stanowisku przyjętym na ten temat — a zaproponowanym przez radnych, członków PZPR (przedstawił je zastępca przewodniczącego WRN — Mikołaj Kozak) stwierdzono, że IRCha spełniła swoje zadania i w nowych warunkach społeczno-politycznych nie ma potrzeby przedłużania jej działalności. Należy podziękować dotychczasowym kontrolerom oraz tym, którzy wyrazili chęć kandydowania w nowej kadencji oraz zwrócić się do rad narodowych stopnia podstawowego z prośbą o nawiązanie z nimi współpracy. Powinni oni znaleźć się w kręgu zainteresowania przy wyborach do samorządu terytorialnego.

Sporo emocji wywołała, znana już nie tylko z wcześniejszych obrad WRN, sprawa przewożenia przez teren województwa niebezpiecznych ładunków kolejowych. Wystąpienie dyrektora CDOKP — mgr. inż. **Macieja Auguścika**, który kierował akcją usuwania awarii cystern z chlorem nie usatysfakcjonowało radnych. Zaproszony gość — zdaniem członków WRN — nie odpowiedział na pytanie, co kolej zrobiła, żeby nie dopuścić do podobnych sytuacji?

Stanisław Kulesz — przewodniczący Komisji Prawa i Porządku Publicznego postanowił wprowadzić ten temat raz jeszcze na najbliższe obrady swojej komisji i wyraził nadzieję, że przybędzie na nie dyrektor CDOKP. Posłowie Ziemi Białostockiej złożyli w Sejmie interpelację w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa przy przewozach groźnych ładunków chemicznych.

Analizując uchwały podjęte przez WRN poprzedniej kadencji, oceniono realizację zadań w zakresie rozwoju przemysłu rolno-spożywczego. **Stanisław Dworakowski** — przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa — przedstawiając informację na ten temat, wyraził zaniepokojenie m.in. brakiem postępów w budowie trzech krochmalni.

W punkcie obrad przewidzianym na interpelacje **Anna Bajko** w imieniu mieszkańców Białowieży ponownie uzasadniała stanowisko w kwestii zachowania linii kolejowej do Hajnówki i prosiła o wyjątkowe traktowanie tego problemu ze względu na to, że dotyczy on unikatowego środowiska — Puszczy Białowieskiej. W odniesieniu się do tej sprawy przez mgr. inż. Macieja Auguścika z CDOKP radni dopatrzyli się zbyt schematycznego podejścia. Zgoda, linia jest nierentowna, ale PKP nic nie zrobiła, żeby ją usprawnić i uatrakcyjnić. W tej sprawie posłowie również złożyli interpelację w Sejmie.

Poseł **Aleksy Siemieniuk**, także z Białowieży, pytał wojewodę o możliwość gazyfikacji tej gminy. To działanie miałoby związek z ochroną środowiska.

Bogdan Mikulski z Siemiatycz przedstawił kłopoty z brakiem wody na wsi i trudności hodowców zwierząt z dostępem do sztucznej inseminacji. Jan Popławski z Krypna proponował powrót do pośrednictwa GS w sprzedaży materiałów budowlanych i zwracał uwagę na dotkliwy brak paliwa do ciągników. Chłopi koczują w Stacjach CPN po kilka dni. Marian Wiśniewski zadał pytanie: jak urząd wojewody przygotowany jest do wywiązywania się z zadań w nowej sytuacji, czy jest w stanie sprostać nowym wymogom? Kiedy okręt tonie, należy pozbywać się balastu. Tym balastem — według posła Jana Beszty-Borowskiego — jest biurokracja i nadmiar urzędników. Poseł zwracał się do radnych z prośbą wyjścia z inicjatywą zmniejszenia liczby pracowników, szczególnie w urzędach gmin. Niech będzie mniej, ale niech będą to osoby kompetentne.

Na interpelacje i wnioski odpowiadał wojewoda — Marian Gała. Nawiązując do spotkania u premiera Tadeusza Mazowieckiego, szeroko omówił zadania administracji w przygotowaniu do tego, by spełniły się słowa nowego szefa rządu: odbudowując autorytet państwa musimy odbudować autorytet urzędów państwowych, odstąpić od zbiurokratyzowanych form działania, uznać naszą pracę za służbę społeczną. Co do walki z biurokracją wojewoda powołał się na decyzję, że od pierwszego stycznia nie będzie obowiązywać limit zatrudnienia. Naczelnik gminy otrzyma środki finansowe i będzie mógł zatrudnić tylu pracowników, ilu będzie uważał za słuszne.

Odpowiadający na interpelację przedstawiciel CPN nie miał pocieszających informacji. Sytuacja zaopatrzenia w paliwa nie ulegnie radykalnej poprawie — stwierdził.

Radni podjęli kilka uchwał. Między innymi, dając wyraz ekonomicznemu myśleniu, zaakceptowali zaciągnięcie kredytu bankowego na budowę oczyszczalni ścieków w Białymstoku. Wyrazili także zgodę na powołanie w Mońkach oddziału Biura Notarialnego i upoważnili wojewodę do podjęcia prac przygotowawczych do utworzenia wolnego obszaru celnego w rejonie Sokółki i Kuźnicy.

W obradach, które prowadził przewodniczący WRN — prof. **Marian Szamatowicz**, udział brali m.in. I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk**, prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński** i przewodniczący WK SD, wicewojewoda — **Jerzy Slezak**.

IRENA BIERNACKA

OPZZ nie weźmie udziału w Komisji Zjazdowej PZPR

Biuro Prasowe OPZZ przekazało PAP następujące oświadczenie sekretariatu Komitetu Wykonawczego OPZZ:

XV Plenum KC PZPR postanowiło, że do Centralnej Komisji Zjazdowej wejdą m.in. partyjni przedstawiciele związków zawodowych skupionych w OPZZ, a wyłonionych przez KW OPZZ.

Sekretariat KW OPZZ oświadcza że:

■ nie byliśmy informowani o takiej propozycji;

■ OPZZ dotychczas nie stosowało praktyki delegowania swoich przedstawicieli do prac w komisjach zjazdowych jakichkolwiek partii, stronnictw, ugrupowań politycznych;

■ związki zawodowe zrzeszone w OPZZ są ruchem niezależnym, a przynależność związkowców do jakichkolwiek partii, stronnictw czy ugrupowań politycznych jest ich sprawą osobistą.

W związku z powyższym sekretariat KW OPZZ oświadcza, że OPZZ nie wyłoni swoich przedstawicieli do prac w Centralnej Komisji Zjazdowej PZPR.

Sekretariat KW OPZZ pozostawia do indywidualnych decyzji związkowców — członków partii, ich ewentualny udział w pracach komisji zjazdowych PZPR na różnych szczeblach.

(PAP)

Niepokoje w zakładach karnych

Ciąg dalszy ze str. 1

za pracę, poprawy warunków socjalno-bytowych. Konflikty rozwiązywano do tej pory głównie w wyniku rozmów i negocjacji.

Od ostatniej niedzieli sytuacja w więziennictwie stała się bardzo poważna. W niektórych przypadkach zaistniało zagrożenie życia i zdrowia zarówno osadzonych, jak i funkcjonariuszy Służby Więziennej. **W areszcie w Olsztynie grupa 18 skazanych obezwładniła funkcjonariuszy, odbierając im klucze od cel i wypuszczając więźniów z pomieszczeń.** Osadzeni zdemolowali wiele cel, następnie dostali się na dach, skąd zrzucali dachówki i inne przedmioty. Po kilkunastu godzinach negocjacji bunt został opanowany; przyniósł jednak ok. 30 mln zł strat. Z kolei w Zakładzie Karnym w Nowogardzie wybuchł bunt solidarnościowy w stosunku do olsztyńskiego. Ponad 900 skazanych opanowało pawilony mieszkalne i ich dachy. **Do wtorkowego popołudnia sytuacja nie zmieniła się.**

Obecnie, obok buntu w Nowogardzie, niepokoje obejmują jeszcze kilkanaście zakładów karnych i aresztów. W 13 z nich przeszło 2400 skazanych odmawia wykonywania pracy. Ponad 800 więźniów z 9 zakładów odmawia przyjmowania posiłków dostarczanych im przez służby więzienne. W dwóch zakładach karnych okupowane są hale produkcyjne, w dwóch innych — budynki mieszkalne i socjalne.

Globalne straty jakie niepokoje wśród więźniów przyniosły przedsiębiorstwom produkcyjnym bazującym na pracy osadzonych, wynoszą blisko 9 mld zł. Budżet państwa utracił 197 mln zł z tytułu nieodprowadzania podatków od wynagrodzeń skazanych.

Zdaniem dyrekcji więziennictwa fala buntów inspirowana jest przez recydywistów. W sytuacji, gdy nierealna jest powszechna amnestia, niezbędne są spokojne, acz zdecydowane kroki w celu uspokojenia sytuacji w zakładach karnych. Nie do przyjęcia jest by na każde zawołanie protestujących więźniów podejmowały z nimi rozmowy wieloosobowe ekipy mediacyjne, które biorą na siebie nierealne niekiedy zobowiązania.

Od 1 października wchodzi w życie nowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności. W znacznym stopniu humanizuje on warunki przebywania więźniów w zakładach karnych. M.in. likwiduje się karę pozbawienia lub ograniczenia korespondencji, zwiększa liczbę widzeń, wprowadza dłuższe przepustki; podnosi się odpłatność za pracę wykonywaną przez skazanych. Trwają jednocześnie prace nad nowym Kodeksem Karnym Wykonawczym. Propozycje zmian zmierzają m.in. do zaliczenia okresu pracy odpłatnej wykonywanej w zakładzie karnym do okresu zatrudnienia, zlikwidowania ograniczeń w stawkach za pracę, przedłużenia okresu wypoczynku dla skazanych, zniesienia tzw. kary twardego łoża, ograniczenia pobytu w aresztach milicyjnych, zliberalizowania pobytu w ośrodkach przystosowania społecznego.

*

Jak poinformował nas sekretarz Zarządu Regionu Solidarności „Pojezierze" w Suwałkach — Krzysztof Szulc, wczoraj w godzinach rannych rozpoczął się strajk głodowy w suwalskim Areszcie Śledczym.

Zgłoszone postulaty dotyczą poprawy warunków socjalno-bytowych zatrzymanych, w części zaś mają charakter solidarnościowy z podobnymi akcjami protestacyjnymi w kraju.

Podczas trwających wczoraj rozmów ze strajkującymi z udziałem przedstawicieli Zarządu Regionu „S", Kościoła i administracji Aresztu osiągnięto kompromis, zawieszający strajk do godz. 16 dnia dzisiejszego.

W SKRÓCIE

WYBUCH GAZU W BLOKU RODZIN ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

Rankiem 25 bm. w Komarnie, w domu przy ulicy prowadzącej do koszar, a zajmowanym przez rodziny wojskowych z centralnej grupy wojsk radzieckich, nastąpił wybuch gazu. Najwięcej ucierpiało mieszkanie adaptowane na przedszkole. Według wstępnych informacji, są ofiary w ludziach, liczba ofiar śmiertelnych nie jest jeszcze znana.

9 MNISZEK BUDDYJSKICH SKAZANYCH NA OBOZY PRACY

Sądy w Lhasie skazały 9 mniszek buddyjskich na pobyt w obozie pracy, czyli jak brzmi oficjalna formuła, na „wychowanie przez pracę" na okres 2—3 lat. Według prasy tybetańskiej, mniszki te w czasie tradycyjnego tybetańskiego festiwalu Xuedun weszły na scenę teatru w byłym letnim pałacu Dalaj Lamy i skandowały hasła domagające się niepodległości dla Tybetu. Prasa tybetańska stwierdza, że wznosząc te hasła, a także inne o reakcyjnej treści, dopuściły się działalności przestępczej w celu dokonania rozłamu w Chinach i pogwałciły obowiązujący w Tybecie dekret o stanie wyjątkowym.

TRWA EXODUS OBYWATELI NRD

Trwa nieprzerwanie exodus obywateli NRD, którzy drogą okrężną przez Węgry i Austrię docierają do Republiki Federalnej Niemiec. Według danych austriackich służb granicznych, od poniedziałku do wtorkowych godzin porannych granicę węgiersko-austriacką przekroczyło 950 uciekinierów. Łącznie przybyło ich do RFN ponad 21.400.

Zdaniem DPA, podjęte obecnie kontakty między Bonn i Berlinem stwarzają perspektywy na pomyślne rozwiązanie problemu uchodźców, którzy znajdują się w ambasadach RFN w Warszawie i Pradze. DPA pisze, że NRD zamierza zapewnić ponad 400 uciekinierom przebywającym w Warszawie bezkarność i możliwość wyjazdu na Zachód, pod warunkiem, że najpierw z Polski powrócą do NRD. Tymczasem 1000 uchodźców, którzy znajdują się w Pradze może liczyć jedynie na bezkarność.

EKSPLOZJA W KSIĘGARNI

Silna eksplozja zniszczyła we wtorek księgarnię należącą do serbskiej oficyny wydawniczej „Prosveta" mieszczącej się w centrum Zagrzebia — stolicy Chorwacji. Tym razem obyło się bez ofiar w ludziach. Prokuratura wszczęła śledztwo. Incydent z podłożeniem ładunku wybuchowego w księgarni wydarzył się w momencie rosnących napięć wywołanych waśniami etnicznymi.

(opr. nil)

Nie ma wódki krajowej

Ciąg dalszy ze str. 1

clowej, hurtowo po 2,5 marki za litr. W sklepach polskich sprzedawany jest od 22 do 26 tys. zł.

Ustawa antyalkoholowa nie przewidziała takiego rozwoju wydarzeń i ogranicza się do kontroli krajowej produkcji wódek. Tymczasem prywatni przedsiębiorcy drenują nasze kieszenie dostawami z importu, z których to transakcji ogołocony skarb państwa prawie nic nie ma. Zmieniliśmy się z eksportera wódek w importera. Zamiast sprzedawać na rynku krajowym własne wyroby spirytusowe z niebagatelnym zyskiem dla kiesy skarbowej pozwalamy zyski przechwytywać prywatnym pośrednikom. A spożycie alkoholu — w intencji ustawy — wcale się nie zmniejsza. (PAP)

Nie każdy wraca do domu

Te dane uzyskane z **Państwowej Inspekcji Pracy** w **Białymstoku** są zatrważające. W naszym regionie do połowy września tego roku zdarzyło się 30 wypadków śmiertelnych przy pracy. Dotyczy to zarówno jednostek uspołecznionych jak i zakładów prywatnych. Zdecydowana większość z nich związana była z eksploatacją środków transportu. Co trzeci wypadek to nagły zgon, przeważnie spowodowany nadmiernym wysiłkiem.

W rolnictwie odnotowano cztery ofiary śmiertelne, w tym jeden nagły zgon. Oto dwa przykłady. Kilku pracowników **Zakładu Rolnego w Upałtach** wchodzącego w skład **PGR Giżycko** wybrało się na pole zbierać kamienie. Gdy wracali, z załadowanej przyczepy spadła kobieta wprost pod koła. Poniosła śmierć na miejscu. W tej samej miejscowości tyle, że w SKR operator obsługiwał koparkę. W pewnym momencie wszedł na nią brygadzista, aby uzgodnić dalszy zakres robót. Pech chciał, że poślizgnął się i chcąc uniknąć upadku złapał za... dźwignię uruchamiającą mechanizm napędowy. Spowodowało to nagły zwrot maszyny, która wywróciła się do rowu przygniatając brygadzistę. Pracownik obsługujący maszynę wyszedł z opresji lekko poturbowany.

Warto wspomnieć, że wiele wypadków zdarza się podczas napraw sprzętu, jak chociażby opisywany przez nas niedawno w Łomżyńskiem. Znów zginął człowiek. Apelujemy więc o większą rozwagę podczas prac w polu i przy eksploatacji maszyn. (gs)

Większość za radykalnymi zmianami

Ciąg dalszy ze str. 1

— Na podstawie osobistych kontaktów i materiałów, które otrzymujemy — mówi sekretarz **KM w Łomży Józef Majewski** — mogę stwierdzić, że w zasadzie towarzysze optują za szybkim zwołaniem XI Zjazdu. Przeważa zdanie, że zjazd musi mieć charakter oddolny i powinien wyłonić nową partię szerokiej lewicy. Jednak są też głosy broniące dotychczasowych zasad wyboru delegatów i nazwy partii. Co jeszcze jest ważne? To mianowicie, że dyskusje nie ograniczają się do postawionych pytań, lecz dotyczą wielu problemów.

— Przede wszystkim sporo uwag wzbudza w naszych organizacjach sama sonda. Uważa się, że pytania nie zostały najlepiej sformułowane — mówi **instruktor KM w Suwałkach Lucyna Poźniak.** — Stąd może tak wiele rozbieżności w opiniach, na przykład gdy chodzi o prawa wyborcze kandydatów i ich staż lub też tworzenie konkurencyjnych platform wyborczych poza szeregami PZPR.

Jedno zdanie przeważa — partia weszła w tak trudny okres, że konieczne są w niej gruntowne przemiany.

(rk)

Zadyma za złotówkę

Ciąg dalszy ze str. 1

PRZESTANĘ GRAĆ!!! ZA ZŁOTÓWKĘ!
CZYSZCZĘ BUTY TYLKO ZA ZŁOTÓWKĘ!!!
PORTRECIK? OWSZEM! ZA ZŁOTÓWKĘ!!!
I „NA BARANA" — ZA ZŁOTÓWKĘ!
PRZEZ JEZDNIĘ! DO SAMYCH „DELIKATESÓW"!

Jednym słowem — wszystko, wyłącznie za jedną, jedyną polską ZŁOTÓWKĘ. Walutę jeszcze niewymienialną, ale...

A działo się to wszystko wczoraj przed kawiarnią „Chwiczka" ok. godz. 16, w Białymstoku, smutnym ostatnio grodzie nad Białą.

Kontrpropozycja wobec skomercjalizowanej kultury? Wyłupy — ot i wszystko? Może, ale...

— Czy pani się to podoba?

*— A czemu nie? — **dama z torbami pełnymi mąki i innego doczesnego dobra wycofuje się pospiesznie.***

— A panu?

— Najbardziej — fotel bujany. Ma się rozumieć za 1 złoty, — trzy „bujnięcia", trzydzieści trzy grosze i coś za jedno. Bo, panie — co to dzisiaj jest złotówka?

I faktycznie — jutro szara rzeczywistość.. Więc póki co bujaj mnie chłopie! Za ZŁOTÓWKĘ! Będzie po prostu wesoło...

PAT

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY WYROBÓW GALANTERYJNYCH
w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 17
ZATRUDNIĄ

∇ kaletników na stanowisko krojczych,
∇ kaletników na staż pracy lub przyuczenie do zawodu,
∇ kaletników-chałupników,
∇ robotnika transportu wewnętrznego do magazynu.

Zapewnia się korzystne warunki płacowe i świadczenia socjalne.
Bliższe informacje na temat pracy i płacy można uzyskać telefonicznie Nr tel. 417-283 wewn. 13.
k 4989-0

HUTA im. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO
47-120 Zawadzkie woj. opolskie
[illegible] OD ZARAZ

— inżynierów lub techników budowlanych z uprawnieniami na dobrych warunkach płacowych.
Żonatym gwarantujemy mieszkanie rodzinne od chwili zatrudnienia, samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.
Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje oraz bliższych informacji udziela w sprawie pracy, płac i socjalnych — Dział Spraw Osobowych Huty codziennie w godzinach od 7 do 15, tel. od 511 do 517, wewn. 440.
k 5101-00

PRZYJMĘ pracowników budowlanych — dobre warunki. Przyjmę roboty budowlane. Upalna 18 m 15. g 6141-1

SPÓŁKA importowo-eksportowa pilnie zatrudni niepalącą, z umiejętnością maszynopisania, do pracy biurowej. Telefon 419-859. k 5014-1

STARA 200 (1982) — sprzedam. Łomża, Poznańska 70. Łg 5582-1

TARPANA (1979), kabinę żuka i inne części — sprzedam. Sucharskiego 5. g 6146-1

„GARBUSA" — sprzedam. 510-275. g 6138-1

ŁADĘ Samarę nową pięciodrzwiową. Łomża 63-57. Łg 5579-1

TRABANTA — sprzedam. 753-409. g 6130-1

PRALKOWIRÓWKĘ, TV czarno-biały. 413-275. g 6143-1

NAMIOT 4 — sprzedam. Tel. 366-54 (godz. 18—20). g 6139-1

KOPARKĘ rolniczą (1988) lub samego Jumz, nysę (1983) sprzedam lub zamienię na nowy osobowy czy C-330. Krajewski, Wądołki, 18-300 Zambrów. g 6144-1

FERGUSON 255 nowy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „6136". g 6136-1

CIĄGNIK C-360 — sprzedam. Czerwonka 80, gm. Suchowola. g 6135-1

A to ci inspektor...!

Jednym z obowiązków terenowej administracji jest udzielanie pomocy osobom starszym, schorowanym i samotnym znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. W oparciu o przeprowadzone wywiady społeczne ludzie ci otrzymują jednorazowe zasiłki, które mają im ułatwić egzystencję. Ponieważ w grę wchodzą pieniądze, zrozumiałe iż powinny tu być ścisły nadzór i kontrola.

Niestety — obu tych elementów zabrakło w **Urzędzie Miasta i Gminy w Łapach** jak i ze strony **Urzędu Wojewódzkiego**. Wykorzystała to **Henryka W.**, zatrudniona w charakterze inspektora do spraw zdrowia i opieki społecznej. Na sporządzanych przez siebie od kwietnia 1987 r. do grudnia ub.r. listach wypłat dopisywała Kazimierę Ł., bez sporządzenia niezbędnej dokumentacji. W rezultacie przywłaszczyła 171.300 zł.

Być może ktoś powie, że wspomniana kwota — w relacji do obecnych cen i kosztów utrzymania — nie jest duża. Nie należy jednakże zapominać, że pieniądze te nie trafiły do ludzi najbardziej potrzebujących pomocy.

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku nie ograniczyła się jednakże do przeprowadzenia śledztwa i przesłania aktu oskarżenia do Sądu. W piśmie skierowanym do naczelnika miasta i gminy zwróciła uwagę na konieczność wprowadzenia zarówno bieżącej jak i wyrywkowej kontroli pracy personelu oraz wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób winnych nieprawidłowości i nadużyć przy wypłacie zasiłków.

(h)

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. SABINIE MACHAŁA
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ
składają:
Koleżanki i Koledzy z Białostockiego Wydawnictwa Prasowego

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. STANISŁAWOWI MACHALE
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Sekretariat KW PZPR oraz współpracownicy

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
tow. ppłk. Stanisława Sawickiego
składają:
sekretariat KW PZPR i egzekutywa KM PZPR w Suwałkach

Podwyższono taryfę celną

Ciąg dalszy ze str. 1

mochodowych (wzrost z 700 do 4,5 tys. zł za kilogram); alkoholi wysokoprocentowych (wódki, likiery, koniaki) 20 tys. zł za litr.

Nowe stawki celne obowiązujące od 5 października br. przy przewozie samochodów wynosić będą od 1800 zł za ccm pojemności skokowej silnika, do 3000 zł za ccm. W przypadku samochodów starszych niż 5 lat stawki te będą wyższe o 50 proc.

Wzrost cen, jak stwierdza Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, jest podyktowany potrzebą urealnienia wartości stawek celnych w warunkach inflacji oraz trudną sytuacją budżetową państwa.

(PAP)

300 mln dolarów od EWG dla Polski i Węgier

Europejska Wspólnota Gospodarcza zaproponowała we wtorek udzielenie w przyszłym roku Polsce i Węgrom dodatkowej pomocy w wysokości 300 mln dolarów, w celu wsparcia wysiłków tych krajów na rzecz zreformowania gospodarki. Przedstawiciele wspólnoty przedstawili nowy plan na odbywającym się w Brukseli posiedzeniu specjalnej międzynarodowej komisji koordynującej pomoc Zachodu dla naszych krajów. W spotkaniu uczestniczą eksperci z 24 krajów.

Podano, że dodatkowe środki miałyby być przeznaczone na nadzwyczajną pomoc dla Polski, a także na przemiany strukturalne w Polsce i na Węgrzech.

Podczas spotkania komisja EWG wezwała 12 państw zachodnich spoza wspólnoty uczestniczących w spotkaniu brukselskim (w tym USA i Japonia), by ze swej strony wystąpiły z podobną inicjatywą, podnosząc łączną sumę dodatkowej pomocy Zachodu do wysokości 650 mln dolarów. Już wcześniej wspólnota europejska zadeklarowała nadzwyczajną pomoc żywnościową dla Polski w wysokości 120 mln dolarów, która częściowo została już przesłana.

(PAP)

Konferencja rektorów

26 bm. w Warszawie obradowała konferencja rektorów szkół wyższych (pierwsza po jej reaktywowaniu) z udziałem prof. **Henryka Samsonowicza** — ministra Edukacji Narodowej. W imieniu premiera **Tadeusza Mazowieckiego** podziękował on zebranym za wszystko, co dotychczas zrobili dla polskiej nauki i kultury.

Spotkanie to — powiedział prof. Samsonowicz — nie ma charakteru instruktażowego. Ma na celu przedyskutowanie wielu istotnych dla uczelni problemów oraz określenie roli i miejsca uczelni w nowej sytuacji politycznej. (PAP)

Gitary na radość życia

W Państwowym Domu Dziecka w Łomży przebywa ponad setka maluchów, których los nie rozpieszcza łaskawością. Wczoraj, 26 września, jednak miały one kolejną okazję, by przekonać się, że nie są osamotnione.

Zjawili się u nich przedstawiciele kierownictwa VFB Textimaforsungmalimo z Karl-Marx-Stadt — **Heinz Chech, Zygfryd Sieron** oraz opiekun grupy polskiej — **Marian Marchow**, którzy w towarzystwie wicewojewody **Eugeniusza Mioduszewskiego** przekazali wychowankom dar w postaci czterech gitar i słodyczy.

— Nie jest to pierwszy przykład naszego zainteresowania tą placówką — mówi Marian Marchow. 40-osobowa grupa młodzieży, pracująca w tej fabryce pochodzi właśnie z woj. łomżyńskiego. Od czterech lat opiekujemy się tym domem dziecka, przekazując kilka razy w roku prezenty, zakupione z własnych składek. Były więc już buciki, koszulki, słodycze, zabawki i gry, a także 8 gitar, przekazanych w ubiegłym roku. Wówczas dary te przekazywał dyrektor naczelny przedsiębiorstwa — **Paul Plesken**.

— Brakuje mi słów by określić jak serdeczna jest opieka tej grupy młodzieży nad naszą placówką — mówi dyrektor PDD, **Wanda Krasuska**. Zawsze gdy o tym myślę, przychodzą mi do głowy same najlepsze, najserdeczniejsze określenia. Bardzo wysoko oceniamy te bezinteresowne kontakty. Nie ma żadnego Dnia Dziecka, świąt Bożego Narodzenia czy Wigilii, kiedy nie rozdawalibyśmy upominków lub słodyczy otrzymanych z NRD. Serdecznie za to dziękujemy.

— Cieszymy się, że taką formę przybrały kontakty młodych ludzi, pracujących w NRD z dziećmi skrzywdzonymi przez życie — dodaje wicewojewoda. Sądzimy, że również w najbliższych miesiącach ta forma współpracy będzie kontynuowana.

Jak się dowiadujemy, w Państwowym Domu Dziecka w Łomży już wkrótce rozpoczną się próby zespołu gitarowego.

(kłos)

Cudowne dziecko

Ciąg dalszy ze str. 1

nem i po śniadaniu zabiera się do pracy. Przede wszystkim ogromnie dużo czyta, ale także rozwiązuje zadania i wykonuje doświadczenia w zaimprowizowanym laboratorium domowym, np. ostatnio — nad odsiarczaniem węgla. Potem krótka przerwa na obiad i znowu praca. Gdy jest zmęczona, bawi się z siostrą lub koleżankami.

Musumi nie chodzi do szkoły, zgodnie z indyjskim systemem oświatowym byłaby teraz w trzeciej klasie, ale jej wiedza znacznie wykracza poza ten poziom, a rodzice nie chcą, by stała się przedmiotem zazdrości ze strony innych dzieci, czy doświadczeń nauczycieli. Dlatego zwrócili się do władz oświatowych — i uzyskali zgodę — aby Musumi uczyła się w domu.

Córeczka państwa Chakravartych uczy się sama. Rodzice zamykają ją w domu na klucz, gdyż do ich miasteczka przybywa coraz więcej ludzi pragnących osobiście przekonać się o nadzwyczajnych umiejętnościach dziewczynki. **Co gorsza, wielu wierzy, że może ona uleczyć ich z chorób lub odczytać przyszłość.** Wszystko to przeszkadza Musumi w nauce, a rodzice obawiają się nawet porwania córki.

Codziennie Musumi czyta co najmniej trzy gazety i jest świetnie zorientowana w najnowszych wydarzeniach politycznych. Potrafi wymienić nazwiska wielu znanych polityków światowych, zdaje sobie też sprawę z problemów społecznych Indii i dlatego chce w przyszłości zostać lekarką wiejską. „Wieśniacy są bardzo biedni — mówi — z powodu ubóstwa są nieszczęśliwi, często też chorują".

Dziewczynką zainteresowali się ostatnio Amerykanie. Do Ardhy ma wkrótce przybyć prof. **Ian Stevenson** z departamentu parapsychologii w Charlottesville w stanie Virginia. Chciałby ją sprowadzić do USA, aby podjęła naukę w szkole dla dzieci szczególnie uzdolnionych. Ale Musumi mówi, że nie chce wyjeżdżać z Indii i ze swego małego mieszkania, składającego się z jednego, wspólnego dla całej rodziny pokoju, kuchni i balkonu.

RYSZARD SOLSKI
(Delhi — PAP)

Pucharowy egzamin polskich drużyn

W pierwszych meczach piłkarskich europejskich pucharów trzy polskie drużyny zremisowały swoje pojedynki po 1:1 a Górnik Zabrze przegrał 0:1. Remisy dają jeszcze szanse na zakwalifikowanie się do II rundy. W najgorszej sytuacji jest Górnik Zabrze, który gra w Turynie z Juventusem. Największe nadzieje wiąże się z warszawskim meczem. Legia ma wielką szansę wyeliminowania już w I rundzie obrońcy Pucharu Zdobywców Pucharów FC Barcelonę. To byłaby bez wątpienia największa niespodzianka.

Puchar Europy: Sredec Sofia — Ruch Chorzów, pierwszy mecz 1:1, rewanż rozpoczyna się o 17, transmisja TV — godz. 17, program II.

Puchar Zdobywców Pucharów: Legia Warszawa — FC Barcelona 1:1 — godz. 20.15, transmisja TV — 20.10, program I.

Puchar UEFA: GKS Katowice — Rovaniemi 1:1, godz. 18; **Juventus Turyn — Górnik Zabrze** 1:0, godz. 20.30, relacja TV — 22.15, program II.

Wszystkie cztery mecze z udziałem polskich drużyn będą transmitowane przez radio: godz. 18—20 i 20.30—22.20 w programie I.

Krótko przypomnijmy jakie wyniki dadzą awans polskim drużynom. Górnik — tylko wygrana 2:1, 3:2 itd. (po 1:0 będzie dogrywka) lub wyższa. Legia — każde zwycięstwo lub bezbramkowy remis (najlepiej więc nie stracić gola). GKS — tak samo jak Legia. Ruch — każda wygrana lub remis 2:2, 3:3 itd.

(let)

II liga szachowa

Szanse i zagrożenia

Jak już informowaliśmy, w Ustroniu Morskim koło Kołobrzegu szachiści Hańczy Suwałki i Jagiellonii Białystok walczą o mistrzostwo II ligi. Rozegrano już 7 rund. W tabeli prowadzi Igloopol Dębica — 33 pkt., przed Maratonem Warszawa — 32,5 i Hańczą Suwałki — 30. Jedna z tych drużyn prawdopodobnie wywalczy awans do I ligi. Do zakończenia turnieju pozostały jeszcze 4 rundy. W przedostatniej suwalscy szachiści zmierzą się z dotychczasowym liderem — zespołem Igloopolu Dębica.

W dalszym ciągu nie wiedzie się drużynie białostockiej Jagiellonii. Mimo iż awansowała na 8—9 miejsce w tabeli, znajduje się w dalszym ciągu w strefie spadkowej. Jagiellonia dzieli lokatę z Hetmanem Gryfów i zgromadziła do tej pory 20 pkt. W ostatniej kolejce Jagiellonia zremisowała właśnie z Hetmanem 3:3, a Hańcza pokonała KKSz Kraków 4:2.

W VIII rundzie Hańcza prowadzi z AZS Olsztyn 3,5:1,5, a Jagiellonia przegrywa z Maratonem Warszawa 1:2.

Dotychczas najlepsze rezultaty w drużynach posiadają: w Hańczy — A. Kwietnis 5,5 pkt., D. Klimaszewski 5, D. Drzemicki 4,5, J. Ciruk 4, a w Jagiellonii — A. Zawadzka 4, A. Olszewski 3,5, K. Batruch 3.

(mark)

Międzynarodowy Dzień Turystyki

WPT — przoduje

Tradycyjnie 27 września połowa świata zamyka sezon turystyczny, a druga go otwiera. Datę tę wyznaczono na Międzynarodowy Dzień Turystyki.

Z tej okazji odbyło się w Białymstoku spotkanie z przedstawicielami zajmujących się nią instytucji oraz działaczami PTTK. W krótkim wystąpieniu dyrektor Wydziału Młodzieży i Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego — Janusz Kochan poinformował, że w tym roku ruch turystyczny na Białostocczyźnie objął milion 350 tys. osób, 130 tys. turystów zwiedzało Białowieżę. Województwo posiada 4,5 tys. miejsc noclegowych i ponad 13 tys. gastronomicznych. Coraz bardziej rozwija się przygraniczny ruch turystyczny z Litwą i Białorusią. Z uznaniem podkreślono, że w Góranach koło Kruszynian powstała nowa baza noclegowa, której gospodarzem jest Oddział Akademicki PTTK przy Filii UW.

Spotkanie było okazją do uhonorowania najbardziej ofiarnych działaczy. Srebrne odznaki — „Zasłużony Działacz Turystyki" otrzymali: **Olga Cyuńczyk, Ryszard Białężecyk i Zdzisław Kandefer**, a 10 osób uhonorowano brązowymi odznakami.

Ogłoszone zostały wyniki konkursu na najlepszy ośrodek wypoczynkowy w woj. białostockim. Pierwsze miejsce zdobył ośrodek w **Wólce nad Bugiem** prowadzony przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Białymstoku. Kieruje nim **Helena Szleszyńska.** Na drugiej pozycji uplasował się Ośrodek Wypoczynku Świątecznego w **Wojszkach**, a na trzecim Ośrodek Sportów Wodnych w **Dojlidach.**

W konkursie o „Srebrną Patelnię" bezapelacyjnie zwyciężyła restauracja **„Cristal"** WPT, której kierowniczką jest **Teresa Woszczenko.**

W czasie dyskusji jeszcze raz podkreślono, że rozwój turystyki w woj. białostockim należy rozpatrywać w ścisłym związku z ochroną środowiska.

(let)

DONIESIENIA AGENCYJNE

POLSCY SIATKARZE NA CZELE

W nocy z poniedziałku na wtorek zakończyła się pierwsza część eliminacji Mistrzostw Europy siatkarzy. Wszystkie zespoły rozegrały po trzy mecze, a po dniu odpoczynku czeka je decydująca faza rywalizacji w grupach oraz mecze o poszczególne miejsca. W grupie I (Sztokholm) do udziału w finale pretendują trzy drużyny — Włochy i Szwecja, które nie przegrały dotychczas meczu oraz Bułgaria, która ma jedną porażkę. W „polskiej" grupie w Oerebro po trzy zwycięstwa mają **Polska** i **ZSRR**, dwa mecze wygrali Holendrzy. Spośród nich wyłoni się dwójka finalistów, a decydujące znaczenie będą miały mecze Polska — ZSRR i Polska — Holandia.

BOKSERZY WRÓCĄ Z JEDNYM MEDALEM

Dziesięcioosobowa reprezentacja polskich pięściarzy, która stanęła na starcie Mistrzostw Świata, wróci z Moskwy z jednym tylko medalem. Krzysztof **Wróblewski** jako jedyny z Polaków awansował do półfinału — w wadze muszej i stanie na podium. Będzie to zapewne jego najniższy stopień, bo w kolejnej walce z obrońcą tytułu, Kubańczykiem **Pedro Orlando Reyesem** szanse Wróblewskiego są bliskie zeru.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

W rewanżowych meczach I rundy piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów rozegranych 26 bm. padły rozstrzygnięcia:

Hamrun Spartans — Valladolid 0:1 (0:1).
Pierwszy mecz Valladolid wygrał 5:0, awans Hiszpanów.
Dinamo Bukareszt — Dinamo Tirana 2:0 (2:0).
Pierwszy mecz wygrał zespół Dinamo Tirana 1:0. Awans Dinamo Bukareszt.

PUCHAR UEFA

W rewanżowych meczach I rundy piłkarskiego Pucharu UEFA rozegranych 26 bm. padły wyniki:

Jeunesse Esch — Sochaux 0:5 (0:4).
Awans Sochaux, który wygrał pierwszy mecz 7:0.

(opr. nil)

kątemoka

MECENAT — dla kogo?

współpracowałem — i traktuję to jako powód do satysfakcji — ale rychło się okazało, że ów postulowany regionalizm to listek figowy dla zmylenia czytelników. Redakcje poszczególnych pism miały większe ambicje, tak wielkie, że niebawem broniąc się przed widmem bankructwa zaczęły drukować egzotyczne powieścidła w rodzaju „Shoguna" czy „Isaury — niewolnicy".

KIEDYŚ i ja uległem tym czarownym wizjom. Była to bowiem epoka marzeń, wizji i nigdy nie wykonywanych programów. Na miejsce tych, które wędrowały do archiwum, pojawiały się wciąż nowe i nowe. I tak kwitła radosna twórczość. Na tej fali rozpasanej wyobraźni miałem taką oto szaleńczą wizję: każde miasto w PRL, niechby nawet najmniejsze, ma swego pisarza, w ostateczności poetę, piewcę władz i najbliższej okolicy, sponsorowanego oczywiście przez lokalnych urzędników od kultury.

Te moje marzenia wyrastały skądinąd na solidnych podstawach materialnych, zgodnie z duchem materializmu dialektycznego. Otóż w czasach, o których tu opowiadam, na całą Polskę szło hasło aktywizacji gospodarczej małych miasteczek. Te małe miasta i miasteczka były w istocie w wielkiej biedzie — i nadal są — i każde z nich upominało się o jakiś zakład przemysłowy, możliwie duży. Tak się właśnie mówiło: dajcie nam jakiś zakład! Nie cegielnię, nie piekarnię na przykład — tylko zakład przemysłowy z prawdziwego zdarzenia. Poniżej godności lokalnych notabli była wysuwana, zresztą bardzo nieśmiało, idea rozwijania usług dla własnych mieszkańców i mieszkańców okolicznych wsi; także wspomniana cegielnia to nie było to. Jakże by dziś te usługi i cegielnie procentowały!

Wszystko to razem jest po prostu bardzo smutne. Na całym świecie najlepiej prosperują właśnie pisma lokalne, te które budują swój byt ekonomiczny na trwałej więzi z miejscowym czytelnikiem. Ale jeśli się na skraju tej czy innej puszczy marzy o laurach ogólnokrajowych czy wręcz europejskich, to finał musi być taki jaki jest. Finansowanie ich — pomijam już okoliczność: z czego i kto? — na siłę, wbrew czytelnikowi, to są pomysły z minionej epoki.

Trzeba wyznać zgodnie z prawdą, że na fali wspomnianej aktywizacji wiele lokalizacji przemysłowych okazało się trafnych i trwałych, ale znacznie więcej było chybionych i generalnie biorąc nie przyczyniły się do postulowanego uprzemysłowienia małych miast. Grzechem głównym było jednak nieliczenie się z kosztami, tradycjami, rynkiem zbytu, trudnościami związanymi z transportem, ochroną środowiska nade wszystko. Tu tkwi m.in. geneza obecnych kłopotów przemysłu z rentownością, jego przestarzałą strukturę.

To samo wołanie, o wsparcie finansowe, słyszy się ostatnio równie natarczywie z innych kręgów „kultury". Znakomicie służy tym lamentom podział na literaturę w ogóle, a następnie bardziej szczegółowo: na literaturę regionalną, zaścianko wą, parafialną i przygraniczną. Te cztery ostatnie rodzaje winny być właśnie szczególnie hołubione.

Skoro stać nas na fabrykę w każdym miasteczku, rozumowałem, jak mi się wydaje poprawnie, to dlaczego nie możemy sobie pozwolić także na pisarza?! Oni też uwierzyli w swoją historyczną misję, ktoś im podpowiedział (nie będę się pastwił i nie zdradzę kto), że są „inżynierami dusz" i im mniej znany był taki domorosły literat tym bardziej się chandryczył i domagał specjalnych przywilejów.

Dlaczego literatura gorsza ma być popierana kosztem lepszej? Ze względu na sprawiedliwość społeczną?! Znam „pisarza", który domaga się całkiem serio, aby państwo nie tylko finansowało druk jego „dzieł", ale także zmuszało do ich czytania. Bo on jest w swoim mniemaniu dyskryminowany. Czy słyszeliście Państwo, aby autentyczny pisarz (dziennikarz, aktor, muzyk) skarżył się kiedykolwiek na swych czytelników (widzów, słuchaczy), że jest przez nich niedoceniany?!

Państwo — to my wszyscy, całe społeczeństwo. Osobiście jestem zdeklarowanym przeciwnikiem dokładania z własnej kieszeni do zakompleksiałej tendety. Wystarczy, że przez całe lata wszyscy dokładamy do nierentownych zakładów. (Proszę, jak to się dziwnie łączy ekonomia z kulturą!). Owszem mecenat — tak, ale wyłącznie wobec dzieł najwybitniejszych, nowatorskich i prekursorskich, które dopiero muszą zdobywać widza, słuchacza czy czytelnika. Takie ryzyko finansowe na całym świecie ponosi się również wobec debiutów. I na tym koniec, kropka!

Z pisarzami wyszło raczej marnie, udało się natomiast nad podziw, jeśli chodzi o czasopisma regionalne. Przyznaję, powitałem fakt ich pojawienia się z niekłamaną radością, z niektórymi z nich

MAM na zakończenie propozycję pojednawczą pod adresem wszystkich „pokrzywdzonych i niedocenianych". Istnieje coś takiego jak wydawanie na własny koszt. Mówiło się kiedyś: własnym sumptem. W ZSRR wydano w ten sposób tylko w ostatnim roku ok. 50 książek. Warto spróbować i u nas.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Wileńskie przyciąganie

SENTYMENT rodzinnych wspomnień o „Tej, co w Ostrej świeci Bramie". Tęsknota za krajobrazem i architekturą. Zauroczenie przy każdym pobycie; wszystko tam bliskie sercu, takie nam drogie.

„O Litwie, dalibógże! mniej wiem niż o Chinach".

Czyż nasza znajomość o tych terenach nie równa się właśnie owej ignorancji starego kamerjunkra z Mickiewiczowskich „Dziadów" przemieszanej z sentymentem właściwym charakterowi Polaków. Zresztą nie z naszej winy.

Przez całe lata dawkowano nam tę wiedzę, zawężając jej zasięg do podręcznikowego programu. Mickiewicz, Syrokomla, Moniuszko. Wybrane sylwetki, okruchy historii, w której im bliżej czasów współczesnych, tym więcej faktów naginanych do ideologii.

Czym dziś ma być dla nas Wilno i jego wielka spuścizna kulturowa kształtowana w ciągu wieków? Próbą odpowiedzi była **międzynarodowa konferencja** zorganizowana staraniem **Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku** oraz licznych sponsorów pod hasłem **„Wilno—Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur".** Zorganizowana w takim wymiarze po raz pierwszy w kraju po to, by — jak podkreśliła doc. **Elżbieta Feliksiak**, główna inicjatorka przedsięwzięcia — przywrócić prawdę dziejową o naszej kilkuwiekowej obecności na tych terenach i śladach jakie tam zostawiliśmy.

Wileńszczyzna — powiedziała — ukształtowała się jako wielokulturowa ojczyzna europejska. Była ona i jest sceną dramatu wykorzeniania, który swoje tragiczne apogeum osiągnął w rezultacie II wojny światowej, w scenerii terroru i masowych wysiedleń. Jego źródłem wewnętrznym jest sama specyfika istnienia na pograniczu kultur, źródłem zewnętrznym zaś jest polityczna i terytorialna ekspansywność sąsiadów, przede wszystkim Rosji...

Program czterodniowej konferencji wypełniło ok. 100 referatów na temat historii, dziedzictwa literackiego, dziejów nauki i oświaty.

Gościło w Białymstoku ponad 200 osób. Wychowankowie Uniwersytetu Stefana Batorego, badacze i miłośnicy Wilna i Ziemi Wileńskiej, znawcy problematyki z kraju i zagranicy. Prof. **Witold Rudziński** (kompozytor i muzykolog) prowadził sesję plenarną w pierwszym dniu konferencji. **Ferdynard Ruszczyc** opowiadał o swym wybitnym ojcu — malarzu wileńskim, inscenizatorze i organizatorze życia społeczno-kulturalnego miasta.

Były referaty **Niny Taylor** z Londynu („Dziady" w nowym świetle), **Kazimierza Wilkusa** z Krakowa, który uczestniczył w odkryciu i pierwszym wejściu do grobowca królewskiego w Katedrze Wileńskiej, prof. **Stanisława Lorentza, Restytuta Stankiewicza** — dr. nauk historycznych z Poznania, syna rektora USB w latach 1933—36, prof. **Swietłany Musijenko** — organizatorki katedry polonistyki na Uniwersytecie Grodzieńskim.

Czesław Miłosz nie przyjął zaproszenia do udziału w konferencji, choć w tym samym czasie przyjechał do Polski. Odmowa wynikała z obawy, że spotkanie przerodzi się w imprezę o zabarwieniu sentymentalno-nacjonalistycznym.

Maciej Konopacki ukazując miejsce — jak określił swej tatarskiej wspólnoty w duchowym życiu Wileńszczyzny — mówił: — *„Wileńskie przyciąganie trwa wciąż jeszcze, ziemskie wprawdzie, lecz unierzeczywistnialne (jakby wbrew prawom Newtona), gdyż żyjemy w epoce masowych wydziedziczeń wystawiających na dramatyczne przemyślenia."*

Krystyna Jaworska z Turynu z referatem „Wilno we wspomnieniach żołnierzy II korpusu" mówiła jakby o swoich bliskich. Historia jej rodziny podobna jest do wielu innych. Rodzice pochodzą z Nowogródczyzny. Ojciec aresztowany przez NKWD i osadzony w Kozielsku, następnie przeszedł szlak bojowy z armią Andersa; ktoś z familiantów wywieziony został w głąb Rosji.

Sima Kaganowicz (absolwentka gimnazjum polskiego w Wilnie, obecnie mieszkająca w Givataim) określiła swój udział w konferencji jako misję: — *„Ludzie, którzy wychowali się w Wilnie lub spędzili tu dłuższy czas przechowają to miasto w sercu na całe życie."*

Przyjechała z Izraela, by opowiedzieć o życiu kulturalnym żydowskiego Wilna, po którym dziś nie ma śladów. Poza grobami. Po swoim wystąpieniu otrzymała długie oklaski.

Następnego dnia przyzna się: — Nie bardzo wiedziałam co odpowiedzieć organizatorom. Wahałam się. Nikt o mnie tu nie słyszał, nikogo nie znałam. Pani prof. Irena Sławińska powiedziała pani doc. Feliksiak, że warto mnie zaprosić. Ta wizyta, pierwsza od 1948 roku, jest dla mnie emocjonalnie bardzo ciężka. Byłam w Warszawie, odwiedziłam wszystkie relikwie żydowskie.

Toksykolog z białostockiej Akademii Medycznej, **Jan Szrzedziński** przyszedł na konferencję, ponieważ chciał posłuchać o Wilnie, na które patrzy przez pryzmat powiązań rodzinnych. Stamtąd pochodzi matka.

— Niezależnie od tego — podkreśla — zawsze uważałem to miasto za centrum kultury i historii polskiej. Nie sposób mówić o polskości, patriotyzmie pomijając Wilno.

— Ta konferencja — powiedział prof. **Tadeusz Gasztold** z WSP w Słupsku — jest okazją do nadrobienia strat wynikłych z 45-letniego okresu milczenia na temat Wilna i Wileńszczyzny. Stwarza też sposobność do rozmów o tym, czym żyje dziś Litwa i Litwini, o sytuacji zamieszkałej tam ludności polskiej. To powinno interesować nie mniej niż historia, bo naszym zadaniem jest pomoc tym ludziom, którzy po 40 latach wreszcie odzyskują swoją tożsamość narodową.

Historia i pamięć — obrady w tej sekcji (bez ujmowania rangi pozostałym) uznać można za najważniejsze. W zaprezentowanej tematyce ukazane zostały dzieje Wileńszczyzny od czasów najdawniejszych poprzez antagonizmy lat międzywojennych do wydarzeń okupacji niemieckiej.

Szczególne zainteresowanie wzbudził referat prof. **Jana Malanowskiego** z Warszawy dotykający zagadnienia jeszcze do ubiegłego roku traktowanego jako tabu. Analizując społeczne skutki wkroczenia Armii Czerwonej na kresy wschodnie autor podkreśla na wstępie: *„Pierestrojka i zasada głasnosti dostarczyły z pierwszego źródła dowodów na to, co świat przez długi czas przyjmował z niedowierzaniem, ujawniły prawdę o terrorze, świecie więzień, łagrów, masowych prześladowaniach całych narodów. Publikacje radzieckie z 1988 r. nie pozostawiają już dziś wątpliwości, czy to wszystko miało miejsce..."*

Historia wymaga jeszcze wielu odkłamań, chociażby na temat stanu wiedzy o Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, proniemieckiego nastawienia Litwinów podczas wojny, które odcisnęło się piętnem tragedii na Żydach wileńskich. Potrzebne są wspólne dyskusje i spotkania historyków po obu stronach granicy, a przede wszystkim udostępnienie materiałów pozostających w archiwach radzieckich, do których badacze wciąż nie mają dostępu.

Konieczność dialogu między obu narodami jest w obecnych uwarunkowaniach politycznych wskazana bardziej niż kiedykolwiek. Już sam fakt, że Litwini nie przyjechali do Białegostoku świadczy, jak trudne są wszelkie rozmowy o tych sprawach. Hasła o potrzebie pojednania, wizji Europy bez granic brzmią inaczej nad Wisłą niż wypowiadane, nawet z tą samą intencją przez sąsiadów i rodaków znad Niemna. Uwidoczniło się to także podczas białostockiego spotkania. Może zmieniłaby ten stosunek podobna sesja, tyle że zorganizowana przez stronę litewską? Ten postulat przewijał się wielokrotnie w rozmowach gości konferencji.

Na koniec jeszcze jeden fakt godny odnotowania, który składa się na dorobek tej niecodziennej imprezy. Jest nim mianowicie wydana przez **WDK w Białymstoku** antologia poetycka **„Tobie Wilno" pod redakcją Elżbiety Feliksiak, Marty Skorko-Barańskiej i Pawła Waszaka.** Jest to pierwsza próba — zaznaczają w przedmowie autorzy wyboru — obszernego zbioru poetyckich wypowiedzi o Wilnie. Wiele utworów pochodzi z nieznanych, trudno dostępnych wydawnictw międzywojennych i emigracyjnych, bądź przetrwało do tej pory jedynie w formie maszynopisów i rękopisów, nie mogąc doczekać się publikacji.

Wybrałam fragment wiersza **Józefa Bujnowskiego** „Rozsypiemy ajery po ścieżkach", który oddaje atmosferę i klimat białostockiej konferencji.

Między nami rachunek
się zamknie
bo o miłość tu walka
o serce
na królewskim Jagiełłów
zamku podamy braterskie
ręce
My litewskich, białoruskich
łąk znamy usta i duszę
i pieśni
nam nie rozerwać rąk
związanych wcześniej...
Rozsypiemy ajery po
ścieżkach
w naszych progach
gościnność przychylna
bo tak samo w sercu nam
mieszka
ziem tych stolica — Wilno.

Czy kiedykolwiek spełnią się oczekiwania i marzenia poety? Kiedy rozsypiemy ajery po ścieżkach?

ALICJA ZIELIŃSKA

Zbiór herbaty na Nizinie Kolchickiej w Gruzji.
CAF—TASS



Dziękuję wam drodzy Polacy!

Młodszy lejtnant Wiaczesław Gorszkow w połowie maja 1944 r. był dowódcą plutonu 1021 Pułku Strzelców 307 Dywizji Strzelców 50 armii. Po wyzwoleniu Białorusi i sforsowaniu rzeki Niemen wraz z innymi żołnierzami radzieckimi brał udział w wyzwalaniu północno-wschodnich rejonów Polski.

Mijały lata, a p. Gorszkow wciąż wracał wspomnieniami do tamtych dni. Bardzo chciał jeszcze raz zobaczyć pamiętne miejsca. Stało się to możliwe za sprawą ZW TPPR w Białymstoku, który wystosował odpowiednie zaproszenie i pomógł załatwić formalności.

Na przełomie sierpnia i września Wiaczesław Gorszkow przebywał na Białostocczyźnie. Wszędzie spotykał się z serdecznym przyjęciem. Efe tem tej wizyty był list:

Dzięki uprzejmości białostockiego ZW TPPR miałem możliwość, jako uczestnik walk o wyzwolenie województwa białostockiego od faszystowskiego najeźdźcy, ponownie odwiedzić Białystok i okolice Dąbrowy Białostockiej, gdzie przed 45 laty toczyły się ciężkie boje, w których brałem bezpośredni udział.

W jednej z potyczek w Dąb-

Ciąg dalszy na str. 4



W praskim Pałacu Kultury i na jego terenie eksponowano zabawną wystawę „kawały, uśmiechy i kpinki" słowem pokazano sztukę plastyczną na wesoło. Zabawne, choć niekiedy zaskakujące.
CAF—CTK

ŚLADEM KRYTYKI

Co się poprawi w melioracji

Po zapoznaniu się z treścią artykułu opublikowanego w „Gazecie Współczesnej" z 12 września br. Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Łomży z siedzibą w Zambrowie przesyła wyjaśnienie.

Nie jesteśmy wykonawcą lecz inwestorem w zakresie realizacji inwestycji wodno-melioracyjnych jak również konserwacji i eksploatacji urządzeń melioracji podstawowych.

Rocznie na terenie naszego województwa wykonujemy około 5800 ha melioracji użytków rolnych, z czego większość stanowi drenowanie gruntów ornych. W skali kraju plasuje to nas na 4—5 miejscu. Zadaniem drenowania jest odprowadzanie nadmiaru wody, a przez to doprowadzanie do gleby niezbędnej ilości powietrza. Jedynym możliwym sposobem nawodnienia tych użytków jest deszczowanie. Na użytkach zielonych meliorowanych, wraz z odwodnieniem wykonuje się urządzenia służące do nawodnień, tj. jazy, stacje pomp, zastawki itp. Przykładem takich obiektów są „Kuwasy", „Bagno Wizna", „Turośl" i wiele innych. Jakość robót ulega poprawie, o czym świadczy zmniejszająca się z roku na rok ilość interwencji użytkowników. W 1988 r. wpłynęły do naszego Zarządu 4 skargi, w roku bieżącym do chwili obecnej tylko jedna. Wobec prowadzenia prac melioracyjnych na gruntach około 3 tysięcy użytkowników — jest to niewiele.

Terminy realizacji robót określane są w umowach i przestrzegane przez wykonawców. Podczas wykonywania inwestycji melioracyjnych uwzględnia się także potrzeby związane z retencjonowaniem wody i budową zbiorników przeciwpożarowych. Wykonawstwo zbiorników retencyjnych jest jednak bardzo kosztowne i może być realizowane tylko przy korzystnym dla tego celu ukształtowaniu terenu i zasilaniu w wodę. W latach ubiegłych zbiorniki retencyjne powstały w Ciechanowcu, Stawiskach, Zambrowie oraz w miejscowości Tybory Kamianka.

Zgodnie z pismem Ministerstwa Rolnictwa zbiorniki przeciwpożarowe można wykonywać wówczas, kiedy rolnicy pokryją koszta budowy w wysokości 30 procent. Pozostałe 70 procent pokrywa PZU z funduszu prewencyjnego. Natomiast program małej retencji może być realizowany wyłącznie w ramach czynów społecznych. Propozycja przyjęcia wykonawstwa w ramach własnych dotyczy konserwacji i eksploatacji urządzeń melioracji podstawowych. Ustalenie potrzeby konserwacji oraz zapotrzebowanie na środki finansowe odbywa się jesienią roku poprzedniego. W obecnej sytuacji, kiedy zmiany cen następują kilka razy w roku, nie jest możliwe dokładne określenie sumy potrzebnych na ten cel środków finansowych. Jednocześnie należy zaznaczyć, że przydzielone środki nie podlegają waloryzacji z tytułu wzrostu cen. Z tego względu rokrocznie czynimy starania o przydział dodatkowych funduszy z Ministerstwa Rolnictwa i nadwyżki budżetowej Wojewódzkiej Rady Narodowej celem zrekompensowania wzrostu cen.

Rejonowe Kierownictwa Robót Konserwacyjnych i Spółki Wodne powołane są przede wszystkim do prowadzenia konserwacji i eksploatacji urządzeń melioracji szczegółowych będących własnością członków spółek wodnych. Jedynie w ramach posiadanych rezerw mogą przyjąć wykonanie konserwacji urządzeń podstawowych. Mając na uwadze obniżanie kosztów, w pierwszej kolejności zlecamy wykonanie tych prac Rejonowym Kierownictwom Robót Konserwacyjnych i Spółkom Wodnym do maksymalnych możliwości wykonawczych tych jednostek. Jednakże ich niewielki potencjał wykonawczy zmusza nas do zlecania większej części robót dla Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych w Łomży, który prace te wykonuje taniej od innych przedsiębiorstw.

Uważamy, iż przed opublikowaniem artykułu, wszystkie materiały dotyczące melioracji i konserwacji w naszym województwie, powinny być przekonsultowane z tutejszym Zarządem. Pozwoliłoby to na wyjaśnienie wielu wątpliwości i umożliwiłoby przekazywanie czytelnikom obiektywnych informacji na ten temat.

Dyrektor
mgr inż. STANISŁAW CUKROWSKI

Kierowca na cenzurowanym

W związku z notatką, która ukazała się w „GW" nr 190 z 17 sierpnia br. Oddział Towarowo-Osobowy PKS w Suwałkach wyraża ubolewanie z powodu tej przykrej dla podróżnych sytuacji, jaka zaistniała 14 lipca br. na dworcu autobusowym w Augustowie. Wszystkich pasażerów, którzy narażeni zostali na kłopoty wynikłe z odwołania kursu relacji Augustów—Lipsk o godz. 12.00 i doznali przykrości ze strony kierowcy obsługującego kurs Augustów—Lipsk—Lipszczany o godz. 13.10 — serdecznie przepraszamy.

Odwołanie kursu o godz. 12.00 spowodowane było awarią autobusu i brakiem pojazdu zastępczego. W efekcie — na jeden kurs zebrały się dwa komplety pasażerów. Przy wsiadaniu wytworzyła się bardzo trudna sytuacja, której kierowca nie potrafił opanować bezkonfliktowo. Pogorszyli ją sami podróżni natarczywością i wolą wejścia do autobusu „za wszelką cenę".

Kierowcy przypomnieliśmy o obowiązku kulturalnego odnoszenia się do pasażerów i pouczyliśmy go o sposobie zachowywania się w podobnych sytuacjach. Aby zapobiec podobnym incydentom, będziemy starali się nie dopuszczać do odwoływania kursów szczególnie przeciążonych. Poświęcimy też więcej czasu na działania profilaktyczno-instruktażowe wśród kierowców autobusowych.

Zastępca dyrektora
mgr ZYGMUNT KARNAS

Szef kocha lisy — młodzież chce mieć świetlicę

W odpowiedzi na krytyczny artykuł zamieszczony w „Gazecie" nr 203 z 2-3 września br. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zalesiu informuje ,iż przedsiębiorstwo nasze prowadzi działalność w oparciu o określony program perspektywiczny uzgodniony i zaakceptowany przez Radę Pracowniczą i organizacje związkowe. Z uwagi na ogromny zakres potrzeb inwestycyjnych — z konieczności, w pierwszej kolejności realizowane są te najpilniejsze. Za takie uznano budownictwo mieszkaniowe.

W latach 1985-86 wybudowano i przekazano do użytku 39 mieszkań o pełnym standardzie. Spłata kredytu bankowego udzielonego na ten cel rozłożona jest na kilka najbliższych lat. Z braku środków finansowych nie udało się zrealizować równocześnie budowy świetlicy osiedlowej, co jednak nadal pozostaje w zamierzeniach.

Dyrektor
inż. JÓZEF STAŚKIEWICZ

A numer milczy

Nawiązując do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej" z 12 września br. Polska Poczta Telegraf i Telefon Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku informuje, że przyczyną przerwy w łączności stacji telefonicznej nr 510-158 było złożone uszkodzenie kabla telefonicznego na osiedlu „Słoneczny Stok". Uszkodzenie zostało usunięte 16 września 1989 r. i od tej chwili łącze pracuje prawidłowo.

Za kłopoty związane z brakiem łączności Dyrekcja Wojewódzka PPTT przeprasza abonenta.

Główny inżynier
inż. J. TRYPUĆ

Pola i słowa

Bulwa pod piętą

Każdy autor szuka ciekawostek, by nakarmić nimi spragnionego czytelnika. Ale sensacje nie rodzą się na kamieniu, a nawet na żyznym łanie, stąd i plony są więcej niż skromne. Oto jedna z nielicznych notatek pod intrygującym tytułem „Elektroniczny ziemniak". Chwytamy ten twór natury skrzyżowany z tranzystorami i układami scalonymi. Niestety — szybko okazuje się, że nie jest to wynalazek na miarę współczesnych aspiracji i apetytów. Rzecz dotyczy pomysłu pana G. Andersona ze Szkocji — przyrządu, który wskazuje czas i siłę uderzeń na bulwy ziemniaka transportowane na miejsce przeznaczenia. Tylko tyle, czyli stanowczo za mało, by uznać to za epokowe wydarzenie, nawet w kartoflanym interesie.

ISTNIEJE PEWIEN pretekst tłumaczący nasze szczególne zainteresowanie bulwą (czy kłębem?) ziemniaczanym. Jesteśmy mocarstwem, biorąc pod uwagę powierzchnię uprawy (region nasz ma dużo do powiedzenia w tej dziedzinie), zaliczamy się do szaraków pod względem wydajności i... krasnoludków w przetwórstwie. To dziwne zestawienie ilustruje naszą indolencję w rozumieniu ilości i jakości oraz wiązaniu wszystkiego w jedną większą całość. Jeśli twierdzimy teraz, że przemysł rolno-spożywczy był zaniedbywany przez długie lata, to krochmalnie były krochmalone totalnie, jak gdyby w naszej krainie bulwy rosły tylko w doniczkach, a nie zajmowały 15 proc. pól uprawnych.

TYMCZASEM naukowcy chwalą się przy każdej okazji: mamy na tapecie 50 programów badawczych w rolnictwie, tematyką tą zajmują się 33 placówki, zatrudniamy w nich prawie 11 tys. pracowników, w tym 2 tys. ludzi z dyplomami i tytułami. Jak to się dzieje, że co roku wymieniamy nowe nazwy odmian ziemniaków, zapowiada się rewelacje, przełom i niespotykane dotąd zmiany, miliardy złotych i miliony dolarów zysku — a plony „stoją" jak zaklęte przed bardzo nisko zawieszoną poprzeczką? Czary, czy co do diabła?

ZIEMNIAK karmi nas od 200 lat, takie wspaniałe są tradycje. Jego bulwy sypiemy do koryt, bo to pasza nie byle jaka, aczkolwiek ostatnio spychają ją na dalszy plan zboża. W przemyśle tenże surowiec nie traci znaczenia; jest nawet wyraźna koniunktura, czyli przysłowiowy boom. Wszakże krochmal stanowi produkt wyjściowy do wytwarzania kilku setek różnych wyrobów. Jest ziemniaczane województwo — łomżyńskie, które posiada zakład przetwórczy z prawdziwego zdarzenia. To się chwali i popiera. Białostocczyzna ma go tylko w dobrych myślach, lub na papierze — nie wiadomo co sądzić o planistach i inwestorach. W ogóle taka amnezja w odniesieniu do przemysłu ziemniaczanego źle świadczy o naszej gospodarności. Czyżby zapomiano o zwycięstwie Sobieskiego, jego darze dla Marysieńki, ówczesnym zafascynowaniu rośliną Inków, jej triumfalnym pochodzie przez wszystkie kraje Europy? Pewnie za dużo myślimy o niebieskich migdałach i gruszkach na wierzbie...

TYLE TERAZ szumu na temat odmian, które świadczą o „plastyczności" tej rośliny i wdzięcznym materiale dla hodowców. Teoria jest wspaniała, ale praktyka niczym nie błyszczy, a raczej skłania do niemiłych refleksji. W Holandii czy RFN plon ziemniaków w granicach 500-600 kwintali, to żadna rewelacja. My również mamy takich plantatorów (np. w monieckim) ale to raczej „rodzynki" w ziemniaczanym cieście. Przeciętni producenci pozostali na początku stulecia; tylko konsument — z konieczności — podtrzymuje dobre samopoczucie statystyków, a entuzjaści nie pozwalają na zmianę opinii, iż ziemniak potęgą jest i basta!

NA ORDER zasługują organizatorzy święta ku czci jednego z najważniejszych płodów naszej ziemi. Święto, to może zbyt pompatyczna nazwa, jako że chodzi o poważną dyskusję panów profesorów, docentów i inżynierów z właścicielami pługów i kombajnów. Wszyscy liczą na to, że wrócą jeszcze czasy, gdy ziemniak był na piedestale, ratował nas od głodu, był wychwalany i pieszczony, przysparzał sławy i chwały, a także niemało dewiz. Może więc — kiedy powieją korzystniejsze wiatry — stanie pomnik w centrum Moniek, na nim rzeźbiony gospodarz z ogromną bulwą ziemniaczaną w rękach, jak z prawdziwą buławą. Kto wie — może tak się stanie, bo we wznoszeniu pomników jesteśmy znacznie lepsi niż w ekonomii i filozofii gospodarowania.

PYTANIE: jest tenże ziemniak naszym asem atutowym czy tylko tradycją, ginącą w cieniu przemysłowych kominów? Wydaje się, że jego dość mocna pozycja nie podlega dyskusji. Jednakże mogą zwyciężać tylko bulwy dorodne, smaczne, bogate w skrobię tudzież w inne składniki organiczno-mineralne. Tylko jak podwoić i potroić jego plony, by dawał duże zyski i zapewniał splendor? Niektórzy wiedzą; inni udają, że są w stanie zawojować kontynenty w wyniku pokojowej ekspansji.

NA RAZIE trwają przymiarki do nowych inwestycji, w czym zasłużeni kartoflarze widzą szanse uplasowania się w ścisłej czołówce światowej. **Skoro tak mało udaje się nam dokonać w innych dziedzinach, może ziemniaczany biznes okaże się złotą żyłą? Nie jest to marzenie naiwnych i narwanych poszukiwaczy skarbów ukrytych w ziemi. Tak być może w rzeczywistości; trzeba tylko uwierzyć!**

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Biebrzański Park Krajobrazowy

31 marca 1989 roku Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży utworzony został Biebrzański Park Krajobrazowy. Obejmuje on swym zasięgiem dolny i środkowy basen rzeki Biebrzy na powierzchni 45 268 ha. Otulina Parku zajmuje dodatkowo 42 206 ha. Większość tego obszaru znajduje się na terenie woj. łomżyńskiego, a niewielkie fragmenty w woj. białostockim i suwalskim. Od 1 września 1989 roku istnieje również Zarząd Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego. Siedzibą zarządu, do czasu ostatecznych ustaleń, będzie Łomża. W chwili obecnej w skład zarządu wchodzi 9 pracowników, w tym 3 strażników stale pracujących w terenie.

Wykorzystajmy tę szansę

UCHWAŁA WRN W ŁOMŻY uczyniła zadość postulatom naukowców, miłośników Bagien Biebrzańskich oraz szerokiej rzeszy zwolenników ochrony przyrody.

Celem istnienia BPK i jego Zarządu jest ochrona terenów bagiennych rzeki Biebrzy. Obszar ten wyróżnia się występowaniem wielu rzadkich a nawet unikatowych gatunków flory i fauny. Niezwykle cenne, często nie występujące nigdzie indziej, są również zespoły roślinne, głównie torfowiskowe. Jest sprawą ogólnie znaną, że znajduje się tu główna ostoja łosia w Polsce. Równie częsty jest ostatnio bóbr. Z innych rzadszych gatunków ssaków występuje tu wydra, wilk, kuna leśna. Drobne ssaki reprezentowane są przez nornika północnego, smóżkę, badylarkę, nornicę rudą, orzesznicę, ryjówkę askamitną, ryjówkę malutką, rzęsorka rzeczka. Wymieniłem tu jedynie niektórych przedstawicieli tej grupy kręgowców. Ich pełna lista liczy w sumie kilkadziesiąt gatunków.

Bagna Biebrzańskie są również największym w Polsce i w Europie obszarem lęgowym ptaków. Gnieździ się tu 157 gatunków a występuje ogółem 235 gatunków. Są to ilości wręcz niewiarygodne. Najcenniejszymi przedstawicielami ornitofauny są: łabędź krzykliwy, biegus zmienny, bekasik, świstun, batalion, dubelt, droździk, rybitwa białoskrzydła, mewa mała, bielik, trzy gatunki błotniaków, orlik krzykliwy, krótkoszpon. Tę listę również można by mnożyć ale sądzę, że wystarczy zasygnalizować tych kilka najciekawszych.

Obfitość wód na terenie Bagien Biebrzańskich jest przyczyną występowania wielu gatunków ryb. Ichtiolodzy stwierdzili 33 gatunków ryb i jeden gatunek minoga. Należy tu dodać, że Biebrza posiada olbrzymią biomasę ryb, przewyższającą wszystkie pozostałe rzeki Polski.

Równie liczna i ciekawa jest flora tego terenu, lecz ze względu na obfitość informacji ten niezwykle ciekawy temat poruszę w oddzielnym artykule.

Dolina Biebrzy pełni jeszcze jedną niezwykle ważną funkcję. Otóż jest ona bez wątpienia największym rezerwuarem wód śródlądowych w Polsce. Co to znaczy w kraju dość ubogim w wodę nie ma chyba potrzeby tłumaczyć.

Wszystkie wymienione powyżej walory w sposób naturalny predysponują obszar BPK do prowadzenia badań naukowych nad florą i fauną, a także nad modelami wielkich systemów ekologicznych. Badania takie mogą dać odpowiedź na wiele pytań dotyczących wzajemnych interakcji człowiek — środowisko, a także stworzyć wzorce gospodarowania na podobnych obiektach w kraju i na świecie.

Innym zagadnieniem związanym z BPK jest turystyka. Unikatowe piękno tego obszaru stanowi szansę dla rozwoju wielu form turystyki kwalifikowanej. Należy sądzić, że rozsądne ukierunkowanie ruchu turystycznego może przynieść olbrzymie korzyści zarówno społeczeństwu jak i Parkowi. Mam tu na myśli z jednej strony edukację przyrodniczą młodzieży, a z drugiej uczulenie na potrzeby ochrony środowiska w ogóle a Bagien Biebrzańskich w szczególności.

Przed Zarządem BPK stoi zadanie koordynacji działań ochronnych, kierowanie rozwojem turystyki oraz przygotowanie gruntu do powstania Parku Narodowego. Biorąc pod uwagę wielkość obszaru i skalę występujących problemów należy uznać te zadania za niezwykle trudne. Ich powodzenie wymaga współdziałania oraz dobrej woli wszystkich zainteresowanych tą sprawą stron. Za najtrudniejszy problem uważam konieczność godzenia działań ochronnych z wymogami gospodarki. Nie można przecież na podstawie jednego aktu prawnego wyłączyć z gospodarowania kilkudziesięciu tysięcy hektarów na których żyją ludzie. Ludzie ci chcą żyć i pracować normalnie a istnienie Parku Krajobrazowego powoduje nieuniknione obostrzenia i ograniczenia działalności gospodarczej. Wyjścia z tej konfliktowej sytuacji należy szukać w kompromisie oraz pewnych specyficznych formach gospodarki jak np.: rolnictwie ekologicznym, obsłudze ruchu turystycznego itp.

Do największych zagrożeń Bagien Biebrzańskich należy uznać kilka czynników. Będą to w kolejności:

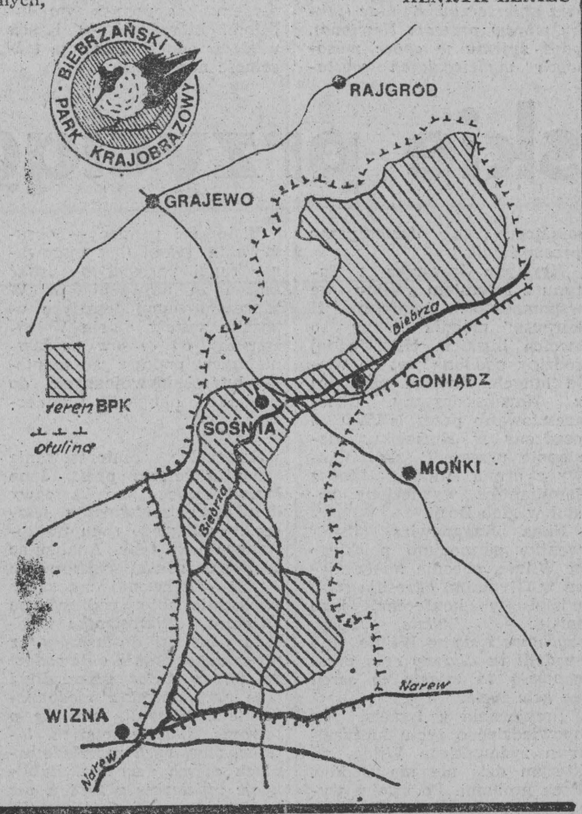
- zanieczyszczenia wód przez przemysł, ścieki komunalne oraz nawożenie mineralne,
- kłusownictwo,
- wypalanie roślinności na bagnach,
- zmiany stosunków wodnych,
- nie kontrolowana turystyka.

Są to oczywiście zagrożenia najbardziej istotne choć nie brak i innych. Należy jednak wierzyć, że Zarząd BPK wespół ze służbami rolnymi i leśnymi będzie w stanie uporać się z wszystkimi problemami i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Zachowanie Bagien Biebrzańskch w ich naturalnej nieskażonej formie powinno być głównym zadaniem wszystkich zainteresowanych osób i instytucji.

Szansa taka pojawiła się obecnie i nie wykorzystanie jej byłoby błędem niewybaczalnym, o skutkach trudnych do przewidzenia lecz niewątpliwie dotkliwych.

HENRYK LENIEC



Czy planować -jak planować?

„Nie wierzę w planowanie". To wyznanie starego (dosłownie i w przenośni) działacza gospodarczego, również dzisiaj zajmującego eksponowane stanowisko nie tylko mnie zdziwiło, ale także, może przede wszystkim — zasmuciło. Wskazuje ono bowiem, jak łatwo można zmienić zdanie na każdy temat, którego się nie rozumie i jak mało rozumieją niektórzy tak zwani działacze gospodarczy. Nie tak dawno przecież wszyscy w planowanie „wierzyli".

PLANOWANIE GOSPODARCZE przechodzi w Polsce głęboki kryzys. Wynika on stąd, że **dzisiaj wiemy (obawiam się, że nie wszyscy), że dotychczas nie umieliśmy planować; nawet więcej: że nasze dotychczasowe planowanie, szczególnie centralne, było jedynie planowaniem elementów technicznych, nie pokazującym ani mechanizmów, ani tym bardziej procesów społecznych. Najczęściej było tylko zestawieniem bilansów materiałowych.** Próbowano zapisywać kto będzie tworzył różne rzeczy i w jakich ilościach oraz jak będą one rozdysponowane. Ale już nie zapisywano co władza planująca będzie robiła by ci, którzy rzeczy mają wytwarzać — chcieli to robić i robili dokładnie tak, jak zaprogramowano.

Dla porządku należy dodać, iż nie wiadomo, czy o wadach systemu planowania można już mówić w czasie przeszłym. Cóż bowiem zmieniło się dzisiaj? Jeżeli nawet cokolwiek, to społeczeństwo nic o tym nie wie.

Po podjęciu przez Sejm ustawy o planowaniu w roku 1981 przeszliśmy przez szał „konsultacji". W gazetach ogłaszano projekty planów i proszono społeczeństwo o wypowiadanie się na ich temat. Urzędy wojewódzkie rozsyłały do różnych organizacji społecznych prośby o wypowiadanie się na temat projektów planów wojewódzkich. Na temat planów krajowych głos zabierali najczęściej emeryci — mieli najwięcej czasu. Niestety, mówili na ogół nie na temat, bowiem projekt konsultowanego planu zapisywany był w języku dla normalnego człowieka zupełnie niezrozumiałym. Pamiętam, że wojewoda zapytał organizację społeczną, w której byłem tzw. aktywistą, czy nie ma ona nic przeciw temu, że w ciągu pięciolecia jakaś wielkość w województwie wzrośnie o — jeżeli dobrze pamiętam — 4,7 proc. Nikt nie wiedział, dlaczego akurat o 4,7 a nie np. 6,3 albo 2,3. Co jednak ważniejsze — nikt nie wiedział kto i w jaki sposób będzie działał, by zaplanowany wskaźnik wzrostu osiągnąć.

Te wszystkie zabiegi pozwalały jednak władzom twierdzić, że spełniony jest wyrażony w ustawie postulat, aby plany pięcioletnie były planami „społeczno-gospodarczymi", to znaczy układanymi z udziałem społeczeństwa. **Niestety, poza urzędnikami ministerialnymi oraz tymi, którym jest zupełnie wszystko jedno, jak co się nazywa — wszyscy wiedzieli, że planowanie nie było i nie jest społeczno-gospodarcze. Mam nawet wątpliwości, czy w ogóle jest gospodarcze.** Gospodarka to dziedzina życia społecznego, a takie planowanie to raczej technika. Dość prosta, oparta na arytmetyce. Te rozważania dzisiaj już znaczenia nie mają, bowiem „konsultacje" odeszły w mglistą przeszłość, nikt już nas nie pyta nawet o te 4,7 proc., nawet nie wiemy, czy w ogóle jakieś planowanie w tym kraju się odbywa i przez kogo jest robione.

A powinno być robione i powinniśmy o tym wiedzieć. Bowiem jest ono nieodłączną cechą działalności ludzkiej i powiedzenie „nie wierzę w planowanie" może świadczyć tylko o bezmyślności. W to się nie wierzy, to się robi. Niestety — gorzej albo lepiej. Jak dotychczas — gorzej.

Czy potrzebne jest dzisiaj planowanie w skali województwa i czy jest ono możliwe w dzisiejszym świecie, pozbawionym jakichkolwiek przewidywalnych elementów? Mam zamiar odpowiedzieć na te pytania twierdząco. Więcej. Mam zamiar powiedzieć, jak to planowanie powinno wyglądać, by było realne (nie sztucznie i abstrakcyjnie „uściślane" wziętymi z sufitu liczbami koniecznie z jednym, a lepiej — z dwoma znakami po przecinku). Nie chciałbym uchodzić za starego zarozumialca. Tak naprawdę, to nie wiem, jak należy opracowywać dzisiaj plany — w czasach niepewnych i przy dominującej gospodarce rynkowej. Do dyskusji zgłaszam pewien pogląd na tryb i zasady planowania w skali wojewódzkiej, a także proponuję by każdy, kto chciałby żyć w uporządkowanym świecie i mieć na ten porządek jakiś wpływ — włączył się do dyskusji a także — ewentualnie do opracowania takiego planu czy może lepiej — programu.

Pierwsze pytanie — co należy planować? Na to pytanie można odpowiedzieć w sposób zupełnie naturalny: każdy powinien planować swoje działanie. Zawiera się w tym jednocześnie odpowiedź na następne pytanie: kto powinien planować. Jest ona równie prosta, co naturalna: każdy dla siebie. I tak dzieje się w życiu. Ilekroć mam zamiar coś zrobić, tylekroć zaczynam od zaplanowania poszczególnych działań. Jeżeli więc mówię o planowaniu w skali województwa to znaczy, że myślę o planowaniu przyszłości przez jego ludność.

Trudno byłoby jej zadać zadanie: **ułóżcie sobie plan na przykład do roku 2000 lub 2010. Czy to znaczy, że w imieniu wszystkich mieszkańców ktoś powinien opracować plan i kazać im go realizować? Tak, ale jeżeli to ma być ich plan, to powinni mieć oni możliwość powiedzenia czego chcą, do czego będą dążyć** — i dopiero wówczas ktoś może zaproponować poszczególne działania.

Czy to jest w ogóle realne? Czy rzeczywiście istnieje taka jedna jedyna przyszłość, której chcą wszyscy? Być może istnieje kilka spraw, co do których wszyscy zgodziliby się, że należy je robić, ale tak naprawdę, każdy ma swoje dążenia. Wiele z nich może być i zapewne będzie sprzecznych z dążeniami i celami innych.

Zauważmy przede wszystkim, że ludność podzielona jest na społeczności lokalne mieszkające we wsiach, dzielnicach miast i gminach. Jeżeli pominiemy tutaj planowanie przez każdą osobę i każdą rodzinę swojego własnego życia, to trzeba przede wszystkim rozważyć planowanie życia społecznego w owych społecznościach lokalnych. **Tutaj trzeba powiedzieć wyraźnie: do owego planowania nikt z zewnątrz nie powinien się wtrącać. W szczególności władza wojewódzka, a tym bardziej centralna.** Jeżeli dzisiaj mówimy, że dotychczasowe planowanie w Polsce nie było najlepsze, to m.in. dlatego, że próbowało ono regulować sprawy w skali najniższej. Nie było to dobre przede wszystkim dlatego, że odbierało ludziom możliwość i chęć radzenia sobie samym, dławiło naturalną chęć działania.

Oczywiście od tej zasady muszą być wyjątki. Sądzę, że warto o nich podyskutować. Rodzina, która planuje swoje życie ma źródła dochodów, na których ten plan opiera. Jeżeli nie, musi je zdobyć a czasem nawet owa społeczność lokalna musi jej w zdobyciu tych środków pomóc. Jeżeli jest to rodzina złożona ze zdrowych ludzi, taka pomoc przywraca jej zdolność do radzenia sobie samej. Jeżeli są to ludzie, którzy nie z własnej winy pozostają bezradni, w cywilizowanych społeczeństwach otacza się ich opieką. Podobnie jest ze społecznościami lokalnymi. Jeżeli nie mają dostatecznej ilości środków na to, by ułożyć sobie życie, czasem trzeba im pomóc. Po to państwo ma swoje przedsiębiorstwa, po to pobiera podatki, by przydzielać środki tym, którzy ich potrzebują. Zasada powinna być taka: w zdrowym społeczeństwie jednostka, rodzina, społeczność lokalna, województwo, państwo — radzą sobie sami. Zawsze mogą (a nawet powinni!) korzystać z kredytów, byleby je umiejętnie spożytkowali, oddali na czas i jeszcze na tym zarobili. Jeżeli się pracuje uczciwie i mądrze, jest to zawsze możliwe.

Jest jeszcze jeden wyjątek od zasady niewtrącania się w sprawy społeczności lokalnych — konieczność rozwiązywania niektórych spraw tak, by wychodziły one na dobre nie tylko określonej społeczności lokalnej. Przykładem może być potrzeba chronienia środowiska naturalnego. Np. gmina zechce wyciąć cały swój las albo osuszyć wszystkie bagna, by zyskać więcej ziemi pod uprawę zbóż. Przyrodnicy jednak wiedzą, że wpłynie to niekorzystnie na większy obszar, że gmina zyska stracą jednak sąsiednie. W takiej sytuacji władza wojewódzka ma prawo i obowiązek ingerować. Ale formy muszą być uzgodnione i zaakceptowane przez gminę, której odebrano możliwość polepszenia swego bytu. Albo inaczej: w zamian za odstąpienie od swego zamiaru, gmina powinna dostać jakąś rekompensatę.

Żeby to można było robić, potrzebne są dwie rzeczy. Po pierwsze — wiedza o tym jakie działania są korzystne, a jakie niekorzystne w poszczególnych częściach regionu. Po drugie — w jaki sposób można oddziaływać na społeczności lokalne. Kiedy wystarczy informacja, kiedy potrzebne wsparcie (w różnych zresztą formach), kiedy należy posłużyć się po prostu zakazem lub nakazem — i ta forma jest dopuszczalna w państwie, gdzie każdy urząd i każdy obywatel przestrzega prawa i gdzie prawo jest ustanawiane przez powołane do tego przedstawicielskie ciała.

Poza planowaniem, w którym władza wojewódzka stymuluje lub utrudnia niektóre poczynania społeczności lokalnych, istnieje drugi, wcale nie mały, obszar spraw, które muszą być planowane na szczeblu wojewódzkim. Do spraw tych należą działania konieczne dla całego województwa czy nawet kraju lub Europy, których żadna gmina czy miasto nie podejmie, ponieważ nie leży to w jej bezpośrednim interesie. A nawet gdyby chciała, nie starczy jej środków. Mam tu na myśli infrastrukture gospodarczą lub urządzenia infrastruktury społecznej o zasięgu ponadlokalnym. Muszą one być planowane i realizowane poza społecznościami lokalnymi. Co jednak nie oznacza, że mogą być wykonywane bez ich zgody. **Wszystko, co dzieje się na terenie gminy czy miasta, powinno być przez mieszkańców zaakceptowane.**

Władza centralna i władza wojewódzka powinny planować rozwój gospodarczy. Powinno to być planowanie dwojakiego rodzaju. Po pierwsze — planowanie bezpośrednich działań w tych dziedzinach — i tylko w tych — których nie podejmą społeczności lokalne. Po drugie — planowanie oddziaływania na zachowanie się społeczności lokalnych, oczywiście tylko w niektórych sprawach. Żeby tak planować, trzeba przede wszystkim mieć dużą wiedzę o województwie i jego ludziach, wiedzę wyrażającą się nie tyle w statystyce operującej przeciętnymi, ile w konkretnej znajomości sytuacji w poszczególnych społecznościach i o konkretnych miejscowościach.

Ponadto, a może przede wszystkim, trzeba wiedzieć, gdzie chcemy zmierzać, jakie są główne cele rozwoju i na jakie zadania te cele można rozpisać. Ale to jest właśnie sprawa do dyskusji.

WIKTOR PUKNIEL

Autor jest ekonomistą, docentem w Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Tego jeszcze nie było!

Jedna z największych japońskich firm budowlano-montażowych o nazwie „Takenaka" zamierza podobno zbudować w Tokio wieżowiec o wysokości tysiąca metrów — ponad 3-krotnie wyższy od paryskiej wieży Eiffla, a ponad 2-krotnie — od najwyższego dotychczas budynku na świecie — „Sears Tower" w USA. Japoński wieżowiec ma być obiektem częściowo mieszkalnym, a po części biurowym o łącznej powierzchni 8 mln metrów kwadratowych. W wieżowcu ma zamieszkać 35 tys. stałych mieszkańców, a ponadto pracować tu będzie w biurach 180 tys. urzędników. Budowa ma trwać 14 lat, a koszt całej inwestycji, łącznie z bardzo drogą działką budowlaną (ceny działek są w Tokio przeciętnie 30 razy droższe niż np. w Londynie) — szacowany jest na przeszło 30 miliardów dolarów. (PAI)

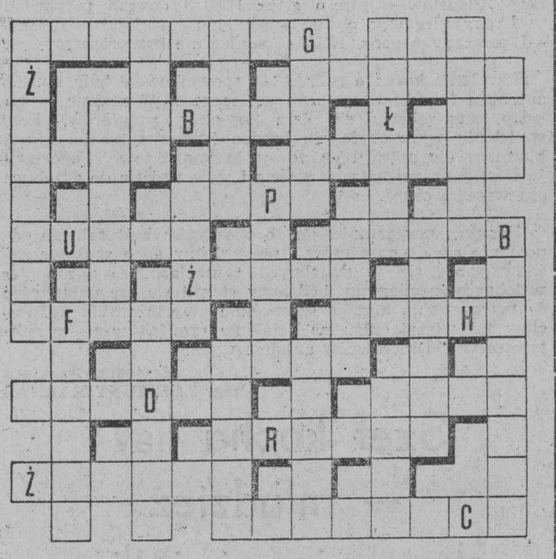
W Myanmie nadal ubogo...

Państwo znane dotychczas pod nazwą Birma (677 tys. km kw. powierzchni, 41 mln mieszkańców, położenie między Bangladeszem i Tajlandią) zmieniło od niedawna swą oficjalną nazwę na Myanma. Nazwa jest nowa, ale problemy społeczno-gospodarcze pozostały po staremu — niedostatek żywności, brak dewiz, słabe perspektywy rozwojowe. Głównym artykułem eksportowym jest tu ryż, którego zbiory spadły w roku gospodarczym 1988/89 o 2 mln ton w porównaniu z rokiem poprzednim. Na eksport można było przeznaczyć w ub. roku tylko 120 tys. ton ryżu, wobec 500 tys. ton w roku 1987 i około 2 milionów ton rocznie przed 15—20 laty.

(PAI)

JOLKA

Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.



□ broń pszczoły □ na oku lub na stawie □ zdrój, krynica □ były mistrz świata w piłce nożnej □ naczynie Ludwika □ na Telesfora □ zwierzę z długą szyją □ część wędki □ istota dziwaczna, niezwykła □ chłopiec okrętowy □ karciana niewiasta □ samica króla zwierząt □ kobieta przepowiadająca przyszłość □ czapeczka do jazdy konnej □ jedna z czterech stron świata □ chybiony strzał □ związek uczuciowy □ duże naczynie w kształcie ściętego stożka □ trzpiot, lekkoduch, modniś □ mięso na popularny kotlet □ dawniej w nie zakuwano więźnia □ osoba, która znalazła czyjąś zgubę □ pensja, uposażenie □ niska, miękka kanapa z oparciem □ parada, rewia □ opinia, pogląd, sąd □ żargon □ w starożytności dwukołowy wóz otwarty z tyłu □ nieuczciwe, oszukańcze przedsięwzięcie □ tkanka tworząca szkielet zęba □ skąpiec, liczykrupa □ człowiek nierozgarnięty □ robota źle wykonana, niedbale □ ręczny świderek śrubowy.

KUPON
27 września 1989
„GW"

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy bony oszczędnościowe PKO po 500 złotych. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

Dziękuję wam, drodzy Polacy!

Ciąg dalszy ze str. 3

rowie Białostockiej 27.07.1944 r. podczas obstrzału naszych pozycji przez artylerię wroga zostałem kontuzjowany i trafiłem do szpitala najpierw w Grodnie, a następnie pod Białymstokiem, gdzie przeleżałem aż do 19.10.1944 r. Z Białegostoku wróciłem do rodzinnego miasteczka Klin pod Moskwą. Przez jakiś czas przebywałem na rencie inwalidzkiej. Po 1950 r. rozpocząłem naukę, w szkole wieczorowej, a następnie zdobyłem wyższe wykształcenie.

Obecnie jestem emerytem. Często wracam myślami do czasów wojny, wspominam Białoruś i Polskę, gdzie wypadło mi walczyć i gdzie jako zaledwie 19-letni młodszy lejtnant przemierzyłem pieszo ok. 700 km.

Szczycę się tym, że w tychże walkach o wyzwolenie Polski bohaterskiego czynu dokonał Bohater Związku Radzieckiego, a mój towarzysz z 1021 Pułku Strzelców Grigorij Kunawin, powtarzając wyczyn A. Matrosowa. Radziecki bohater Kunawin został pochowany w odległości ok. kilometra od wsi Harasimowicze.

I oto teraz, po 45 latach, mogę znów zobaczyć tak pamiętne dla mnie miejsca.

1 września 1989 r. odwiedziłem Dąbrowę, gdzie swego czasu otrzymałem „chrzest bojowy", a także Harasimowicze, Jaczno, Kropiwno, Nowy Dwór i inne miejscowości, które przypadło mi wyzwalać spod okupacji hitlerowskiego agresora.

Pamiętam Polskę taką, jaką ją zostawili faszyści. Teraz zmieniło się tu nie do poznania i bardzo mnie to cieszy.

W Dąbrowie zostałem serdecznie przyjęty zarówno przez sekretarza KMG PZPR Henryka Matulewicza, jak i na spotkaniu w miejscowym POM-ie.

We wsi Jaczno odwiedziłem miejsce spoczynku mojego pułkowego towarzysza starszego lejtnanta D. Pawlinowa, który oddał życie za wyzwolenie Polski. 26.07.1944 r. wraz z Polakami brałem udział w jego pogrzebie.

Bardzo ciepło przyjęto całą naszą grupę we wsi Harasimowicze. 1 września w miejscowej szkole noszącej imię G. Kunawina zorganizowano uroczystą akademię, w czasie której tradycyjnie jak co roku przypomniano uczniom o bohaterskim czynie ich patrona. Jako jego pułkowy towarzysz przyłączyłem się do tych wspomnień. Wpisałem się także do księgi pamiątkowej, która znajduje się w szkolnej izbie pamięci. W Harasimowiczach spotkałem się również ze Stanisławem Stanisławczykiem, który brał udział w pogrzebie Kunawina. Przy grobie bohatera i innych poległych odbył się wzruszający i bardzo uroczysty zarazem mityng. Wszyscy obecni uczcili pamięć bohatera minutą ciszy. Wziętem garstkę ziemi z jego mogiły z zamiarem przekazania jej do izby pamięci jednej z moskiewskich szkół.

Do końca życia zapamiętam tę wizytę. Przekonałem się, że naród polski czci pamięć radzieckich i polskich żołnierzy, którzy zginęli w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego w imię pokoju, szczęścia i wolności.

Jestem wdzięczny białostockiemu ZW TPPR i jego sekretarzowi Zdzisławie Ogrzebacz, pracownicy Towarzystwa Irenie Korżyńskiej, przewodniczącemu Komisji Braterstwa Broni Witoldowi Socewiczowi i innym towarzyszom — weteranom Wojska Polskiego za to, że umożliwili mi odwiedzenie i zaznajomienie się z Białymstokiem oraz pamiętnymi dla mnie miejscami.

Dziękuję również odpowiednim pracownikom z Dąbrowy i dyrektor szkoły w Harasimowiczach — Agacie Boruch za ciepłe przyjęcie.

Życzę narodowi polskiemu szczęścia, pokoju i rozkwitu, a także trwałej przyjaźni z narodem radzieckim.

Towarzysz z pułku Bohatera Związku Radzieckiego G. Kunawina, były dowódca plutonu 1021 Pułku Strzelców 307 Dywizji Strzelców 50 armii

WIACZESŁAW GORSZKOW
(opr. an)

Co się dzieje w Tanzanii?

Tanzania w Afryce wschodniej (945 tys. km kw. powierzchni, ludność — 24 mln) zawdzięcza swą nazwę połączeniu się dwu krajów niegdyś kolonialnych: Tanganiki i Zanzibaru. Ten ostatni — to dwie wysepki u wschodnich wybrzeży Tanganiki, zamieszkałe przez ok. 250 tys. ludności, głównie Arabów (w odróżnieniu od Tanganiki, gdzie gros ludności stanowią Murzyni). Zanzibar jest największym na świecie eksporterem goździków korzennych. Ostatnio zwrócił na siebie uwagę sprawami politycznej natury — dążeniem do oderwania się od swej, „starszej siostrzycy" — Tanganiki i utworzenia niezależnego państewka, gospodarczo związanego raczej z Półwyspem Arabskim, a zwłaszcza z Omanem.

(PAI)

Rozmowa z Janem Billem — polskim poetą ze Lwowa

— Polakowi niełatwo być polskim poetą, zwłaszcza w takim mieście jak Lwów, w którym żyje wiele narodowości i styka się ze sobą wiele kultur.

— Nigdy nie wstydziłem się tego, że jestem Polakiem. Moja cała rodzina jest polska i dlatego też moim językiem jest polski. Tworzyć można tylko w tym języku, w którym zostało się wychowanym, który jest najbliższy sercu i umysłowi i dlatego też nie wyobrażam sobie żebym mógł pisać w innym, chociaż znam dobrze jeszcze dwa. Do pisania skłoniło mnie miasto, które swoją atmosferą zmusza do tworzenia każdego kto ma pewną wrażliwość. Być lwowiakiem i nie być artystą to rzecz prawie niemożliwa.

— Jest Pan, jednak jak do też pory, we Lwowie, poetą-samotnikiem.

— Tak się złożyło. Myślę jednak, że nowa sytuacja jaka zaistniała w Związku Radzieckim: powroty do języków narodowych, do dawnej kultury i tradycji, zmienią to moje osamotnienie. Ludzie coraz częściej zaczynają mówić otwarcie o swoim pochodzeniu, o swoich korzeniach i kulturowym przywiązaniu. Utrzymuję więź z poetami wileńskimi, którzy są mi bardzo bliscy. Znam ich wielu, bardzo często spotykamy się z różnych okazji, a więź ta wynika z jeszcze jednego faktu — w Wilnie kończyłem polonistykę.

— W Polsce od pewnego czasu daje się zauważyć swego rodzaju modę na Lwów czy Wilno. Czy kontakty z krajem stały się też częstsze?

— Ojczyzna po tylu latach milczenia chce teraz jakby w podwójny sposób spłacić pewien dług i nadrobić zaległości zapomnienia. Pewnie dlatego tak często pisze się i mówi o nas. Dla intelektualistów przyjeżdżających z Polski staliśmy się pewnego rodzaju skansenem, zaczyna się nas doceniać i mówić — „oto nasi Polacy". Na te chwile czekaliśmy w milczeniu, ale z wielką nadzieją, przez wiele, wiele długich lat. To prawda, że łatwiej jest nam teraz żyć. Mamy o wiele większy dostęp do informacji o kraju, wszystko jest łatwiejsze, aż nieraz nie chce się w to wszystko wierzyć. Może też na tej fali — odnowy i pierestrojki — pojawią się także nowe i młode talenty, które wzmocnią tutaj polską kulturę. We Lwowie mam już nawet swojego ucznia, który próbuje tworzyć po polsku. Ma dopiero 15 lat, ale myślę że o Mariuszu Kokodyńskim będzie kiedyś głośno nie tylko u nas we Lwowie.

— Wróćmy jednak do pana twórczości. Jaką filozofią kieruje się poeta-Polak, któremu przyszło żyć trochę w innych warunkach niż twórcom w kraju?

— Niech Pan nie oczekuje, że zacznę teraz mówić o polityce i wielkich sprawach narodowych. My Polacy żyjemy tu od wieków życiem naturalnym. Pracujemy, śmiejemy się, smucimy, tworzymy i istniejemy. Owszem różne były nasze koleje losu, różne do nas nastawienie, ale teraz to wszystko zaczyna się powoli zmieniać. Nie jesteśmy „Polonią" jak nas chcą nazywać niektórzy działacze, bo nigdzie nie emigrowaliśmy, ani też nigdzie nie wyjeżdżaliśmy. My zawsze byliśmy tutaj. I właśnie taka jest moja filozofia: pisać o tym co przeżywamy tutaj, w miejscu gdzie żyje moja rodzina, gdzie jestem od lat. Moja poezja jest bardzo osobista, bo też tacy są lwowiacy, odczuciem niektórych sytuacji, dziejowych, które miały miejsce właśnie tu. Powiem Panu, że będąc niedawno w Polsce spotykałem się z przychylnym przyjęciem mojej twórczości i to nie dlatego, że pochodzę ze Lwowa i w niektórych ludziach budzi to sentymenty.

— A jak po latach przyjmuje Pan zainteresowanie w kraju sprawami Polaków mieszkających na Wschodzie?

— Dla nas jest to rzecz bardzo ważna. To, że się mówi o nas i pisze w Ojczyźnie jest wielkim wsparciem moralnym. Nie mamy pretensji, że zapomniano o nas na kilka dziesięcioleci, bo rozumiemy, że pamięć ta nie zawsze była możliwa. Myślimy jednak, że Ojczyzna nie zrobi już nigdy takiego błędu. My Polacy zawsze pamiętaliśmy tutaj kim jesteśmy i myślę, że w kraju też będzie się o tym pamiętało.

— Czy radziecka pierestrojka sprawiła, że wzrasta zainteresowanie polską kulturą i językiem? Czy rodzice zaczynają częściej posyłać swoje dzieci do szkół z polskim językiem wykładowym?

— Jestem polonistą w jednej z dwóch szkół we Lwowie, w których rozbrzmiewa język polski, i muszę powiedzieć, że zainteresowanie polskością jest coraz większe. W wielu ludziach przestał drzemać strach czy obawa za swoje pochodzenie i dlatego coraz częściej pragną być sobą; władać językiem swoich przodków, poznawać literaturę i historię ojczystego kraju. Przychodzi do nas coraz więcej ludzi młodych i to nie tylko z ciekawości. Wydaje mi się, że w każdym człowieku, który przynależy do jakiejś nacji, jest pewna wewnętrzna siła, która nie pozwala zapominać o narodowej przynależności, nawet w warunkach gdy czyni się wszystko aby o tej przynależności jak najszybciej zapomniano. Przykładem niech tu będzie drobna statystyka — oto w ubiegłym roku w pierwszej klasie naszej szkoły było 12 uczniów, a na ten rok podania do tej klasy złożyło już 42 rodziców, którzy chcą aby ich pociechy uczyły się w szkole gdzie niektóre przedmioty wykłada się w języku ojczystym.

— Środowisko polskie, które we Lwowie budzi się jakby do życia, nie ma jeszcze własnej gazety, czy audycji radiowej, ale pański dorobek wydawniczy — jak na tę trudną sytuację — nie jest wcale taki mały.

— Trochę moich wierszy ukazało się w Wilnie. W zasadzie jako poeta debiutowałem w zbiorku poetów wileńskich, który ukazał się w 1985 r. — „Sponad Wilii cichych fal". Gorzej przedstawia się sytuacja z publikacjami w kraju. Złożyłem kilka wierszy w takim tomiku, który przygotowuje białostocki KAW, ale było to już dość dawno. Trochę wierszy ukazało się w „Periodyce", w rzeszowskim „Widnokręgu", w „Studencie", w „Sigmie"... no trochę tego było. Po prostu gdzie mi się uda zainteresować redakcję tam publikuję. We Lwowie myślimy o powołaniu jakiejś gazety, która ukazywałaby się po polsku, ale to są jeszcze tylko odległe plany. Publikując wiersze w wydawnictwach krajowych zawsze kieruję się jedną myślą — chcę, żeby wiedziano w Polsce, iż także we Lwowie istnieją ludzie, którzy potrafią jeszcze mówić i pisać po polsku. Myślę, że te moje skromne wiersze choć na pewien czas potrafią podtrzymać tę myśl.

Rozmawiał

KRZYSZTOF KURIANIUK

Nie jesteśmy skansenem

DEKORATORNIA
przy
SPÓŁDZIELNI HANDLOWO-USŁUGOWEJ
„SCh"
Zakład Remontowo-Montażowy
i Zaopatrzenia Techniczno-Materiałowego
Białystok-Zaścianki
tel. 412-004 lub 412-070 wewn. 10
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
na usługi w zakresie:

WYKONYWANIA SZYLDÓW,
TABLIC REKLAMOWYCH,
ZNAKÓW DROGOWYCH itp.

k 4955-1

REJONOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE
w Giżycku, ul. Przemysłowa 3
tel. 42-91 do 3
PRZYJMIE ZLECENIA na
◄ budowę oczyszczalni ścieków (dla zakładów przemysłowych i osiedli)
◄ uzbrojenie terenu pod budowę osiedli (sieć burzowa i sanitarna).
Wymienione roboty wykonuje na terenie województw: suwalskiego, białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i olsztyńskiego.
Zlecenia przyjmuje na rok 1990 i lata następne.

k 4956-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
„HEKAM" Sp. z o.o.
Oddział w Suwałkach
ul. Kosynierów 13
tel. 58-03
ZATRUDNI
w systemie nakładczym
◄ dziewiarki maszynowe
◄ dziewiarki ręczne
◄ szwaczki.

k 4934-0

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
fasty
w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8
POSIADA WOLNE MIEJSCA
w klasach pierwszych na rok szkolny 1989/90 w 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:
∇ tkacz,
∇ operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarz)
W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie, premię miesięczną zgodną z zakładowym regulaminem premiowania uczniów oraz uczestniczą w podziale funduszu nagród z wypracowanego zysku.
Od pierwszego roku nauki mogą pobierać stypendium fundowane.
Uczniowie mają możliwość korzystania ze świadczeń socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych oferowanych przez zakład.
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie, winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:
◄ podanie,
◄ życiorys,
◄ 4 fotografie,
◄ kartę stanu zdrowia,
◄ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

k 4559-00

ODDZIAŁ NAPRAWCZY KPKS
w Białymstoku, ul. Octowa 2
tel. 270-31 wewn. 291
PRZYJMIE
w ramach luzów produkcyjnych w 1989 r.
∇ naprawy powypadkowe i bieżące samochodów ciężarowych, autobusów
oraz
⊡ szlifowanie wałów korbowych, płaszczyzn, cylindrów
⊡ regenerację i naprawę podzespołów, części układów jezdnych, grzewczych, hydraulicznych, pneumatycznych
⊡ napawanie w osłonie CO_2 powierzchni obrotowych
⊡ naprawy tapicerki samochodowej, podzespołów elektrycznych
⊡ zbiorników paliwa, chłodnic, przerywaczy kierunkowskazów ZPK-3, dystrybutorów paliwa, urządzeń łączności bezprzewodowej.

k 4965-0

W ZAŁATWIANIU wiz do USA, RFN, Kanady, Turcji, Szwecji, Holandii i innych krajów pośredniczy spółka „JJ" Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel. 752-246, godz. 11—16. Krótkie terminy. Umiarkowane ceny. k 4773-0

TELENAPRAWA. 412-763, Kalinowski. g 5937-0

TELENAPRAWA. 754-235, Nowicki. g 5987-1

WIDEOKAMERĄ. 418-805. g 5395-00

KAMERĄ video w systemie VHS lub video 8 wszystko, Augustów, Mickiewicza 3 m 20. g 6012-1

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34, Borowski. g 5746-00

WYKONUJĘ piece do cenrtalnego ogrzewania, ogrodzenia i inne konstrukcje stalowe. Zakład Ślusarski, ul. Przemysłowa 25D, Grajewo. p 992-0

PRYWATNY zakład zatrudni do sprzątania emerytów, rencistów. Tel. 366-69, 288-77. g 6122-1

ZAKŁAD krawiectwa i obuwia „ESTA" zatrudni szwaczki, zaopatrzeniowca. Łapy, Grottgera 9. Tel. 15-31-01. g 6004-0

HURTOWA sprzedaż szkła stołowego (szklanki, kieliszki), luster. Zakład Szklarski, Chmarowski, Sikorskiego 3/48, tel. 29-20, Ełk. p 1039-1

MIESZKANIE własnościowe w Białymstoku, pokój z kuchnią (30 m) z wygodami — sprzedam. (bony). Wiadomość: tel. 35-84. Ełk (wieczorem). g 6073-0

„HORYZONT", piłę spalinową, ramę do żuka — sprzedam. Tel. 750-815 (po 16). g 6052-1

SKRZYNIĘ ładunkową stara 1142. 15-31-01. g 6025-0

NADWOZIE wołgi gaz 24 po wypadku, oraz silnik kompletny mało używany i przednie zawieszenie — sprzedam. Mioduszewski. Piekuty Nowe 6, woj. Łomża. g 6046-1

DOM w Grajewie — sprzedam. Wiadomość: tel. 338-43, Kutno. p 1037-0

KOMBAJN ziemniaczany „Anna" przyczepę wywrotkę 6T D55 wszystko nowe na gwarancji zamienię na ciągnik U914, 1224 lub samochód osobowy fiat, polonez. Krzysztof Sławiński, zam. Łumbie, 16-500 Sejny. p 1031-1

DT-75 z osprzętem — sprzedam. Olecko, ul. Kościuszki 23A/9, 19-400 Olecko. p 1030-1

PLAC — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1. p 1041-1

DYREKCJA OKRĘGOWA
DRÓG PUBLICZNYCH
w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 8/10
ZATRUDNI
pracownika na stanowisko
► naczelnika wydziału ◄
Wymagania:
— wykształcenie wyższe lub średnie
— staż pracy powyżej 5 lat
— znajomość księgowości finansowej i zasad wynagradzania.
Informacje pod adresem j.w., pokój 13, tel. 510-931 wewn. 37.

k 4968-1

„AGROMET"
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w Czarnej Białostockiej
ZATRUDNI
► spawaczy.
Gwarantujemy atrakcyjne zarobki. Praca w systemie dwuzmianowym.
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. Białystok 751-795 wewn. 371 w godz. 7.15—15.15.

k 4944-0

Wyrazy szczerego współczucia
st. ogn. poż. Eugeniuszowi Kotowiczowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
kierownictwo oraz pracownicy Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Białymstoku

k 4969-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Józefowi Noselowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy P.O.M. w Ełku.

k 4975-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
Józefa Naumnika
składają:
dyrekcja i współpracownicy DO PHSR „Agroma" w Białymstoku

k 4974-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Kazimierzowi Misiukowi
z powodu zgonu
MATKI I OJCA
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy z Bielska Podlaskiego Rejonu WPHW w Białymstoku

k 4973-1

kol. Genowefie Kuriacie
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
Rada Pedagogiczna i pracownicy Zespołu Szkół Włókienniczych w Białymstoku

g 6099-1

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci nieodżałowanej
kol. Danuty Małkowskiej
mężowi, dzieciom
oraz całej rodzinie
składają:
dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 1 w Węgorzewie

k 4985-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu emerytowanego prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku
Zenona Kuriaty
składają:
Prokurator Wojewódzki i pracownicy Prokuratur Województwa Białostockiego.

k 4988-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Halinie Bielawskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Samorząd Pracowniczy, POP oraz współpracownicy PDT „Centrum" ZPO „Narew" w Białymstoku

k 4983-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-TECHNICZNE SPRZĘTU POŻARNICZEGO I OCHRONNEGO SUPON w Białymstoku ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu star A29, rok prod. 1980,
cena wywoł. — 4.000.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 18 października 1989 r. o godz. 10 w PHT SUPON w Białymstoku, ul. Hetmańska 28.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Bank Gdański III O/Białystok 300403-4109 lub w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 4940-1

KOMUNALNA ROZLEWNIA GAZU PŁYNNEGO „KORGAZ 4" w Łomży ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż środków transportowych:
1. samochód osobowy fiat 125p, nr podw. 766275, nr silnika 543819, rok prod. 1978
cena wywoł. 3.500.000,—
2. samochód star A-28 podwozie, nr podw. 41751, nr silnika 114837, rok prod. 1973
cena wywoł. 2.000.000,—
3. samochód star A-28, nr podw. 51425, nr silnika 33529, rok prod. 1974
cena wywoł. 3.5000.000,—
4. borty samochodowe marki liaz, star, jelcz.

Ww. środki transportowe można oglądać codziennie w godz. 8—14 z wyjątkiem dni wolnych od pracy w Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 13.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 października 1989 r.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy KRGP w Łomży lub na konto: Państwowy Bank Kredytowy w Warszawie Oddział w Łomży Nr 374404-677 do godz. 8 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 4911-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Tykocinie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów:
1. samochód ciężarowy marki robur (diesel) BKA 271N, rok prod. 1982,
cena wywoł. 1.423.000,—
2. przyczepa ciągnikowa D47B, BKP 607R, rok prod. 1974,
cena wywoł. 536.000,—
3. przyczepa ciągnikowa D47A, BKP 679R, rok prod. 1983,
cena wywoł. 617.000,—

Przetarg odbędzie się dnia 11 października 1989 r. o godz. 10 w Gminnej Spółdzielni „SCh" w Tykocinie (pawilon handlowy).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ww. pojazdy można oglądać codziennie w Bazie Obrotu Rolnego GS „SCh" w Tykocinie w godz. od 8 do 15.30. k 4921-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski powiadamia o planowanych wyłączeniach energii elektrycznej: — w dn. 28.09.89 w godz. 8—10 oraz w godz. 13—15 w Białowieży;
— w dn. 28.09.89 i 29.09.89 w godz. 8—15 dla odbiorców w Białowieży przy ul. Sportowej, Kolejowej i Waszkiewicza na odcinku od poczty do zakładu inwalidów oraz PAN, MO, Poczta.
Powyższe wyłączenia spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych. k 4579-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok:
— 29.09.89 r. w godz. 8—14 ulice: Skorupska 28, 30, 34, Monopolowa 24, 26, 28, 30, Piasta 50, 52, Nowogródzka 2, Ciepła, Nowogródzka, Fabryczna — sieć na powietrzna,
— 30.09.89 r. w godz. 7—12 ulice: Produkcyjna, Bacieczki, Strażacka,
— 2.10.89 r. w godz. 7—15 ulice: Buczka, Nerudy, Niewodnicka, Rumuńska, Kubańska, Mongolska, Czeska, Polowa, Fiodorowicza 3, 5, 7, Rzemieślnicza 15, 15A, Ogrodniczki 23,
— 3.10.89 r. w godz. 7—15 ulice: 27 Lipca, Jesienna, Gradowa, Pusta, Kapralska, Pułkowa, Woźniaka, Katowa, Środkowa, Zawadzka, Sandomierska, Robotnicza, Chłopska, Bacewicz, Moniuszki, Żniwna, Tarasowa, Dunikowskiego,
— 3.10.89 r. w godz. 8—17 ulice: Bema, Angielska, Młynowa, Kochanowskiego, Kurpiowska, Ostrowiecka, Łukowska, Przechodnia, Lubelska, Chełmska, Mazowiecka,
— 4.10.89 r. w godz. 7—15 ulica Wiadukt,
— 5.10.89 r. w godz. 7—15 ulice: Gajowa 63, 65, 67, 68, 74, 76, 77, 78, 80, 82, 84, 90, Antoniukowska 20A, 22A,
— 6.10.89 r. w godz. 7—15 ulice: Przytorowa, Płocka.
W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli lub dzielnic, do których wyszczególnione ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów rzemieślniczych i warsztatów usługowych znajdujących się przy wyżej wymienionych ulicach. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991. k 4580-1

ZAKŁAD OBSŁUGI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO w Suwałkach ogłasza: PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż osobom fizycznym:
— samochód osobowy polonez 2000, nr silnika 153-0816, nr podwozia 180725, rok prod. 1985,
cena wywoławcza 4.000.000,—

PRZETARG NIEOGRANICZONY na srzedaż:
— samochód polski fiat 125p 1500 pick-up, nr silnika 726227, nr podwozia 994666, rok prod. 1980,
cena wywoławcza 1.000.000,—
— mikrobus raf 2203, nr silnika 109594, nr podwozia 97034, rok prod. 1983,
cena wywoławcza 3.500.000,—
— ciągnik ursus C-360, nr silnika 383762, nr podwozia 376934, rok prod. 1979,
cena wywoławcza 1.000.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 11 października 1989 r. o godz. 10 w bazie transportu, ul. Ogrodowa 57.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, ul. Lenina 13 w przeddzień przetargu z zaznaczeniem na jaki pojazd.

Pojazdy można oglądać w dniu 10 października 1989 r. w godz. 9—13 w Oddziale Transportu, ul. Ogrodowa 57. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4878-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek — „Zakochani", godz. 10 i 12, „Dekameron" (spektakl dla dorosłych — sala prób), godz. 19.
Państwowy Teatr Lalek w Łomży — „Czarodziejski pierścień" godz. 10 i 12.

KINA
W BIAŁYMSTOKU
„Pokój" — „Samotny wilk McQuade" (USA, l. 15) godz. 10.30 13, 15.30 i 17.45, „C.K. Dezerterzy" (polsk.-węg., l. 18), godz. 20.
„Ton" — „Wirujący seks" (USA, l. 15), godz. 13 i 15.30 (ostatnie dni), „Wall Street" (USA, l. 15), godz. 10.30, 17.30 i 20.
„Syrena" — „Złote dziecko" (USA, l. 12), godz. 10.30 i 13, „Osaczona" (USA, l. 15), godz. 15.30 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12), „Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 12).
Dąbrowa Białostocka — „Niesamowity jeździec" (USA, l. 15)
Hajnówka — „Czarna wdowa" (USA, l. 15).
Łapy — „Cień już niedaleko" (polsk., l. 15).
Siemiatycze — „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Sokółka — „Dom przy Carroll Street" (USA, l 15)
Suchowola — „Śmiercionośna śliczotka" (USA, l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium" — „Cobra" (USA, l 15)
Łomża „Październik" — „Kamienny wyrok" (kanad., l. 18).
Grajewo — „Violetta Villas" (polsk., l. 12).
Kolno — „Głupcy z kosmosu" (ang., l. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Nadzór" (polsk l 18)
Zambrów — „Wirujący seks" (USA, l. 15), „Magiczny warkocz" chińsk., l. 12).

SUWALSKIM
Suwałki „Bałtyk" — „Świat na uboczu" (ang l 15)
Suwałki „Barnaba" — „Klątwa z Doliny Węży" (polsk.-radz., l. 12).
Augustów — „Podejrzany" (USA, l. 15)
Banie Mazurskie — „Cud niebywały" (jug., l. 18).
Biała Piska — „Interkosmos" (USA, l. 12).
Ełk „Orzeł" — „Imię róży" (fran.-włosk RFN l. 18)
Ełk „Polonia" — „Chora z miłości" (franc., l 15).
Ełk „Studio" — „Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12), DKF: „Kornblumenblau" (polsk.)
Ełk „Zorza" — „Stan wewnętrzny" (polsk, l. 15)
Giżycko — „Commando" (USA l. 15).
Gołdap — „Malone" (USA, l. 18)
Kowale Oleckie — „Co lubią tygrysy" (polsk l 18)
Mikołajki — „F/x" (USA, l. 18)
Olecko — „Mafia w blasku prawa" (radz., l. 18)
Orzysz — „Pluton" (USA, l. 18)
Pisz — „Akt zemsty" (USA, l 18).
Prostki — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc. l. 15).
Ruciane-Nida — „Powiększenie" (ang., l. 18).
Ryn — „Zabij mnie, glino" (polsk., l. 18).
Sejny — „Piramida strachu" (USA, l. 12).
Węgorzewo — „Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18).
Wydminy — „Osaczona" (USA, l. 15).

MUZEA I WYSTAWY
MUZEA
W BIAŁYMSTOKU
Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny" „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny — prymitywne techniki".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa „Polskie wojska pancerne i motorowe 1939".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w godz. 10—17. Wystawy czasowe: „Mennica warszawska poprzez wieki", „Wrzesień 1939 r.".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—16 (wstęp do 15.30). Wystawa: „Galeria białowieska".
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Polski Wrzesień", „Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum".
Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej" Wystawa czasowa: „Wrzesień 1939 na Ziemi Łomżyńskiej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16 Wystawy stałe Monografia K. Kluka, uprawa roślin skansen mazowiecko-podlaski muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie mechanizacja rolnictwa transport wiejski, pszczelarstwo garncarstwo plecionkarstwo, obróbka drewna galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawa czasowa: „Wojna obronna 1939 r."
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w godz. 9—16 Wystawy stałe: „A. Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu".

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich" „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa. „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

W WOJ SUWALSKIM
Muzeum w Augustowie — czynne w godz. 9—16. Wystawy: „Kultura materialna wsi okolic Augustowa", „Dzieje Kanału Augustowskiego".
Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu, Pl. Dzierżyńskiego 8b — czynne w godz. 10—17. Wystawy: „Fauna Puszczy Piskiej". „Piśmiennictwo na Mazurach", „Z dziejów oręża polskiego".
Muzeum K. I. Gałczyńskiego, Leśniczówka Pranie — czynne w godz. 9.30—16 Wystawa: „Życie i twórczość K. I. Gałczyńskiego".

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz 10—18. Wystawa jubileuszowa Ludomira Sleńdzińskiego. Wystawa malarstwa Roberta Karata z Białegostoku.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.
Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Tadeusza Gajla.

W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa rysunku i malarstwa Teresy Adamowskiej
Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" Pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu.

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w godz. 9—16 Wystawa rzeźby Stanisława Słoniny.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa „Wigry '89".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I
Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00 10.00 14.00 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą, 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pieśniarka Warszawy" — odc pow; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 „Five o'clock — The Beatles"; 17.30 Radio Artel przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Artie Shaw; 18.05 Problem dnia; 18.20 Piosenki trochę zapomniane; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 J. Bocheński: „Nazo poeta"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Granie jak z nut 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.05, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Postscriptum" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi E. Adamiak; 9.50 „Świat czarów" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Chóralna Estrada Młodych; 13.05 Program lokalny; 13.20 Godzina w stylu country; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Piosenki z Francji i Włoch; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Świat czarów" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.20 Od ragtime'u do swinga; 21.25 „Kulturalny miszmasz" — aud. literacko-dokumentalna; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 „Czas i pajęczyna" — 1 odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki, 7.30 Polityka; 8.10 Dziś w starożytnym Rzymie; 8.30 „Klucz do Rebeki" — odc. pow.; 9.05 „Saldo — errata" do magazynu „Winien i ma"; 10.00 Jazz lat 80; 10.30 „Pachnidło" — odc. pow.; 10.40 Muzykobranie; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Są sprawy; 11.20 Muzyka z przełomu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Klucz do Rebeki" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Karajan — legenda XX wieku; 15.05 Rock z prądem; 15.50 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Koniec rozdziału" — odc. pow.; 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Pachnidło" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Nowy numer „Literatury na świecie"; 23.00 Opera tygodnia: G. Rossini — „Mojżesz"; 23.17 Elektroniczna fantazja; 23.50 „Święta noc"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Piosenki do słów M. Czapińskiej; 6.30 Język francuski; 6.45 Liryka nutami zapisana; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Magazyn „Solidarni"; 8.10 Sygnały świata — Magazyn; 8.30 Tydzień z B. Olewiczem; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka dla kl. I; 9.35 Przybliżenia; 10.00 Biologia dla kl. IV; 10.30 Jazz tradycyjny; 11.05 Dom i świat; 11.35 Antologia sonaty; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka dla kl. I; 13.25 „Reflektor" — radiowy tygodnik dla dzieci; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Współczesne partytury; 17.10 Język polski dla kl. III lic.; 17.40 W ludowych rytmach, 17.50 Widnokrąg; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Język francuski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Instrumentarium jazzowe; 20.00 Opinie; 20.10 Zespoły instrumentalne W. Nahornego; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Piosenki W. Nahornego; 20.50 Idee i rzeczywistość; 21.10 Interpretacje chopinowskie; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Magda Zawadzka; 23.35 W poszukiwaniu wartości; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „Życie, które trudno opowiedzieć" — aud. E. Biesiady; 7.30 „Zapytajcie Artura" — kom. S. Kuraka; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa; 16.15 Z muzycznego archiwum; 16.30 Z cyklu: „Gra o zielone" — „Praca i zdrowie" — aud. L. Kubickiego; 16.45 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I
8.05 Poznaj swój kraj: „Na Połoninie"
8.35 „Domator" — Nasza poczta, Mieszkanie z pomysłem
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Babcia chyba oszalała" — komedia obyczajowa prod. CSRS
10.40 „Domator" — Przyjemne z pożytecznym
11.10 Najnowsze dzieje Polski — Geneza II wojny światowej
12.50 Fizyka — Mikroświat
13.30 i 14.00 TTR — Semestr I
15.00 Współczesna genetyka kl. I—IV lic.
15.30 NURT — Edukacja filmowa
16.00 „Warszawska reduta" — wojskowy program publ.
16.15 Program dnia i DT — Wiadomości
16.20 Losowanie Express i Super Lotka
16.25 „Jim Henson przedstawia świat teatru lalkowego" — film dokument. prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia" — magazyn państw socjalistycznych
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.20 „Dawniej niż wczoraj"
18.50 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Porwanie Baltazara Gąbki"
19.10 „Proboszcz największej parafii" — rep.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 Studio Sport — Puchar Zdobywców Pucharu w piłce nożnej: Legia Warszawa — FC Barcelona
22.00 Kroniki PAT — „Tak było..."
22.15 „Raport"
22.35 „Przez ogień i wodę" (3) — film dokument.
23.30 DT — Echa dnia

PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.00 Studio Sport — Puchar Klubowych Mistrzów Europy: Sredec Sofia — Ruch Chorzów
W przerwie meczu:
Ok. 17.45 Program lokalny
19.00 „Konkurs video-clipów"
19.30 „Zwierzęta wokół nas" — „Podaj łapę"
20.00 „Szopy z piasku" — film dokument. prod. CSRS
21.00 „Ojciec" — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie" — serial TP
22.10 Studio Sport — I runda europejskich pucharów: Juventus Turyn — Górnik Zabrze
23.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „... Do lat szesnastu i więcej"
7.20 Filmy animowane
7.55 VIII międzynarodowy festiwal programów telewizyjnych o twórczości ludowej „Raduga"
8.30 Klub podróży i przygody
9.30 Śpiewa Ch. Iszbołdin
9.50 „N. Ostrowski. Tak hartowała się stal"
10.35 Film popularnonaukowy
13.30 „Skarbnica muzyczna"
14.10 Film dokumentalny
14.40 Koncert zespołu „Nino"
15.25 Filmy dokumentalne
15.40 Program dla dzieci
16.40 Dziś na świecie
16.55 Europejskie puchary w piłce nożnej
19.00 Dziennik
19.40 Europejskie puchary w piłce nożnej. Mistrzostwa świata w boksie
23.05 „Niewolnica miłości" — film fab.
0.35 Wiadomości
0.40 Znajomość z telewizji Ilia Głazunow
2.10 „Piosenka-89"

W razie wypadku
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego,
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
(ostry dyżur)
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 219-04

PUNKTY KONSULTACYJNE
„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2 tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20.
„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE
Woj Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08
Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-694 i 417-570 po godz 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 27.IX.1989 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel 224-31 do 40.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.
WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-324.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel 32-44.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel 62-546.
Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3, tel 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988 — czynny we wtorki, czwartki, soboty i niedziele w godz 19—6.
Łomża — tel. 983 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW
Białystok — tel. 209-03.
Giżycko — tel. 24-56.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Zbigniew Krzywicki
Redaktor dyżurny — Michał Piekarek
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. T-4

W WBP

Bitwy — jak na dłoni

Tegoroczne dni polskiej literatury współczesnej, organizowane z myślą o promocji najwartościowszych pozycji wydawniczych, stały się impulsem dodatkowym dla niektórych placówek kulturalnych. M.in. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży przygotowała — czynną od wtorku, 26 bm. — wystawę książek wydanych przez MON. W holu WDK eksponowany jest niemal cały dorobek — kilkaset książek — firmowany przez tego wydawcę. Znaleźć tu można serie poświęcone historycznym bitwom, militariom, polityce, pamiętniki znanych postaci. Wystawę, która udostępniona będzie tylko do najbliższej soboty, polecamy szczególnie osobom interesującym się tą tematyką, nie zrażających się tym, że żadnej z książek nie można, niestety, kupić na miejscu.

(nóm)

Samotni chorzy w domu mają opiekę

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Łomży opiekuje się 890 ludźmi starymi w domu. W dwudziestu punktach opieki zatrudnia 340 sióstr pogotowia PCK. W tym roku utworzono punkty w **Trzciannem** i **Gostkowie**, a liczba sióstr zwiększyła się o 87. Tak zwaną pomocą sąsiedzką objętych jest sto jedenaście osób, zamieszkałych przede wszystkim na wsi.

Warto dodać, że obecnie w Łomżyńskiem z pomocy ZW PCK korzystają wszyscy samotni starzy i chorzy przebywający w domu, którym ona jest niezbędna. (jc)

Czy wiecie, że...

...dokładnej daty powstania GRAJEWA nie ustalono. Historycy stwierdzili, że między rokiem 1422 a 1429 na granicy ówczesnego Księstwa Mazowieckiego i Prus powstała wieś Grejwy, nazwana tak od znajdującego się nie opodal jeziora. Jest to bez wątpienia nazwa jaćwieska, co jednak to słowo znaczyło w tym wymarłym języku — tego, niestety, nie wiemy. W drugiej połowie XV w. właścicielem wsi został Jan z Białowieży, kuchmistrz księcia mazowieckiego Kazimierza. Nazywany „panem na Grejwach" przybrał nazwisko Grajewski i stał się protoplastą licznego i możnego rodu Grajewskich.

W roku 1540 Grajewscy uzyskali od Zygmunta Starego prawa miejskie dla wsi Grajewo, w roku 1695 Jan III Sobieski nadał miastu prawo odbywania cotygodniowych targów, zaś w trzy lata później następny władca Polski — August II — nadał przywilej odbywania jarmarków.

W pierwszej połowie wieku XIX liczba ludności Grajewa wahała się w granicach 800—2300 mieszkańców. W roku 1897 miało już 219 domów i 7651 mieszkańców W 1910 liczba mieszkańców osiąga prawie 9 tys. Tuż przed wybuchem ostatniej wojny Grajewo miało 9500 mieszkańców trudniących się głównie handlem, rzemiosłem, pracą w przemyśle a także w rolnictwie.

W wyniku krwawego terroru hitlerowskich okupantów, ludność Grajewa zmalała o blisko 4 tys. Poważnemu zniszczeniu uległo także miasto.

NASZE TELEFONY
56-97 ŁOMŻA
30-00 SUWAŁKI

W Łomżyńskiem

Nowe w przemyśle rolno-spożywczym

Łomżyński przemysł rolno-spożywczy jest skromny. Dysponuje dwoma młynami zbożowymi, czterema zakładami przetwórstwa owoców i warzyw i dwunastoma małymi przetwórniami mięsa w pionie „SCh" i „Społem" (pracowita i dobra jakościowo jest zambrowska, co widać np. w sklepie przy ul. Wojska Polskiego). Jego zaplecze stanowią: elewator i dziesięć magazynów zbożowych PZZ-ów o łącznej pojemności 53 tys., sieć magazynów GS-owskich o kubaturze ponad 15 tys. t, niestety, nie posiadających suszarni oraz chłodnia owocowo-warzywna na 1360 t.

JEŚLI UDA SIĘ zrealizować program rozwoju tego przemysłu, zatwierdzony przez WRN 30.09.1987 r., w ciągu najbliższych trzech lat województwo wzbogaci się o dziewięć magazynów zbożowych WZGS-u na 3830 t oraz dodatkową powierzchnię w pionie PZZ-ów na 6600 t, z trzema suszarniami o wydajności 960 t w ciągu doby. Już trwa budowa magazynów w **Zawadach, Piątnicy** i **Zarębach**, rozpoczęła się w **Kobylinie**, a do końca br. ma ruszyć w **Rajgrodzie**.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zamierza urządzić przechowalnię owoców i warzyw w fortach piątnickich, GS w **Jedwabnem** adaptuje nowy magazyn na zamrażalnię i przetwórnię owocowo-warzywną, zaś ŁPPL „Las" wszedł w spółkę z „Agrosem" w celu szybkiego uruchomienia bazy przetwórczej, zaś PPOW w **Wysokiem Mazowieckiem** zamierza się zmodernizować (przy pomocy Włochów) i osiągnąć wydajność rozlewni wina rzędu 4—6 tys. butelek na godzinę.

Nie jest tajemnicą fakt, że prawie całość łomżyńskiego żywca trafia do przetwórni województw ościennych, co odbija się na kosztach i zaopatrzeniu. Nadzieją na poprawę tej sytuacji jest szybka budowa zakładów mięsnych pod Łomżą. Mają one wytwarzać m.in. 5 tys. t wędlin i 3 tys. konserw.

W gospodarce uspołecznionej nikt nie kwapi się do rozszerzenia produkcji wędliniarskiej, raczej nastawiają się na rzeźnie eksportowe koniny i baraniny. Jedynie Kombinat Łąkarski w Grądach Wonieckо modernizuje rzeźnię sanitarną na ubojową i masarnię. Masarników indywidualnych jest w Łomżyńskiem tylko trzech — dwóch w Zambrowie i jeden w Nurze.

— To nie jest całkiem aktualna informacja, pion gospodarki uspołecznionej nie rozszerza produkcji masarniczej — stwierdził dyrektor Wydziału Rolnictwa UW, **Antoni Chmielewski** — ostatnio GS-y w Rutkach i Wysokiem Mazowieckiem remontują i modernizują swoje obiekty z przeznaczeniem na rzeźnie i masarnie. A dlaczego tak mało jest masarników indywidualnych, wie najlepiej dyrektor Wydziału Przemysłu i Zatrudnienia UW.

— U nas mają otwarte możliwości, a nawet w uzyskaniu działki i skromną materiałową powiedział dyrektor — **Zygmunt Maziński** — to wszystko jednak musi potrwać, bo wymaga dużych inwestycji. Ale już są dwa nowe prywatne obiekty masarnicze: w **Łomży** i **Kolnie**. My będziemy nadal zachęcać, ułatwiać i pomagać.

O potencjale i kierunkach rozwoju łomżyńskiego przemysłu mleczarskiego, ziemniaczanego i paszowego — w następnej informacji. (zel)

Andrzej Wajda

— część autoportretu — teatr

O oniści — nie przegapić!

W sejneńskiej „białej synagodze" trwa ogromnie ciekawa wystawa pt. „Andrzej Wajda — część autoportretu — teatr". Miłośników talentu wielkiego reżysera, od niedawna również senatora Ziemi Suwalskiej i Mazurskiej nie trzeba zachęcać do odwiedzenia tej wystawy. Warto jednak, by zainteresowali się nią nauczyciele-poloniści. Dla młodzieży ten niekonwencjonalny kontakt z twórcą głośnych filmów i spektakli teatralnych byłby znakomitą lekcją literatury i... życia.

Właśnie z myślą o młodzieży szkolnej MGOK w Sejnach proponuje zwiedzenie wystawy w formie lekcji z przewodnikiem. Grupom zamiejscowym organizatorzy zapewniają tradycyjną herbatkę z sękaczem w klubie „Nora". Zwiedzanie wystawy, przewodnik i poczęstunek, niestety, płatne.

Konieczne jest wcześniejsze awizowanie przyjazdu (tel. 200 Sejny). Wystawa potrwa do 15 października.

(stk)



Jesienny pejzaż Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Co czytają w Augustowie?

Miejska Biblioteka Publiczna w Augustowie oprócz nowej głównej wypożyczalni i czytelni przy ul. Wybickiego posiada również dwie filie przy ulicach Nowomiejskiej i Tartacznej, oddział dla dzieci przy ul. Hożej oraz dwa stałe punkty biblioteczne: w oddziale Obrony Cywilnej i w Klubie Seniora Spółdzielni Mieszkaniowej. Ponadto latem czynna była wypożyczalnia sezonowa w Ośrodku Wczasowym „Kormoran".

Księgozbiór MBP w Augustowie (we wszystkich placówkach) liczy 88 tys. tomów, z których korzysta 4 tys. czytelników. Prawie połowę stanowią dzieci i młodzież. Zainteresowania czytelnicze zależą od różnych czynników, m.in. od wieku, płci, wykształcenia itp. Na przykład młodzież wyraźnie preferuje literaturę fantastyczno-naukową i przygodową. Ludzie starsi najchętniej sięgają po klasykę literatury polskiej i obcej. Kobiety najczęściej poszukują książek o treściach psychologiczno-obyczajowych. Natomiast mężczyźni wybierają książki o tematyce wojennej i współczesnej a także kryminały. Z poszczególnych zaś pozycji, które interesują najbardziej można wymienić „Malowany ptak" J. Kosińskiego i pamiętniki J. Piłsudskiego.

Oprócz wypożyczania książek biblioteka prowadzi urozmaiconą działalność oświatowo-wychowawczą. Odbywają się liczne konkursy, wystawy, spotkania, pogadanki i lekcje biblioteczne. Np. obecnie trwają „Dni polskiej literatury współczesnej". Biblioteka utrzymuje stałe kontakty ze szkołami, organizacjami społecznymi i domami kultury.

(m)



Opustoszałe pole namiotowe w Swobodzie nad Jeziorem Studzienicznym Fot. R. Sieńko



W reformatorskim nurcie

Na otwarte spotkanie z przedstawicielami „Ruchu 8 Lipca" — doc. dr. hab. **Kazimierzem Kikiem** i **Aleksandrą Warzechą-Sawon**, reprezentantką Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Warszawskiego, zaprasza Komitet Miejski w Łomży. Odbędzie się ono 28 września br. w sali konferencyjnej KW PZPR (Pl. Kościuszki 1). Początek o godz. 13.

(zel)

W augustowskim „Tartaku"

Propozycje klubu „Tartak" w Augustowie ograniczają się głównie do dyskotek (piątki w godz. 18—22) i projekcji video (w środy od godz. 14.30 i w soboty od godz. 11). „Tartak" zapewnia jeszcze gry planszowe dla dzieci i rozgrywki tenisa stołowego. Dodać należy jeszcze wspólną organizację z pobliską szkołą podstawową imprez okolicznościowych. I to właściwie jest wszystko.

Skromna działalność wynika między innymi z kłopotów kadrowych jedynej na Lipowcu placówki kulturalnej. Nie ma na przykład instruktorów do prowadzenia zajęć plastycznych i muzycznych. Kierowniczka, **Bogusława Wawiórko** zapewnia jednak, że od października sytuacja powinna się poprawić.

(m)

Do czego służy papier opakunkowy?

W wielu sklepach spożywczych sprzedawczynie mają zwyczaj obliczania należności za sprzedawane artykuły na papierze opakunkowym. Moim zdaniem jest to bardzo niehigieniczne. Klient kupujący np. ser, po przyniesieniu go do domu, często stwierdza, że rachunek na papierze odbił się w całej swej okazałości na nabiale. Oczywiście, sera z tuszem jeść nie będzie, zatem chcąc nie chcąc musi wykroić zapaskudzoną część. Teraz, gdy sery kosztują tyle, ile kosztowała niegdyś kiełbasa lepszego gatunku, i w dodatku trudno jest je kupić (szczególnie sery twarde), takie bezmyślne ich marnotrawstwo staje się już nie do przyjęcia i od strony finansowej. (baj)

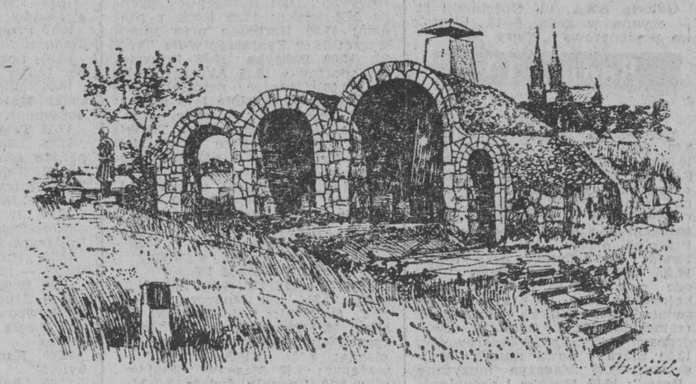
Na niwie kultury

W woj. suwalskim kilka ośrodków wyspecjalizowało się w poszczególnych dziedzinach kultury i sztuki, między innymi **Gołdap** w plastyce, **Olecko** w teatrze, **Ełk** w fotografii. **Węgorzewo** w folklorze i **Sejny** — w amatorskim ruchu artystycznym.

W województwie działa 29 amatorskich zespołów teatralnych, w tym 21 kukiełkowych. 25 zespołów folklorystycznych, zespoły pieśni i tańca „Giżycko", „Suwalszczyzna" i „Sejny" oraz dwa kabarety.

Izby regionalne z ciekawymi eksponatami etnograficznymi i historycznymi istnieją w **Lipsku, Węgorzewie, Rynie** i **Wejsunach.**

W Suwalskiem jest ok. 2 tys. twórców ludowych (zajmują się oni m.in. rzeźbą, malarstwem, tkactwem). (cis)



U wjazdu do Lipska przybysza wita kompozycja architektoniczna, nawiązująca do fortyfikacji obronnych nad brzegami Biebrzy.

EŁK. Początek miastu dali Krzyżacy, budując w latach 1392—1406 niewielki zamek na wyspie Jeziora Ełckiego. Osada rybacka naprzeciw zamku była zalążkiem przyszłego miasta. Po sekularyzacji państwa krzyżackiego Ełk wchodził w skład Prus Książęcych. W 1536 roku przybył tu JAN MAŁECKI. Założył on pierwszą w mieście drukarnię. Wydawał polskie książki, m.in. tłumaczenia na język polski Starego i Nowego Testamentu.

Intensywny rozwój Ełku rozpoczął się w połowie XIX wieku, co wiązało się z budową dróg bitych i kolei (Ełk uzyskał połączenie z Białymstokiem, Olsztynem, Królewcem), a w związku z tym ze zwiększeniem wymiany handlowej. W 1860 r. Ełk liczył około 4 tys., a w 1910 r. około 13,5 tys. mieszkańców.

Po II wojnie światowej Ełk staje się silnym ośrodkiem przemysłu, handlu, rzemiosła, szkolnictwa. Już w 1955 roku liczba mieszkańców (17 TYS.) przekracza stan przedwojenny i w 1981 roku — 39 TYS. Obecnie to już blisko PIĘĆDZIESIĘCIOTYSIĘCZNE miasto.

Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Za trud rolniczy -nasze uznanie

Kryzys i konieczność liczenia się z każdą złotówką, dosięgły również imprez, do których zdołaliśmy się przyzwyczaić jak do czegoś oczywistego, np. dożynek. W tym roku — tak zadecydowało prezydium WRN w Łomży — nie będzie tradycyjnych imprez organizowanych pod tym szyldem i to z bardzo prozaicznych, oszczędnościowych względów. — Uważamy jednak — stwierdzili przedstawiciele samorządu terytorialnego — że wysiłek łomżyńskich rolników, który w efekcie przyniósł plony w produkcji roślinnej dużo wyższe niż w minionych latach, zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Nie są to tylko okazjonalne słowa. W ostatnich latach woj. łomżyńskie uzyskuje coraz lepsze wyniki w rolnictwie. W tym roku — po podliczeniu efektów ubiegłorocznych — uplasowało się na szesnastej pozycji pod względem efektów produkcji, gdy walory agrotechniczne, produkcyjne stawiają je w końcówce tabeli krajowej. Stąd nie tylko grzecznościowe — zaproszenie najlepszych z tego grona na najbliższą sesję WRN, która odbędzie się 28 bm. w Łomży.

Przybędą na nią: laureaci olimpiad wiedzy rolniczej, medaliści z wystaw, na których prezentowali efekty hodowlane, racjonalizatorzy, animatorzy działań na rzecz rozwiązywania problemów środowiskowych, organizatorzy czynów społecznych, przedstawiciele jednostek pracujących na rzecz wsi.

Wymieńmy chociaż niektórych z grupy rolników, zasługujących — mimo całej złożoności obecnych warunków ekonomicznych — na społeczne uznanie, reprezentujących czołówkę łomżyńskich gospodarzy. Jest wśród nich m.in. **Józef Skarżyński** ze wsi **Rosochate Kościelne** (gmnia Czyżew), który w tym roku uzyskał wysokie plony zbóż w swoim gospodarstwie — 64,5 kwintala z ha i został uhonorowany wyróżnieniem w telewizyjnym konkursie producentów zbóż. Podobne osiągnięcia ma na swym koncie **Lucjan Rogowski** z **Glinek** (gmina Radziłów) oraz **Kazimierz Kraszewski** z **Kraszewa Czarnego** (gmina Boguty Pianki), który może poszczycić się zbiorami zbóż na poziomie 79 kwintali z ha przeliczeniowego oraz **Stanisław Ogrodnik** z **Budziszewa** (gmina Zaręby Kościelne) — 70,3 q z ha.

(nom)

Tym razem skończyło się na strachu

Wprawdzie mam dość mętne pojęcie o obowiązkach konduktora obsługującego kursy pociągów, ale przypuszczam, że troska o bezpieczeństwo podróżnych ma w nich swoje odzwierciedlenie. Niestety, z własnych obserwacji wiem, że różnie z tym bywa. Oto przykład z ostatnich dni.

20 września br. jadąc pociągiem relacji Białystok—Białowieża, na przystanku Strabla, tuż po ruszeniu składu (kilkanaście minut po godz. 18) usłyszałem krzyki podróżnych na peronie. Wyjrzałem przez okno. Okazało się, że nie wszyscy jeszcze zdążyli wysiąść. Na stopniach wagonu, w którym jechałem, zawisła młoda kobieta z kilkumiesięcznym dzieckiem, usiłująca wynieść wózek. Za nią do wyjścia sposobiło się jeszcze kilkoro starszych kobiet i mężczyzn. Obawiając się (całkiem słusznie!), że pojadą do następnego przystanku, osoby te rzuciły się do naprzeciwległych drzwi i próbowały skakać ze stopni. Jedna z kobiet straciła równowagę. Na szczęście pociąg zatrzymał się.

Konduktor nawet nie pofatygował się na miejsce, by sprawdzić, co się stało — wychylił tylko głowę z pierwszego wagonu za lokomotywą i po chwili ponownie dał znak do odjazdu. Być może przestraszył się gwałtownej w słowach reakcji paru podróżnych.

Ten przypadek powinien jednak uświadomić mu, czym może zakończyć się jego niedbalstwo, 20 września paru podróżnych najadło się tylko strachu. Następnym razem może dojść do tragedii. (baj)

Bezduszność

Drożeją mieszkaniowe czynsze i inne opłaty za usługi świadczone przez przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Podwyżki te nie idą niestety, w parze z poprawą jakości pracy służb komunalnych. Przykładów można podać wiele. Jednym z nich jest problem **Jerzego W.** (nazwisko do wiadomości redakcji) z Suwałk, mieszkającego przy ulicy Kościuszki. Od ubiegłego roku ma kłopoty z przeciekającym bojlerem. Doszło nawet do tego, że woda zalała mieszkanie sąsiadki. Usterkę zgłosił u administratora budynku, czyli w PGKiM, skąd odesłano go do Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego, którego pracownicy instalowali bojler. W PBK powiedziano zaś, że to nie ich sprawa, tylko PGKiM. Odbijanie piłeczki, a raczej odpowiedzialności trwało dłuższy czas. W tej chwili nie ma jakiegokolwiek zainteresowania bolączką lokatora, który sam próbował już załatać dziurawy bojler. Woda jednak przecieka nadal. Jak długo? Szybciej jednak Jerzy W. dostanie kolejne zawiadomienie o podwyżce czynszu wynikającej ze wzrostu ogólnych kosztów. Pewnie utrzymanie bezdusznych urzędników takie podwyżki również uwzględniają. (m)

Sport ■ Sport

W sobotę o godz. 18 Widzew-Jagiellonia

Na konferencji po meczu Jagiellonii z Górnikiem Zabrze trener białostoczan **Krzysztof Buliński** nie ukrywał zadowolenia z remisu bowiem do przerwy jego podopieczuni grali ambitnie i mieli więcej szans do zdobycia gola. Górnik jest firmą utytułowaną i przewyższał gospodarzy techniką, taktyką, a ponadto panował bezapelacyjnie w środku boiska.

Natomiast w Jagiellonii druga linia jest ciągle „piętą achillesową". Po zakończeniu kariery sportowej przez Henryka Mojsę „dziurę" miał zapełnić Dariusz Czykier. Niestety, mimo kilku upomnień i kar finansowych nie przerwał on rozrywkowego trybu życia. W efekcie Czykier został zdyskwalifikowany na pół roku.

Po niedzielnym remisie z Górnikiem w zespole Jagiellonii panuje dobra atmostera. Wszyscy z wyjątkiem Grzanki, który leczy kontuzję solidnie trenują. Widzew Łódź zajmuje w tabeli ostatnie miejsce z jednym tylko punktem, ale jak stwierdził niedawno nowy szkoleniowiec Widzewa — **Jan Tomaszewski** zespół „lapie" wiatr w żagle. Mecz rozegrany zostanie w sobotę, 30 bm. na stadionie przy ul. Armii Czerwonej 80 (dojazd z dworca PKP Łódź Kaliska linia pośpieszna „S" lub tramwajem 10 i 25. Początek o godz. 18.

Dodatkowego smaku dodaje fakt, że sobotni przeciwnik Jagiellonii — Widzew wystąpi z Jackiem Bayerem i Jarosławem Michalewiczem. Dotąd byli oni kolegami z jednej drużyny, a teraz są rywalami. W niedzielę Michalewicz, Jacek Bayer i Leszczyk oglądali pojedynek Jagiellonii z Górnikiem. Podobała im się gra białostoczan, ale na temat sobotniego meczu szerzej wypowiedzieć się nie chcieli. W poniedziałek rano wracali do Łodzi i uczestniczyli w gigantycznej kraksie koło Rzędzian. Wpadli na rozbity samochód i szczęście, że szybko wyskoczyli, bo zaraz uderzył w nich inny samochód. Łada Michalewicza została rozbita.

Dziś mamy rewanże w europejskich pucharach, natomiast w czasie najbliższego weekendu (sobota—niedziela) w walce o ligowe punkty zmierzą się: Ruch Chorzów — ŁKS Łódź, Motor Lublin — Śląsk Wrocław, Górnik Zabrze — Wisła Kraków, Stal Mielec — Lech Poznań, Zagłębie Lubin — Zagłębie Sosnowiec, Legia W-wa — Zawisza Bydgoszcz, Olimpia Poznań — GKS Katowice.

(let)

Na ringu

w Czarnej Białostockiej

Nadzieje olimpijskie

W Czarnej Białostockiej rozegrany został kolejny turniej bokserski z cyklu „Nadziei olimpijskich". Na ringu wystąpiły reprezentacje juniorów z Warszawy, Katowic i Białegostoku. Nie przyjechali pięściarze Gdańska. Pierwsze miejsce zajął OZB Białystok — 29 pkt. przed Katowicami — 20 pkt. i Warszawą — 14 pkt.

Zwycięstwa dla barw Białegostoku odnieśli: waga 54 kg — Artur Okrągły (Ełk); 57 kg — Grzegorz Aboń (Białystok); 60 kg — Krzysztof Kulbacki (Białystok); 67 kg — Tomasz Siemiaszko (Ełk).

Kolejny turniej rozegrany zostanie w dniach 14—15 października we Wrocławiu i zmierzą się: Białystok, Szczecin, Rzeszów i Wrocław.

46 zespołów w lidze TKKF

Finał piłkarskiej ligi ognisk TKKF woj. łomżyńskiego wyłonił najlepsze drużyny zakładów pracy. W dwóch rundach walczyło 46 drużyn. W ostatecznej rozgrywce zmierzyły się na stadionie OSiR w Łomży 4 drużyny.

W walce o pierwsze miejsce Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego pokonały Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył **Janusz Dmochowski**. W pojedynku o trzecie miejsce Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży wygrało walkowerem 3:0 z ŁZPB „Narew".

Taaaka ryba dla suwalczan

Na Kanale Elbląskim zakończyły się mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" w wędkarstwie spławikowym. Pierwsze miejsce wywalczył zespół z Suwałk w składzie: **Bogdan Kwiatkowski, Zenon Leczycki** i **Robert Rzęsa** Zdobyli oni 8480 pkt. Każdy gram złapanej ryby to jeden punkt.

30 września

Memoriał Jerżego Nawary

W sobotę, 30 bm. w sali Zespołu Szkół Rolniczych w Dojlidach odbędzie się Memoriał dr. Jerzego Nawary w tenisie stołowym. Przedwcześnie zmarły Jerzy Nawara był wielokrotnym reprezentantem i mistrzem woj. białostockiego w tenisie stołowym. Po zakończeniu sportowej kariery dał się poznać jako ofiarny działacz, a także jako doskonały ortopeda. Organizatorzy zapraszają do turnieju otwartego wszystkich grających w ping ponga.

Rozegrany też zostanie turniej oldboyów — zawodników którzy ukończyli 45 lat. Na zwycięzców oczekują puchary ufundowane przez WFS, **Józefa Sienkiewicza** i **Krzysztofa Kucharskiego.** Początek o godz. 10.

Rekordzista

Tadeusz Dziekoński z Białegostoku jest „rekordzistą Polski" jeśli chodzi o liczbę ukończonych biegów maratońskich. W ubiegłą niedzielę startował w Maratonie Pokoju i był to już 87 w jego karierze. Zadebiutował na dystansie 42 km 195 m w Dębnie, w 1976 r. „Rekord świata" należy do prof. Symaha z USA (zaliczył 524 maratony), który zmarł w ubiegłym roku w wieku 62 lat na chorobę nowotworową. Jego marzeniem było przebiec 1000 maratonów. Tadeusz Dziekoński zamierza „tylko" 100.

Czwartek, godz. 10

Sesja MRN w Białymstoku

Wysoki wzrost cen spowodował zwiększenie wydatków bieżących. Mimo wprowadzonych zmian budżet miasta w I półroczu równoważony był z trudnością. Gwałtowny skok cen, który nastąpił w sierpniu br., stawia pod znakiem zapytania dalsze finansowanie zadań.

Tę opinię wynotowaliśmy ze sprawozdania z wykonania miejskiego planu i budżetu w I półroczu br. Będą nad nim dyskutować radni białostockiej MRN.

Obrady rozpoczną się o godz. 10 w czwartek, 28 bm., w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Oprócz głównego tematu przewidziane też jest zgłaszanie wniosków i interpelacji, a także dyskusja nad przekształceniem Zakładu Naprawczo-Produkcyjnego Mechanizacji Rolnictwa w spółkę akcyjną.

Wszystkich mieszkańców Białegostoku, zainteresowanych problemem obrad, serdecznie zapraszamy. (ib)

Życie wymusza pomysły

W **Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodnych Melioracji** w Białymstoku wiele problemów technicznych rozwiązują racjonalizatorzy. W bieżącym roku opracowali dziewięć projektów w zakresie zastępowania części i podzespołów maszyn z importu oraz usprawnienia ich pracy. Przewidywane efekty w wyniku ich zastosowania są szacowane na sumę dziesięciu milionów złotych. Najlepszymi nowatorami są: **Antoni Pawelski, Bogumił Tomczak, Tadeusz Skłodowski, Mikołaj Świętuchowski i Witold Kosiorek.** (ges)

Usługa jak złoto

Zakład usługowy **Centrali Techniczno-Handlowej Elektroniki „Unitra-Serwis"**, mieszczący się przy ulicy Kard. Wyszyńskiego w Białymstoku (numer zakładu na pieczątce jest nieczytelny), dokonał naprawy gramofonu w ciągu dwóch miesięcy (data przyjęcia — 18 czerwca, termin wykonania — 18 sierpnia br.).

Usunięcie usterki polegało na wymianie bezpiecznika. Wartość materiału oszacowano na **40 złotych**, natomiast wartość robocizny — uwaga... na **4 tys. 900 złotych**. Specjalista, widać, miał złote ręce. (olp)



Spotkanie dziewcząt i chłopców z Białegostoku z przedstawicielami lokalnych władz NRD. Fot. HELMUT NEUMANN

Madziarska kuchnia, polska pomysłowość, wrażenia — wspólne

Ohapu czar...

Zakończyła się tegoroczna akcja „Lato OHP-89", która dostarczyła organizatorom kolejnych doświadczeń — zarówno organizacyjnych jak i wychowawczych. Zacznijmy więc od krótkiej statystyki.

Z WOJEWÓDZTWA białostockiego wyjechało za granicę w ramach OHP 588 osób. Najwięcej — 282 — przebywało w NRD, 188 w Czechosłowacji i 128 na Węgrzech. Wyjeżdżała głównie młodzież ze szkół ponadpodstawowych i studenci. Z kolei na Białostocczyznę przyjechało 404 mieszkańców NRD.

Nieco mniejszy zasięg miała wymiana krajowa. Do najbardziej atrakcyjnych rejonów Polski wyjechało z naszego województwa prawie 500 osób, a u nas pracowało i wypoczywało 645 młodych ludzi z innych województw.

Ponad 700 osób przewinęło się w sezonie wakacyjnym przez ohapowskie Młodzieżowe Biuro Pracy. Otrzymali oni skierowania indywidualne do pracy w wielu białostockich zakładach. Większym niż dotąd zainteresowaniem cieszyły się też dochodzące hufce pracy **Łącznie skorzystało w tym roku z różnych form pracy i wypoczynku ponad trzy tysiące białostockiej młodzieży.** Kierownictwo Komendy Wojewódzkiej OHP dostrzega możliwość rozszerzenia w przyszłym roku bazy ilościowej ofert krajowych i zagranicznych. Wszystko będzie jednak zależało od tego, jak zareagują w nowych warunkach ekonomicznych zakłady pracy.

— Generalnie muszę stwierdzić — powiedział ppłk **Leszek Zych**, komendant wojewódzki OHP — że białostocka młodzież nienagannie zachowywała się poza granicami kraju. Wielu komendantów przywiozło ze sobą nagrody i pochwały. Wymienię chociażby grupy kierowane przez **Zdzisława Grygorczuka**, dyrektora Zespołu Szkół PKP, **Czesława Stulgisa**, wicedyrektora Technikum Mechanicznego w Białymstoku, czy **Sylwestra Grabowskiego**, nauczyciela z Zespołu Szkół Elektrycznych. Dwaj pierwsi byli komendantami grup w **NRD**, zaś pan Grabowski przebywał z młodzieżą w **Czechosłowacji.**

— Wszyscy dyrektorzy firm z NRD są zadowoleni z pracy białostockiej młodzieży i wyrazili pragnienie kontynuowania wymiany w przyszłym roku. Z uznaniem oceniali naszą dobrą organizację pracy, dyscyplinę i pomysłowość. O grupie Stulgisa pozytywnie wyrażała się niemiecka prasa. Nie było też poważniejszych wypadków przy pracy, poza jednym przypadkiem złamania ręki.

Powiedziałem na wstępie, że białostocka młodzież z godnością reprezentowała polskie barwy poza granicami kraju. Ale i tym razem były, niestety, od tej zasady nieliczne wyjątki. W NRD młodzi białostoczanie upili się i narozrabiali do tego stopnia, że musiała interweniować milicja. W objęcia enerdowskiego Bachusa wpadł także komendant pewnej grupy, chwaląc sobie tamtejszy złocisty Bier i niektóre gatunki gorzałki, rodem z Saksonii i Turyngii.

Ze wszystkimi tymi osobami przeprowadziliśmy rozmowy ostrzegawcze, oświadczając wprost, że w najbliższym czasie nie mają co liczyć na wyjazd zagraniczny z OHP.

Przeglądam dokumentację niektórych grup z Białegostoku.

Podopieczni pani **Grażyny Dąbrowskiej**, nauczycielki z **Zespołu Szkół Zawodowych nr 1** przywieźli ze sobą pięknie wykonaną kronikę. Przebywali niedaleko **Kecskemetu**, gdzie pracowali przy zbiorze śliwek i jabłek (wykonali 127 proc. normy).

Czytamy w kronice: „najbliżej mamy do **Nagykörös.** Znamy tu już wszystkie sklepy...". Słusznie. Po co poznawać zabytki, skoro teraz tyle mówi się o przedsiębiorczości.

Nie wszystkim przypadła do gustu madziarska kuchnia. Stąd też dość często były kłopoty z żołądkiem, a „czarna tabletka — zapisano w kronice — ratowała życie." I kolejny zapis: „a papieru toaletowego ciągle brak." To pewnie przez te tabletki przydział turnusowy „bumagi" został szybko wyczerpany...

I jeszcze zapis z kroniki: „na pamiątkę jednej z fajniejszych grup w Układzie Warszawskim — tłumacz". A przebywali w tej grupie między innymi: **Justyna Adamska, Ewa Niewiarowska, Katarzyna Sakowicz, Eliza Troc, Beata Jolanta Wilczewska, Maciej Koleśnik i Jacek Sieńczyło.**

Inna grupa, 17 dziewcząt i chłopców, mieszkała z kolei w Szkole Podst. im. Thalmanna w **Remdzie**, okręg Gera. Ppłk Zych pokazuje listy płac. Za 10 dni każdy zarobił od 241 do 278 marek. Były też dodatkowe premie.

— A ile zarabiała młodzież w Polsce? — zapytałem komendanta.

— Średnia płaca za 12 dni wyniosła 40.158 zł, zaś maksymalna prawie 50 tysięcy. Najwięcej ohapowskiej młodzieży pracowało w siemiatyckim **„Horteksie"** (440 osób), Białostockich Zakładach Owocowo-Warzywnych (238), Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolnego (170) oraz w Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego — ponad 100.

— Nie wszędzie jednak pracodawcy poważnie potraktowali swoje obowiązki. Ośrodek wczasowy w **Doktorcach** obsługiwały dziewczęta z **Opola.** Doszło do tego, że już w czasie turnusu spakowały swoje walizki i chciały odjechać. Dopiero moja interwencja zmieniła tamtejszą sytuację. A powodem niezadowolenia były fatalne warunki zakwaterowania i b. niskie stawki płacowe. Był to jednak odosobniony przypadek.

Tak więc zamknęliśmy kolejną wakacyjną operację. Dodajmy, że również „Gazeta" włączyła się do niej z własną inicjatywą, oferując rolnikom — w porozumieniu z Komendą Wojewódzką OHP — pośrednictwo w pozyskaniu młodych ludzi do pracy w gospodarstwach rolnych. Nasza propozycja spotkała się jednak z zainteresowaniem tylko wśród młodzieży, która licznie odwiedzała redakcję. **Nikt z rolników woj. białostockiego nie wykazał zainteresowania pracą młodych ludzi.** A przecież była to oferta za symboliczną złotówkę. Albo bali się gospodarze wpuszczać nieznanych mieszczuchów do swojej zagrody, albo nie brakowało im rąk do pracy.

Może więc w przyszłym roku doświadczenia w tym zakresie będą bardziej optymistyczne. Czekamy na opinie samych rolników w tej sprawie. Nasz adres: **„GW" 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Reporterski — „Bank pracy".**

S. DWORAKOWSKI

Czy już można zakrzyknąć — to jest to!?

Młodzieżowe kontakty bez pośredników

Wiosną br. gościła na Białorusi delegacja przedstawicieli organizacji młodzieżowych Białegostoku. Podpisana wtedy umowa o współpracy z tamtejszym obwodowym komitetem Komsomołu zaczyna w dość szybkim tempie przyoblekać się w konkretne dokonania. I nie są to, jak niegdyś, drętwe spotkania i radosne ple-ple na tematy ideologiczne, które właściwie nikomu i niczemu zbytnio nie służyły, lecz formy kontaktów, które są przez młodzież obu stron akceptowane.

JEDNYM z realizatorów tego porozumienia z polskiej strony jest Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Odbył się już (w ramach planowanych wspólnych imprez sportowych) Bieg Przyjaźni z Grodna do Kuźnicy. W obie strony jeżdżą grupy turystyczne. Planuje się wzajemne wyjazdy do Polski i na Białoruś całych rodzin.

Komitety Komsomołu i Sportu, działające w Zakładach Aparatury Gazowej w Nowogródku zwróciły się do Zarządu Miejskiego ZSMP w Białymstoku z prośbą o pomoc w pośrednictwie przy nawiązywaniu kontaktów z młodzieżą białostockich zakładów. Niedawno odbyło się w ZM spotkanie przewodniczących Zarządów Zakładowych ZSMP: „Fast", „Agnelli", „Uchwytów" i Zakładu Doskonalenia Zawodowego, na którym postanowiono przyspieszyć nawiązanie bezpośrednich kontaktów z młodzieżą z przedsiębiorstw na Białorusi. W początkach października br. przedstawiciele białostockich firm pojadą do ZSRR, z konkretnymi propozycjami współpracy, oczekując od radzieckich kolegów podobnych ofert. Z pewnością największym powodzeniem cieszyć się będą wzajemne wizyty, w Polsce i na Białorusi, turystycznych grup młodzieży (w tym też kierunku pójdzie „pierwsze uderzenie" przygranicznej współpracy). Przykładem tego rodzaju kontaktów są wycieczki ZSMP-owców z białostockiego MPK do Kowna oraz przyjazdy do Białegostoku młodzieży z jednej z tamtejszych firm transportowych. W planie — wymiana kilkunastoosobowych grup na podobnych zasadach. Dodajmy, że uczestnicy tych eskapad ponoszą jedynie koszty podróży.

W Zarządzie Miejskim ZSMP myśli się o nawiązaniu kontaktów z jednym z rejonów moskiewskiego Komsomołu. Moskwianie nie są zresztą nieznani w Białymstoku — nawiązane kontakty ze Szkołą Podstawową Nr 9 zaowocują już niedługo wizytą moskiewskich alpinistów. W grudniu br. przedstawiciele naszej organizacji młodzieżowej pojadą do stolicy ZSRR, aby podpisać konkretne ustalenia, dotyczące form i wielkości wymiany turystycznej grup młodzieży.

Zdaje się, że taka forma pracy ZSMP zaczyna dawać rezultaty: sporo młodych ludzi zainteresowanych jest perygrynacjami po Związku Radzieckim, przestają wyrażać się o organizacji jako o instytucji fasadowej, plakatowej i mównicowej. Przychodzą, pytają, włączają się do pracy. Dodajmy jeszcze, że rozwijana forma międzynarodowych kontaktów jest o wiele tańsza, gdyż odpada po drodze wielu pośredników, winszujących sobie za „usługi" wcale niemały grosz. Zatem — ten kierunek pracy ZSMP jest dobrym przyczynkiem do ożywienia działalności Związku. Oby! (mip)

Na Plenum WK SD

▽ O przygotowaniach do wyborów do rad narodowych ▽ PRON już się przeżył ▽ Poparcie dla uspołecznienia „KP"

W poniedziałek, 25 bm. obradowało IV Plenum WK SD w Białymstoku. Oceniono pozytywnie działania na rzecz rozwijania różnych form współpracy partnerów nowej koalicji, podkreślając, że SD w tych działaniach będzie się kierować wyłącznie ideologią i programem XIV Kongresu Stronnictwa.

Omówiono przygotowania do wewnątrzpartyjnego referendum nad zmianą nazwy Stronnictwa. Dużo uwagi poświęcono przygotowaniom do zapowiadanych wyborów do rad narodowych.

Z kolei Plenum stwierdziło, że dalsze istnienie PRON-u w obecnej formie nie odpowiada aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i w związku z tym złożyło serdeczne podziękowania działaczom Stronnictwa Demokratycznego, którzy od 1982 r. uczestniczyli tym ruchu, wnosząc inicjatywy służące dobru społecznemu.

Plenum WK SD w Białymstoku udzieliło pełnego poparcia inicjatywie posła **Jerzego Wiktora Siezaka** na rzecz uspołecznienia „Kuriera Podlaskiego" i zaproponowało powołanie Społecznej Rady Programowej ds. Środków Masowego Przekazu na Białostocczyźnie z udziałem wszystkich popierających tę inicjatywę stron.

W części organizacyjnej Plenum WK SD **zatwierdziło zmienioną strukturę wojewódzkiej instancji, zaproponowaną przez Prezydium WK.** Sekretarzem WK SD został **wybrany Sławomir Paśnicki.**

Pozdrowienia z Litwy

... nadesłali nam harcerze z 50. drużyny tanecznej „Małe Podlasie" z Siemiatycz.

— Pogoda i humory dopisały — informują dziewczęta i chłopcy. Widzieliśmy wszystkie diabły **Kowna** i piękną starówkę. Oglądaliśmy zwierzęta w Muzeum Morskim w **Kłajpedzie** i próbowaliśmy w **Pałandze** wody z Bałtyku. Występy udały się. Poznaliśmy mnóstwo przyjaciół, żal było odjeżdżać.

Istotnie, każdy z nas chciałby przeżyć taką przygodę. Tym bardziej, że obfitowała ona w sukcesy estradowe siemiatyckich harcerzy. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy, życząc ich nadawcom dalszych równie ciekawych przygód i kolejnych sukcesów artystycznych. (des)

O bezpieczną drogę do szkoły

Wczoraj zadzwonił do redakcji pan **Stanisław D.**, mieszkaniec ul. **Lenina**, informując o niebezpieczeństwie, jakie grozi dzieciom po zamknięciu przejścia dla pieszych przy ul. **Orzeszkowej.** Teraz — powiedział Czytelnik — dzieci chodzą jak chcą, najczęściej po jezdni, co w każdej chwili grozi wypadkiem. Stąd też proponuję, aby przedłużyć siatkę do następnego przejścia, znajdującego się przy wieżowcach, co zmusi maluchy do korzystania z tamtego właśnie miejsca.

Wspomniane utrudnienia spowodowane są wykonywaniem prac ziemnych na pewnym odcinku ulicy Lenina. Wierzymy, że inwestor tych robót, jak również wykonawca, dołożą wszelkich starań, aby zapewnić dzieciom maksymalne bezpieczeństwo w drodze do pobliskiej szkoły.

Do czego służy papier opakunkowy?

W **wielu sklepach spożywczych sprzedawczynie mają zwyczaj** obliczania należności za sprzedawane artykuły na papierze opakunkowym. Moim zdaniem jest to bardzo niehigieniczne. Klient kupujący np. ser, po przyniesieniu go do domu, często stwierdza, że rachunek na papierze odbił się w całej swej okazałości na nabiale. Oczywiście, sera z tuszem jeść nie będzie, zatem chcąc nie chcąc musi wykroić zapaskudzoną część. Teraz, gdy sery kosztują tyle, ile kosztowała niegdyś kiełbasa lepszego gatunku, i w dodatku trudno jest je kupić (szczególnie sery twarde), takie bezmyślne ich marnotrawstwo staje się już nie do przyjęcia i od strony finansowej. (baj)

Sport ■ Sport

W sobotę o godz. 18 Widzew-Jagiellonia

Na konferencji po meczu Jagiellonii z Górnikiem Zabrze trener białostoczan Krzysztof Buliński nie ukrywał zadowolenia z remisu, bowiem do przerwy jego podopieczuni grali ambitnie i mieli więcej szans do zdobycia gola. Górnik jest firmą utytułowaną i przewyższał gospodarzy techniką, taktyką, a ponadto panował bezapelacyjnie w środku boiska.

Natomiast w Jagiellonii druga linia jest ciągle „piętą achillesową". Po zakończeniu kariery sportowej przez Henryka Mojsę „dziurę" miał zapełnić Dariusz Czykier. Niestety, mimo kilku upomnień i kar finansowych nie przerwał on rozrywkowego trybu życia. W efekcie Czykier został zdyskwalifikowany na pół roku.

Po niedzielnym remisie z Górnikiem w zespole Jagiellonii panuje dobra atmosfera. Wszyscy z wyjątkiem Grzanki, który leczy kontuzję solidnie trenują. Widzew Łódź zajmuje w tabeli ostatnie miejsce z jednym tylko punktem, ale jak stwierdził niedawno nowy szkoleniowiec Widzewa — Jan Tomaszewski zespół „łapie" wiatr w żagle. Mecz rozegrany zostanie w sobotę, 30 bm. na stadionie przy ul. Armii Czerwonej 80 (dojazd z dworca PKP Łódź Kaliska linią pośpieszną „S" lub tramwajem 10 i 25. Początek o godz. 18.

Dodatkowego smaku dodaje fakt, że sobotni przeciwnik Jagiellonii — Widzew wystąpi z Jackiem Bayerem i Jarosławem Michalewiczem. Dotąd byli oni kolegami z jednej drużyny, a teraz są rywalami. W niedzielę Michalewicz, Jacek Bayer i Leszczyk oglądali pojedynek Jagiellonii z Górnikiem. Podobała im się gra białostoczan, ale na temat sobotniego meczu szerzej wypowiedzieć się nie chcieli. W poniedziałek rano wracali do Łodzi i uczestniczyli w gigantycznej kraksie koło Rzędzian. Wpadli na rozbity samochód i szczęście, że szybko wyskoczyli, bo zaraz uderzył w nich inny samochód. Ława Michalewicza została rozbita.

Dziś mamy rewanże w europejskich pucharach, natomiast w czasie najbliższego weekendu (sobota—niedziela) w walce o ligowe punkty zmierzą się: Ruch Chorzów — ŁKS Łódź, Motor Lublin — Śląsk Wrocław, Górnik Zabrze — Wisła Kraków, Stal Mielec — Lech Poznań, Zagłębie Lubin — Zagłębie Sosnowiec, Legia W-wa — Zawisza Bydgoszcz, Olimpia Poznań — GKS Katowice. (let)

Na ringu w Czarnej Białostockiej

Nadzieje olimpijskie

W Czarnej Białostockiej rozegrany został kolejny turniej bokserski z cyklu „Nadziei olimpijskich". Na ringu wystąpiły reprezentacje juniorów z Warszawy, Katowic i Białegostoku. Nie przyjechali pięściarze Gdańska. Pierwsze miejsce zajął OZB Białystok — 29 pkt. przed Katowicami — 20 pkt. i Warszawą — 14 pkt.

Zwycięstwa dla barw Białegostoku odnieśli: waga 54 kg — Artur Okrągły (Ełk); 57 kg — Grzegorz Abon (Białystok); 60 kg — Krzysztof Kulbacki (Białystok); 67 kg — Tomasz Siemiaszko (Ełk).

Kolejny turniej rozegrany zostanie w dniach 14—15 października we Wrocławiu i zmierzą się: Białystok, Szczecin, Rzeszów i Wrocław.

30 września

Memoriał Jerzego Nawary

W sobotę, 30 bm. w sali Zespołu Szkół Rolniczych w Dojlidach odbędzie się Memoriał dr. Jerzego Nawary w tenisie stołowym. Przedwcześnie zmarły Jerzy Nawara był wielokrotnym reprezentantem i mistrzem woj. białostockiego w tenisie stołowym. Po zakończeniu sportowej kariery dał się poznać jako ofiarny działacz, a także jako doskonały ortopeda. Organizatorzy zapraszają do turnieju otwartego wszystkich grających w ping-ponga.

Rozegrany też zostanie turniej oldboyów — zawodników którzy ukończyli 45 lat. Na zwycięzców oczekują puchary ufundowane przez WFS, Józefa Sienkiewicza i Krzysztofa Kucharskiego. Początek o godz. 10.

Nie było pokonanych

Na tradycyjnej już trasie (1150 m) zlokalizowanej na „Sosence" rozegrany został bieg o puchar dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach, który był jednocześnie inauguracją sportowego roku szkolnego. Udział wzięli uczniowie wszystkich klas pierwszych, a jest ich aż 11. Zmaganiom zawodników przyglądali się — rada pedagogiczna, dyrekcja oraz koledzy startujących.

Zwyciężył Dariusz Gleba (IM) przed Jarosławem Boberem (IE), Januszem Choińskim (IC), Tomaszem Kondrackim (IB), Romanem Kraszewskim (IC) i Wojciechem Kuleszą (IA).

Drużynowo wygrała klasa IC (wychowawca Roman Łudzi) przed IE, IS i IM.

Z różnych aren

TENIS STOŁOWY. W kolejnych meczach o mistrzostwo III ligi reprezentantki Klosu Solniczki przegrały z AZS Olsztyn 7:10 i ze Żbikiem Nasielsk 5:10. Również pingpongiści Klosu ulegli MDK Warszawie 6:10 i Startowi Ostrołęka 6:10.

Nie powiodło się też zawodnikom Juvenii Białystok, która przegrała ze Startem Ostrołęka 8:10 i MDK Warszawa 8:10.

PIŁKA RĘCZNA. W lidze międzywojewódzkiej juniorów starszych Warmia Olsztyn pokonała AZS Białystok 27:18 (13:11). Najwięcej bramek dla AZS zdobył **Marek Meicer** — 8.

W lidze międzywojewódzkiej juniorów młodszych AZS Białystok uległ Łynie Bartoszyce 19:20 (7:8). Najwięcej bramek dla AZS zdobyli: Przemysław Borsuk, i Ireneusz Pankiewicz — po 5.

Lekkoatleci na start

W czwartek, 28 bm. Jagiellonia wspólnie z MOSiR organizuje na stadionie w Zwierzyńcu otwarte zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. Najbardziej utalentowani zostaną otoczeni opieką szkoleniową Jagiellonii. Początek o godz. 16.

Dziewczęta: 100, 300, 600 m w dal; chłopcy: 100, 300, 1000 m, w dal, wzwyż, pchnięcie kulą.

Tym razem skończyło się na strachu

Wprawdzie mam dość mętne pojęcie o obowiązkach konduktora obsługującego kursy pociągów, ale przypuszczam że troska o bezpieczeństwo podróżnych ma w nich swoje odzwierciedlenie. Niestety z własnych obserwacji wiem że różnie z tym bywa. Oto przykład z ostatnich dni.

20 września br. jadąc pociągiem relacji Białystok—Białowieża, na przystanku Strabla tuż po ruszeniu składu (kilkanaście minut po godz. 18) usłyszałem krzyki podróżnych na peronie. Wyjrzałem przez okno. Okazało się, że nie wszyscy jeszcze zdążyli wysiąść. Na stopniach wagonu w którym jechałem, zawisła młoda kobieta z kilkumiesięcznym dzieckiem, usiłując wynieść wózek. Za nią do wyjścia sposobiło się jeszcze kilkoro starszych kobiet i mężczyzn. Obawiając się (całkiem słusznie!), że pojadą do następnego przystanku, osoby te rzuciły się do naprzeciwległych drzwi i próbowały skakać ze stopni. Jedna z kobiet straciła równowagę. Na szczęście pociąg zatrzymał się.

Konduktor nawet nie pofatygował się na miejsce, by sprawdzić, co się stało — wychylił tylko głowę z pierwszego wagonu za lokomotywą i po chwili ponownie dał znak do odjazdu. Być może przestraszył się gwałtownej w słowach reakcji paru podróżnych.

Ten przypadek powinien jednak uświadomić mu, czym może zakończyć się jego niedbalstwo, 20 września paru podróżnych najadło się tylko strachu. Następnym razem może dojść do tragedii. (baj)

W kilku wierszach

■ **Zarząd Koła Miejskiego nr 1 ZBoWiD** w Białymstoku zaprasza wszystkich członków i sympatyków koła na plenarne posiedzenie, które odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 16 w siedzibie Muzeum Okręgowego w Białymstoku (Rynek Kościuszki — Ratusz). W programie zebrania przewiduje się m.innymi wręczenie odznaczeń zasłużonym członkom ZBoWiD oraz zwiedzanie ekspozycji Muzeum. (bis)

■ **Klub Wiedzy i Myśli,** działający przy klubie osiedlowym „Millenium" (Białystok, ul. Mazowiecka 39 d) zaprasza na pierwsze po wakacyjnej przerwie spotkanie. Działalność klubu zainauguruje **Lucyna Kurzewska** mówiąc o rehabilitacji w wieku starszym. Na spotkanie zapraszamy w piątek, 29 września o godz. 18. (kp)

Poniedziałek w województwie

▽ Fałszywy banknot dolarowy ▽ Skok po zabawki ▽ Przez balkon do mieszkania

▽ Jak już wczoraj informowaliśmy, na trasie warszawskiej, między Rzędzianami i Babinem, doszło wskutek mgły do wielkiego karambolu, w którym uczestniczyły 23 pojazdy (tyle zarejestrowała milicja). Jedna osoba poniosła śmierć, a trzy zostały ranne. Jesienne wieczory i poranki coraz częściej będą zaskakiwać kierowców niespodziewanymi zmianami widoczności. Zachowajmy więc na drogach szczególną ostrożność, aby nie wpaść w podobną pułapkę.

▽ W **Łapach** przy ul. **Mickiewicza** spalił się budynek drewniany wartość 300 tys. zł na szkodę **Wiesława J.** Przyczyna pożaru — jak dotąd — nie jest znana.

▽ Fałszywy banknot studolarowy został sprzedany w Białymstoku. Podejrzany o walutowe oszustwo 33-letni **Bogdan S.** został przez prokuratora tymczasowo aresztowany.

▽ W dalszym ciągu trwa samochodowo-motocyklowy boom włamaniowy. Przy ul. **Żelaznej** ktoś włamał się do garażu, zabierając koło zapasowe do „malucha", kanister z benzyną i inne przedmioty wartości pół mln zł. Z kolei przy ul. **Warszawskiej** skradziono jawę należącą do **Wiesława D.**

▽ Drzwi balkonowe wyważyli złodzieje w jednym z mieszkań przy ul. **Antoniukowskiej,** po czym zabrali złotą biżuterię, wódkę, kawę i inne przedmioty wartości 700 tys. zł na szkodę **Henryka M.**

I na zakończenie skok rzadko w kronikach milicyjnych notowany. W **Hajnówce** nieznani sprawcy włamali się do tamtejszego... żłobka, zabierając zabawki wartości 100 tys. zł. Dla złodziei dobra zabawa, a co mają robić maluchy? (des)

W odpowiedzi na krytykę

Po opublikowaniu w końcu sierpnia br. tekstu „W objęciach mleczarskich niedorzeczności" otrzymaliśmy obszerne pismo od prezesa BSMlecz., ZYGFRYDA BOROWSKIEGO, które poniżej publikujemy.

„Rzeczywiście, można zemdleć po przeczytaniu tego artykułu i przy tej „nowoczesnej szkole myślenia". Czy w ogóle powinno się wozić mleko w cenie zbytu 21 zł za litr, a płacić dostawcy za jednostkę tłuszczu 63,50 zł, czyli 127 zł za sam surowiec do jego wyprodukowania?

Z powodzeniem można pominąć „monopolistę" w skupie mleka i w „takiej metropolii" jak Michałowo każdy konsument może zaopatrzyć się bezpośrednio u rolnika — producenta mleka. Zdziwienie wywołuje jednak postawione w artykule pytanie: czy nie można nalać kilkuset litrów mleka bez instalowania linii technologicznych? Otóż nie można, chyba że Pan red. wyobraża sobie lejek, kubek, butelkę i dwie lub więcej panienek. Tylko jedno zastrzeżenie: kto będzie odpowiadał za jakość, zwłaszcza mikrobiologiczną produktu, bo BSMlecz. to nie. I co by na to powiedzieli stróże porządku sanitarnego?

Czy nie można sprzedawać mleka w konwiach? Można, tylko nie bardzo już dziś można sobie wyobrazić miejsca sprzedaży pod względem sanitarnym i stojących konsumentów z garnkami i innymi pojemnikami oraz ekspedientki z miarką podającej mleko z konwi. Gdyby w tym momencie znalazł się biznesmen z Zachodu, to by na pewno zapytał: czy to dwudziesty wiek?

Zakład w Michałowie jest absolutnie nie przystosowany do tej produkcji i sugestie Pana redaktora, choć mogą wydawać się słuszne, nie są możliwe do zrealizowania z bardzo wielu powodów.

Dzienne zapotrzebowanie na ser twarogowy łącznie z serkami homogenizowanymi w gminie Michałowo wynosi około 200 kg i **jeżeli GS uzna za stosowne, może własnym transportem odebrać codziennie z Zakładu w Michałowie i rozwieźć do sklepów twarogi tam produkowane.** BSMlecz. nie jest w stanie przeznaczyć na ten cel samochodu.

Mleko z okolicznych punktów skupu dowożone jest do Michałowa w takiej ilości, jaka potrzebna jest do produkcji sera twarogowego, a latem także kazeiny. Ewentualny nadmiar przeznaczany jest na inne cele, zależnie od potrzeb i możliwości przerobu. Stąd twierdzenie, że wozi się mleko w jedną i drugą stronę jest bezpodstawne. Samochód zaopatrujący Michałowo i teren gminy wiezie jednocześnie mleko, twarogi, serki homogenizowane itp.

Ponadto informuję, że koszty pozasurowcowe przy produkcji mleka i sera twarogowego wynoszą ok. **20 procent.** Jak wynika z podanych liczb, **koszty te są niższe niż marża handlowa stosowana w tym rejonie, która wynosi ok. 25 procent ceny zbytu.**

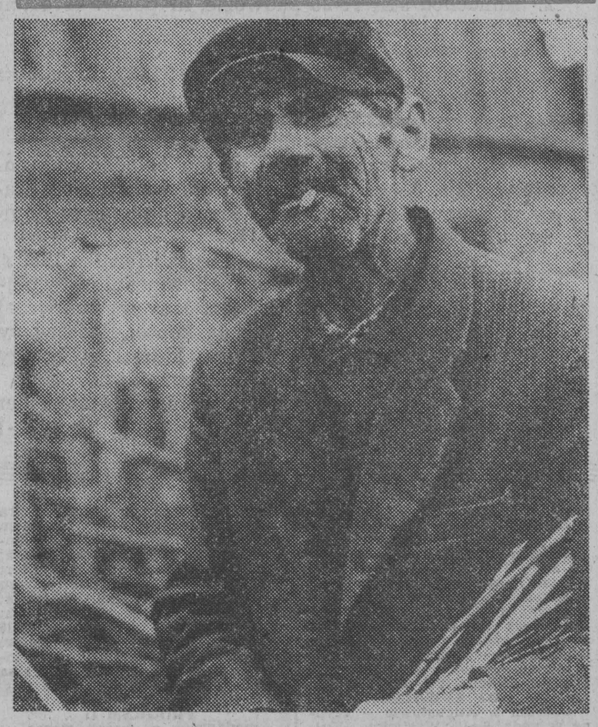
Do wiadomości konsumentów z gminy Michałowo podaję, że **cena zbytu twarogu tłustego wynosi 986 zł za kg, litra mleka 3,2 procentowego — 209 zł, śmietany 12-procentowej — 379 zł za pół litra.** Można sobie teraz porównać, ile artykuły te kosztują w sklepie.

Wydaje się, że przed zamieszczeniem tak kategorycznych stwierdzeń i recept na uzdrowienie gospodarki, wypadałoby zapoznać się także z argumentami strony najbardziej zainteresowanej w tej sprawie. Uważamy, że byłoby to z pożytkiem dla podstawowego celu prasy, jakim jest rzetelne informowanie czytelników".

OD AUTORA: W najbliższych dniach ustosunkuję się do poruszonej w liście problematyki.

(des)

W objęciach mleczarskich niedorzeczności



Starsi mieszkańcy Białostocczyzny pamiętają brzozowe miotły, którymi zamiatano nie tylko klepiska w stodole, ale także podwórze, a nawet sień i podłogę w kuchni. Obecnie wychodzą one z użycia, chociaż w gospodarskim obejściu są jakże często nieodzowne. Niewielu też ludzi potrafi dzisiaj zrobić dobrą miotłę, związaną brzozowymi gałązkami. A przecież kiedyś i domy stawiano bez użycia gwoździa, zaś płótno na koszule powstawało przy domowym kominku.

Zapominamy o tym, stawiając przed sobą nowoczesne komputery. Ułatwiają one — z jednej strony — nasze codzienne życie, z drugiej — odbierają całą gamę ludowego piękna, nastroju i przekazywanych z pokolenia na pokolenie tradycji. (des)

Fot. CEZARY FABISZEWSKI